ROK 43-ci — ANNÉE 43-ème SOBOTA, 15 grudnia 1951 — LENS (Pas-de-Calais) — SAMEDI, 15 Décembre 1951 Nr. 296

Narodowiec

Quotidien démocrate pour la défense des intérêts sociaux et culturels de l'immigration polonaise

LENS (Pas-de-Calais) r. Emile Zola, 101, - Tel: 227 | R. C.: Béthune 21231 C. C.: Lille 16657 | Wydawca i założyciel: Directeur-Fondateur: Michał KWIATKOWSKI | Założony w r. 1909 Fondé en Sabordé Mai 1940 - Reparu Déc. 1944 | CENA PRIX 15 fr

Nadzieje, z których wyrósł plan Schumana

Zatwierdzenie planu Schumana o ścisłej współpracy zachodnio-europejskiego przemysłu węglowego i stalowego pod jedną wspólną administracją regulaminową stwarza podstawy realne dla zjednoczenia Europy zachodniej, o którym się tyle mówiło w ostatnich latach, a które dopiero teraz ma otrzymać swój pierwszy fundament.

Węgiel i stal decydują dziś więcej niż kiedykolwiek o sile gospodarczej i militarnej każdego państwa. Zagłębie Ruhry jest największą w Europie koncentracją owej siły, w której z potężnymi pokładami najlepszego węgla połączyły się olbrzymie huty, mające drogami wodnymi zapewniony najtańszy możliwy dowóz surowca.

Przemysł ten wychowywał równocześnie na kierowniczych stanowiskach ludzi, którzy w rozpoczęciu i prowadzeniu zarówno pierwszej jak i drugiej wojny światowej odgrywali pierwszorzędną rolę w połączeniu z pruską administracją wojskową i cywilną rekrutującą się głównie z warstwy junkrów pruskich.

Wschodnio-łabskich junkrów zlikwidowała wojna. Chodzi dziś więc o to, by ów drugi czynnik potęgi, Zagłębie Ruhry, otrzymało takie ramy nowe, które w miarę możności przeszkodziłyby dalszemu wychowywaniu warstwy imperialistów politycznych i gospodarczych. Cel ten pragnie osiągnąć plan Schumana i skierować tkwiące w Zagłębiu Ruhry energie niemieckie do pokojowej współpracy europejskiej. Doświadczenia niemieckie w dwóch wojnach umożliwiły wypracowanie planu, który zresztą w Niemczech i we Francji ma swoich przeciwników wśród kierowników przemysłu węgla i stali.

* * *

Czy nadzieje pokładane w planie Schumana się spełnią?

Zależy to głównie od tego, na jaki wysiłek zdobędą się partnerzy francuscy, belgijscy, holenderscy, włoscy i luksemburscy w stosunku do niemieckich kierowników Zagłębia Ruhry, oraz w jakim stopniu Niemcy zmienią swoją mentalność i przestaną marzyć o opanowaniu Europy, a nawet Azji i Afryki, co było przecież ich celem w dwóch wojnach światowych.

W tym względzie zbyt wiele jest niestety niepewności. Dopiero co Mac Cloy, uchodzący za wielkiego przyjaciela Niemiec, czuł się zmuszony stwierdzić rosnący kryzys zaufania i rosnące apetyty niemieckie w stosunku do Aliantów zachodnich. Demokracja, której podstawą jest współpraca, i kompromis, nie wiele mówi Niemcom, przyzwyczajonym raczej do słuchania komendy swoich przewodnich warstw. Dochodzi do tego, że rzecznikiem wszechniemców i imperialistów niemieckich, którzy niczego z wojen się nie nauczyli, stał się tak jak po pierwszej wojnie socjalizm niemiecki zupełnie odrębny od socjalizmu zachodnio europejskiego.

Zachodzi przeto pewnego rodzaju skok w niepewne. Atoli rząd francuski sądzi, że plan Schumana jest w tej chwili jedynym środkiem, by zapobiec powrotowi do stosunków przedwojennych, i ich skutków, które wszyscy znamy.

M. K.

Podjęcie pracy w kopalniach lotaryńskich

Metz. — W podprefekturze w Forbach odbyło się w czwartek po południu zebranie komisji dwustronnej, pod przewodnictwem p. Dubois, generalnego inspektora administracji i prefekta dep. Moselle. W zebraniu uczestniczyli przedstawiciele trzech syndykatów: C.F.T.C., C.G.T. i F.O.

Zawarta została umowa, na zasadzie której syndykaty F.O. oraz C.F.T.C. zgodziły się na podjęcie pracy w piątek rano.

Stacja pomp wodnych zawaliła się w U.S.A.

Tucumcari (Nowy Meksyk). — Olbrzymi budynek stacji pomp wodnych zawalił się w Tucumcari. Cztery osoby zostały zabite, 20 domów uległo zniszczeniu i 3 miliony litrów wody wylały się na miasto.

Świadek katastrofy powiedział: „w śródmieściu miało się wrażenie, jakoby eksplodowała bomba".

Opinia publiczna we Francji stwierdza,

że przyjęcie współpracy francusko-niemieckiej w dziedzinie węgla i stali

przez francuskie Zgromadzenie Narodowe

jest zwrotem przełomowym o historycznym znaczeniu dla Europy

Paryż. — Decyzja francuskiego Zgromadzenia Narodowego, które 377 głosami przeciwko 233 wypowiedziało się za ratyfikacją planu scalenia rynku węgla i stali w 6 państwach zachodnio-europejskich, jest uważane powszechnie nie tylko jako zwycięstwo rządu premiera Plevena, ale również jako historyczny krok na drodze jednoczenia Europy.

Decyzja ta została powzięta prawie 150 głosami większości, co jest uważane powszechnie jako wskaźnik, że i Rada Republiki zatwierdzi ten plan, i że wkrótce prezydent Auriol swoim podpisem dokona ostatecznej ratyfikacji tej umowy, która obok Francji obejmuje zachodnie Niemcy, Włochy, Belgię, Holandię i Luksemburg.

Odtąd wspólny rynek stali tych 6 państw będzie stanowił w skali światowej drugi z kolei, po Stanach Zjednoczonych.

Roczna produkcja stali tej nowej wspólnoty wynosi 31.800.000 ton. Łączna produkcja węgla wynosi ponad 217 milionów ton rocznie.

Poza Holandią, gdzie Izba niższa Parlamentu ratyfikowała plan Schumana 62 głosami przeciwko 6, i gdzie senat ma się wypowiedzieć w najbliższym czasie, żaden z zainteresowanych krajów nie przeprowadził jeszcze w tej sprawie dyskusji parlamentarnej.

Z początkiem stycznia (8—10) niemiecki Bundestag ma przystąpić do drugiego czytania projektu ustawy w tej sprawie. W komisji parlamentarnej zachodnich Niemiec znaczna większość wypowiedziała się za ratyfikacją.

Stanowisko zajęte przez francuskie Zgromadzenie Narodowe będzie miało znaczny wpływ na pozostałe kraje, a więc na Włochy, gdzie zresztą ratyfikacja jest prawie pewna oraz na Luksemburg, a zwłaszcza na Belgię. W kołach belgijskich wyraża się najwięcej zastrzeżeń co do planu — głównie ze strony liberałów — jednak sądzi się, że i tam Parlament wypowie się za ratyfikacją.

*

Głosy prasy

Prasa francuska omawia na naczelnych miejscach decyzję Zgromadzenia Narodowego. **„Le Figaro"** podkreśla: „Upoważniając 377 głosami przeciw 233 do ratyfikacji umowy, ustaniawającej europejską wspólnotę węgla i stali, Zgromadzenie Narodowe nadało pełną wagę duchowi jednocześnie narodowemu i europejskiemu, jakie je ożywia".

„Le Populaire" wskazuje, że „została utworzona pierwsza, wspólna instytucja europejska; trzeba przyjąć ją z zaufaniem i pracować nad jej powodzeniem, a następnie rozszerzeniem, aby otworzyć drogę do wspólnoty politycznej, której potrzebę odczuwamy"...

„Znaczną większość, z jaką wypowiedziało się Zgromadzenie Narodowe, jest przychylnie komentowana za granicą, zwłaszcza w stolicach europejskich, zainteresowanych bez pośrednio".

„Combat" zauważa, że: „Wejście w życie planu scalenia przemysłu węgla i stali oraz następstwa, jakie nie omieszkają z tego wyniknąć, wymagają opracowania planu, mającego na celu umożliwienie gospodarstwu francuskiemu stawienie czoła konkurencji".

Dziennik podkreśla, że właśnie w związku z tym rząd nakazał opracowanie drugiej części planu Monnet'a.

Jak pisze **„Le Monde"**, plan ten ma na celu:

1) włączyć gospodarstwo francuskie do wspólnoty europejskiej, zarządzanej przez instytucje ponadpaństwowe;

2) Polepszyć warunki życia we Francji, kładąc nacisk na przemysł przetwórczy oraz produkcję rolną;

3) Zastosować szeroką politykę mieszkaniową;

4) Podnieść gospodarczo kraje zamorskie.

*

Zadowolenie zagranicą

W Londynie rzecznik Foreign Office oświadczył między innymi:

„Jesteśmy bardzo zadowoleni z wiadomości o ratyfikacji i jesteśmy pewni, że jest to wielkiej wagi przyczynek do jedności europejskiej".

W Stanach Zjednoczonych podkreśla się, że rząd amerykański popierał od początku utworzenie wspólnoty rynku węgla i stali i że sprawa ta łączy się z utworzeniem armii europejskiej.

W Madrycie mówi się, że decyzja Parlamentu francuskiego stwarza nowy klimat. Jest ona dużym zwycięstwem całej Francji w jej promieniowaniu na zewnątrz.

552 ludzi zginęło w czasie tajfunu na Filipinach

MANILLA. — Ogłoszono urzędowo, że tajfun „Amy" spowodował śmierć 457 osób na samej wyspie Leyde. Ogółem zginęły 552 osoby we wszystkich prowincjach filipińskich, nawiedzonych tajfunem.

Pociąg Paryż — Genewa wykoleił się pod Ambérieu

Nie ma ofiar, dzięki przytomności umysłu maszynisty

LYON. — Ekspres Paryż — Genewa wykoleił się w czwartek rano niedaleko stacji Ambérieu-en-Bugey. Pociąg jechał z szybkością 70 km. na godzinę, kiedy nagle zerwanie się szyny na małym mostku spowodowało wykolejenie się trzeciego z kolei wagonu i dziesięciu następnych.

Maszynista wykolejonego pociągu, zdając sobie sprawę, że za chwilę ma nadejść z przeciwnej strony pociąg Rzym — Paryż, wybiegł natychmiast do przodu, umieszczając petardy alarmowe. Petardy te spowodowały zatrzymanie się wyżej wspomnianego pociągu, na 100 metrów od wykolejonych wagonów. Na szczęście wypadek ten nie spowodował żadnych ofiar w ludziach. Szkody materialne są nieznaczne.

Sanki zderzyły się z ciężarówką

Jedno dziecko poniosło śmierć, dwoje jest rannych

GRENOBLE. — Pięcioro dzieci z gimnazjum Notre-Dame-des-Neiges zabawiało się w czwartek przed południem saneczkami na szosie między Montroc a Argentières. Dzieci związały pasami dwoje sanek i na nich zażywały ulubionego sportu. W chwili, kiedy sanki, pędzące z szybkością 80 km. na godzinę, znalazły się na skręcie szosy, dzieci ujrzały przed sobą samochód ciężarowy, podjeżdżający z szybkością 15 km. na godzinę.

Chłopiec, kierujący pierwszymi sankami, zdołał skierować je w bok, lecz wskutek szybkiego zwrotu, drugie sanki wywróciły się, padając wpoprzek drogi, pod koło ciężarówki.

Troje dzieci, jadących tymi sankami, padło ofiarą wypadku. 14-letni Jean-Marie Boitard z Doudeville (Seine-Inférieure), doznał pęknięcia czaszki i złamania nóg. Chłopiec zmarł w szpitalu w Chamonix. Jacques Dussol, lat 13, którego rodzice mieszkają w Hawrze, ma złamaną kość udową. W szpitalu przeprowadzono transfuzję krwi i są nadzieje, że chłopiec zostanie uratowany. 14-letnia Annie Joung z Longjumeau (S. et O.) doznała pęknięcia miednicy i złamania nogi.

Czternastoletnia mieszkanka Lyonu twierdzi, że padła ofiarą uprowadzenia

Lyon. — Policja lyońska sprawdza obecnie opowiadania 14-letniej dziewczynki, która twierdzi, że trzykrotnie usiłowali uprowadzić ją nieznani automobiliści, kobieta i czterech mężczyzn. Dwukrotnie usiłowanie nie powiodło się, ale 5. grudnia, jak opowiada dziewczynka, zaskoczyli ją, gdy powracała ze szkoły i uprowadzili.

Obudziła się w 20 minut póniej, nawpół przytomna, nad torem kolejowym w Pierre-Bénite. Pamięta tylko, że otrzymała silne uderzenie w tył głowy.

Opowiadanie dziewczynki brzmi bardzo nie prawdopodobnie, to też policja odnosi się do niego z niedowierzaniem.

18 miesięcy więzienia i 500 tys. fr. grzywny dla aptekarza, który oszukał Ubezpieczenia Społeczne

NANCY. — Aptekarz René Melcion z Joeuf (M.-et-M.), odpowiadał przed sądem w Nancy za oszustwa, popełnione na szkodę Ubezpieczeń Społecznych. Od roku 1947 aptekarz sfałszował 5.676 recept i poszkodował w ten sposób Ubezpieczenia Społeczne na 2.372.000 fr.

Adwokat bronił swojego klienta, twierdząc, że nie jest odpowiedzialny za swoje czyny.

„Z szaleństwa swojego może doskonale wyleczyć się w więzieniu", powiedział prokurator, domagając się dla Melciona dwóch lat więzienia.

Sąd skazał aptekarza na 18 miesięcy więzienia i pół miliona fr. grzywny.

„Ukradł" rower, przeznaczony na podarek gwiazdkowy

Londyn. — Pewien przechodzień w Croydon zdziwił się niemało, ujrzawszy onegdaj, że ktoś spuszcza na sznurze rower z poddasza dwupiętrowego domu. Sądząc, że złodziej obrabowuje dom, powiadomił policję.

Za chwilę nadjechał wóz policyjny. Trzej policjanci wbiegli do wskazanego domu. W kilka minut później wyszli, śmiejąc się do rozpuku. Okazało się, że domniemanym złodziejem jest 14-letni syn właścicieli domu, który odkrywszy, że rodzice kupili na gwiazdkę rower, ukryty na strychu, chciał odbyć na nim próbną przejażdżkę. Podczas nieobecności rodziców zabrał się do spuszczania roweru na ulicę, zamierzając w ten sam sposób wciągnąć go z powrotem na strych. Czujny przechodzień popsuł chłopcu zabawę.

Jedenaście miliardów fr. więcej w obiegu

PARYŻ. — Bilans Banku Francji za tydzień do 6. grudnia wykazuje wzrost kwoty banknotów w obiegu o 11 miliardów fr. (1.790 miliardów, wobec 1.779).

Zbrodnie i gwałty reżimu wsch.-niemieckiego

przed O.N.Z.

42 tysiące zeznań i 9 tysięcy dokumentów na poparcie skargi

Berlin. — Dr Friedenau, przewodniczący grupy „Wolnych Prawników" ze wsch. Niemiec zwrócił się do O.N.Z. listownie z prośbą o utworzenie specjalnej Komisji Ankietowej dla zbadania systematycznego gwałcenia prawa i podstawowych wolności przez obecny reżim Niemiec wschodnich. W liście, wysłanym do sekretarza generalnego O.N.Z. Trygve Lie, dr Friedenau zapowiedział, że może dostarczyć 42 tysiące zeznań oraz 9 tysięcy różnych dokumentów, dowodzących, że władze wschodnio-niemieckie są odpowiedzialne za mordy, porywania, wymuszanie zeznań przy pomocy tortur, nielegalne konfiskaty majątków przeciwników politycznych i wrogów komunizmu oraz skazywanie niewinnych ludzi do obozów pracy przymusowej.

Memoriał dr Friedenaua podkreśla, że nie chodzi tylko o drobne, czy odosobnione wypadki, ale o cały system, oparty na niesprawiedliwości i pogwałceniu zasadniczych praw człowieka.

Wolni Prawnicy z Niemiec wschodnich, domagają się wysłania Komisji Ankietowej, z tym by mogłaby swobodnie sprawdzić wszystkie zbrodnie obecnego reżimu wschodnio-niemieckiego. W szczególności domagają się oni zbadania więzień w Bautzen, Waldheim, Brandenburg i Torgau, gdzie dotychczas uwięzionych jest w nieludzkich warunkach 24.700 więźniów.

Stany Zj. przeciwne propozycji szwedzkiej w sprawie zjednoczenia Niemiec

PARYŻ. — Jak już zapowiadaliśmy, Szwecja wystąpiła z nowym planem w sprawie zjednoczenia Niemiec. Tekst tej propozycji został w czwartek wręczony poszczególnym delegacjom. Plan podkreśla, że wziąwszy pod uwagę stanowisko Niemiec wschodnich i całego bloku sowieckiego, niemożliwym jest Organizacji Zjednoczonych Narodów przeprowadzić właściwie kontrolę w sprawie istnienia warunków odbycia wolnych wyborów na całym obszarze niemieckim. Stąd też Szwecja proponuje, aby O.N.Z. zwróciło się do „Wielkiej Czwórki", by ta zorganizowała wolne wybory w Niemczech w całkowitym porozumieniu z władzami niemieckimi.

Plan szwedzki zawiera ustępstwo na rzecz bloku sowieckiego, który domaga się organizacji wyborów przez samych Niemców, a tylko pod protektoratem mocarstw zachodnich.

W kołach deelgacji amerykańskiej podkreśla się, że Stany Zjednoczone sprzeciwią się temu planowi, żądając najpierw przeprowadzenia międzynarodowej kontroli, czy w całych Niemczech istnieją warunki odbycia w o l n y c h wyborów.

Pierwsza atomowa łódź podwodna w U.S.A. będzie gotowa w 1954 roku

WASZYNGTON. — Amerykański Departament Marynarki Wojennej zapowiedział, że pierwsza amerykańska łódź podwodna o napędzie atomowym będzie gotowa w 1954 roku. Kadłub stalowy łodzi będzie zbudowany w ciągu przyszłej wiosny. Motory o napędzie atomowym opracowane zostały pod kontrolą Komisji Energii Atomowej.

W kołach Departamentu Marynarki przewiduje się, że nowy typ łodzi atomowej przekroczy szybkość 30 węzłów pod wodą; nowa łódź będzie mogła dosięgnąć każdy konwój bez wynurzenia się na powierzchnię morza.

Największą jednak nowością łodzi atomowej będzie nieograniczona możliwość pozostawania pod wodą.

Natomiast jedyną granicą długości czasu w stanie zanurzenia będzie wytrzymałość fizyczna załogi takiej łodzi.

Według rzeczoznawców, nowy typ łodzi podwodnej może wpłynąć poważnie na zmianę strategii w przyszłej wojnie podmorskiej.

Czterech członków rodziny ma razem 344 lata

Nancy. — Rodzina Jeanjeanow w Avocourt (Moselle), szczyci się rzadko spotykaną długowiecznością. Czterej bracia i siostry Jeanjeanowie, mają bowiem razem 344 lata. Najstarsza, Estera, ma 90 lat, Emilia 88 lat, Konstancja 86 lat. Najmłodszym jest 80-letni Hektor.

Rodzeństwo to cieszy się stosunkowo dobrym zdrowiem i ma nadzieję przeżyć jeszcze wiele dobrych lat.

30 tysięcy zwolenników Mossadeka manifestowało przed parlamentem perskim

TEHERAN. — W czwartek odbyła się przed parlamentem perskim nowa manifestacja polityczna, w której wzięło udział około 30 tysięcy zwolenników premiera Mossadeka. Manifestanci wznosili wrogie okrzyki przeciwko 15 posłom opozycyjnym. Domagali się oni ukazania się szefa opozycji, Djamal Imani, który schronił się do parlamentu.

Wicepremier Fatemi oświadczył na konferencji prasowej, że wybory do parlamentu perskiego rozpoczną się 18 grudnia br. w pół nocnych prowincjach Persji.

*

Persja wydaliła drugiego korespondenta Reutera

TEHERAN. — Władze perskie poleciły korespondentowi Reutera, Leopold Hermanowi opuścić Iran w ciągu 48 godzin z powodu ogłaszania rzekomo niezgodnych z prawdą komunikatów o zachowaniu się premiera Mossadeka. Brytyjski chargé d'affaires złożył protest u rządu perskiego. Było to drugie wydalenie brytyjskiego korespondenta w ciągu miesiąca.

Nowy proces w Warszawie zgodnie z planem tępienia polskich działaczy narodowych

Warszawa. — Przed wojskowym sądem warszawskim toczy się nowy proces polityczny przeciwko Pajorowi i towarzyszom, oskarżonym przez prokuratora reżimowego, jakoby działali przeciwko byłym oddziałom komunistycznym w czasie okupacji niemieckiej z polecenia rządu londyńskiego.

Proces ten jest zemstą reżimu warszawskiego wobec elementów narodowych polskich, które przeciwstawiały się opanowaniu Polski przez ludzi służących interesom Moskwy.

Komuniści rozpoczęli akcję likwidacji polskich działaczy narodowych już w 1939 roku w wyniku paktu Ribbentrop - Mołotow.

Likwidacja około 11 tysięcy oficerów polskich w lesie katyńskim była przejawem tego wielkiego planu komunistycznego, wytępienia tych elementów polskich, które odnosiły się wrogo do zamiarów Kremla. Akcja ta trwa do dziś choć w innej formie.

Zgromadzenie O.N.Z.

nie będzie rozpatrywało sprawy Maroka

na obecnej sesji

PARYŻ. — 28 głosami przeciwko 23, przy 7 wstrzymujących się, Zgr. Ogólne O.N.Z. postanowiło nie rozpatrywać na obecnej sesji skargi Egiptu i 5 państw arabskich w sprawie polityki francuskiej w Maroku. W czasie debaty przedstawiciele Republiki dominikańskiej, Stanów Zj. i Australii podkreślili konieczność odroczenia dyskusji w tej sprawie, podkreślając, że rozpatrywanie tej sprawy w obecnych warunkach nie służyłoby sprawie pokoju, a leżałoby jedynie w interesie mocarstw, które pragną tylko łowić ryby w mętnej wodzie.

(Foto: Record)

Ahmed Choukeyri, delegat Syrii po swojej interwencji w sprawie Maroka.

Minister Robert Schuman zabierał trzykrotnie głos w czasie debaty, podkreślając, że Francja nie tylko że nie gwałci praw człowieka w Maroku, ale że wprost przeciwnie stosuje je ściśle. Dla Francji, powiedział Minister, interes Maroka jest na pierwszym miejscu. Zobaczcie, co uczyniliśmy w Maroku, a będziecie przekonani, dodał min. Schuman, wskazując, że skarga narodów arabskich jest oskarżeniem, które oburzyło wszystkich przyjaciół Francji.

*

„Francja będzie nadal wykonywała w Maroku swoje dzieło cywilizacyjne",

— oświadczył gen. Guillaume

RABAT. — Gen. Guillaume, rezydent generalny Francji w Maroku wygłosił przemówienie na otwarciu grudniowej sesji sekcji francuskiej rządu marokańskiego. Mówca wskazał w pierwszym rzędzie na cel swojej polityki, którym będzie dalsze wykonywanie w Maroku dzieła cywilizacji i postępu, podjętego tam przez Francję, przygotowując zwłaszcza elity do coraz większego udziału w zawiadywaniu sprawami Maroka.

Na drugim miejscu podkreślił rezydent postanowienie dania w przyszłym budżecie, w miarę możności, pierwszeństwa wydatkom społecznym, interesującym Marokańczyków.

Załoga statku hiszpańskiego, zaatakowała statek francuski

LA ROCHE-sur-YON. — Rywalizacja wśród rybaków francuskich i hiszpańskich w zatoce Gaskońskiej, przybierą niebezpieczne rozmiary.

Załoga statku „Charles de Gaulle" z La Rochelle, dokonawszy doskonałego połowu w zatoce, powiadomiła przez radio inne statki rybackie w La Rochelle o miejscu obfitego połowu. Załoga statku hiszpańskiego, podchwyciwszy wiadomość, rozgniewana poczęła obrzucać cegłami i innymi przedmiotami statek „Charles de Gaulle".

Przed około trzema tygodniami podobna przygoda spotkała inny statek z La Rochelle, „Maria-Francesca", który doznał szkód, przekraczających trzy miliony f.

Tajemnicze zatrucie 210 uczniów i nauczycieli w ośrodku nauczania zawodowego w Aubervilliers

PARYŻ. — 210 uczniów oraz kilku nauczycieli ośrodka kształcenia zawodowego zachorowało poważnie w następstwie zbiorowego zatrucia. Oznaki zatrucia ujawniły się po obiedzie. W wyniku śledztwa zwrócono uwagę na siekane mięso, sporządzone z resztek, pozostałych z poprzedniego dnia. Sprawą tą zają się sąd. Chorzy, mimo, że nie grozi im już niebezpieczeństwo, są zmuszeni do kilkudniowego odpoczynku.

Pobrał nieprawnie 200 tys. fr. odszkodowań wojennych

TOULON. — Rolnik Marius Graillon, lat 60, z Sollies-Pont, został aresztowany za fałszywą deklarację szkód wojennych. P. Graillon, będąc żerantem spółdzielni rolniczej w tej miejscowości, podał przesadną wysokość szkód, wyrządzonych zabudowaniu kooperatywy. Za dziurę, wyrwaną pociskiem, pobrał 200 tys. fr. odszkodowania.

Prez. Truman zapowiedział drastyczne kroki przeciwko nadużyciom podatkowym w U.S.A

WASZYNGTON. — Prezydent Truman zapowiedział w czwartek na konferencji prasowej, że pod koniec bieżącego tygodnia podejmie drastyczne zarządzenia w wyniku ujawnienia w ostatnich dniach skandali i nadużyć podatkowych w U.S.A.

„Autorzy tych nadużyć, powiedział prezydent, nie będą korzystać z żadnego pobłażania z mojej strony, bez względu na to, kim są i jakie sprawują funkcje".

Prezydent podkreślił, że nie zamierza usunąć ze swojego gabinetu, ministra sprawiedliwości, Mac Grath, którego dymisji domagali się kongresmani republikańscy. Powołany będzie natomiast do życia specjalny organ dla przeprowadzenia czystek w służbach federalnych.

Wkońcu prezydent Truman oświadczył, że skandale podatkowe zostały przesadzone i nie przedstawiają się tak, jak to donosiły niektóre dzienniki.

*

Biały Dom zaprzeczył doniesieniom o zmianie na stanowisku sekretarza Stanu

WASZYNGTON. — Rzecznik Białego Domu oświadczył w czwartek, że doniesienia, jakoby Dean Acheson miał być zastąpionym na stanowisku sekretarza Stanu przez A. Harrimana, nie mają żadnego uzasadnienia. Rzecznik dodał, że nie ma mowy o dymisji Achesona.

Ofiara zimna

Pierwsze zimna we Francji, chociaż jeszcze łagodne, spowodowały już ofiarę. Na zdjęciu: przechodzień w Paryżu, który zasłabł pod wpływem zimna. Policjant i przechodnie pospieszyli mu z pomocą.

(Foto: Record)

(Foto: Record)

Wiadomości krótkie

LONDYN. — Dyrektor Międzynarodowego Banku, Mr. E. Black odbył 13. XII. br. w Londynie rozmowę z kanclerzem skarbu, Butlerem.

HAGA. — Przedstawiciel Międzynarodowego Trybunału powiadomił O.N.Z., że Persja wyznaczyła jako swojego przedstawiciela, posła w Hadze, Houssein Navaha do występowania w sprawie sporu anglo - irańskiego o naftę.

GŁOSY CZYTELNIKÓW

Zabawka w „uciętą głowę"

Gdy przeczytałem w prasie, że w czwartej Radzie Narodowej (czytaj: Kukiełkowej), w jej prezydium zasiada prof. A. Pragier, przypomniała mi się jego bajka o „uciętej głowie psa".

Rok temu na posiedzeniu t.zw. Rady Narodowej w Londynie — prof. A. Pragier rozżalony na swoich b. towarzyszy partyjnych, porównał ich w kupie do „uciętej głowy psa", która nasycana solami — szczekała (na niego).

Przykładu tego prof. Pragier zaczerpnął ze skarbnicy Pawłowa (biolog ros.), eksperymentalisty makabrycznych doświadczeń na zwierzętach. Obecnie bolszewicy stosują podobne na ludziach.

Przykład z „uciętą głową psa" daje socjalistom, komunistom i bolszewikom, podstawę do teorii dyktatury proletariatu. Tłumacząc na prosty język: głowa — czyli partia może istnieć bez tułowia. Głowie tej potrzeba tylko soków z tułowia. Tak więc, w bolszewii głowa to dyktatura Kremla nasycana solami wyciągniętymi z tułowia, czyli setek milionów ludzi, żyjących w bezwładnej masie niewolników bolszewizmu.

„Ucięta głowa psa" znajduje aktualny wzór w porównaniu z t.zw. Radą Narodową — czytaj raczej: blok współpracy z Ligą Niepodległości (czy bezczelności). „Głowa" ta oczywiście jest odcięta od społeczeństwa polskiego, a czerpie z niego soki w postaci pieniędzy ze Skarbu Narodowego i innych funduszów, będących w sekretnych kieszeniach chińskich generałów (naszych, ale o chińskich manierach politycznych).

Jakie upodobanie ma sanacja do szłusznego utrzymania przy życiu „uciętych głów", świadczyć o tym może przykład z trzeciej Rady. Przy końcu tejże żywota, w lecie bieżącego roku zachowało się przy życiu Prezydium Rady i Biuro Rady. Prezydium Rady miało prawo wykonania budżetu Rady, czyli inaczej wydawania pieniędzy na swoje utrzymanie, chociaż Rada — sama zamarła.

I tak więc, „ucięta głowa" miała nasycanie zapewnione. Pięciu przewodniczących (z „wickami"), oraz dyrektor, maszynistka i woźny Rady mieli zapewnioną ciągłość Rady — do czwartej t.zw. „Kukiełkowej Rady", która w końcu po czterech miesiącach gen. Kukiela wymanewrowaniach — została znowu do życia powołana.

Zachodzi tu pytanie, ile kosztowało utrzymanie tej „uciętej głowy" (choć nieszczekającej)? Oblicza się 800 funtów.

Obecnie „ucięta głowa" żyje. Odwołani urzędnicy państwowi, odkomenderowani zawodowi wojskowi tworzą Rząd i Radę Narodową.

Pytam się, kiedy skończy się ta szkodliwa i brzydka zabawa w „uciętą głowę"?

E. Z.

Londyn, 7. XII. 51 r.

Komuniści chińscy przygotowują nowy proces przeciwko księdzu i 2 zakonnicom kat.

HONG-KONG. — Władze katolickie w Hong-Kongu podały do wiadomości, że reżim chiński przygotowuje nowy proces pokazowy przeciwko katolickim zakonnicom i księdzu, obciążając ich odpowiedzialnością za śmierć chorych dzieci w jednym z chińskich sierocińców.

Rząd pekiński oskarża księdza katolickiego, ojca Cotto, francuskiego wikariusza generalnego z Pakkoi w południowych Chinach oraz dwie zakonnice, matkę Zofię i siostrę Vincent z zakonu pod wezwaniem Niepokalanego Poczęcia o to, jakoby spowodowali śmierć 20 tys. chorych dzieci z tamtejszego sierocińca.

Oskarżeni pozostają jeszcze na wolności, ale agenci bezpieki zmusili ostatnio obie zakonnice i księdza do pracy po 12 godzin przez dwa tygodnie przy odgrzebywaniu grobów, zmarłych w sierocińcu dzieci.

Koła katolickie wskazują, że reżim Mao-Tse-Tunga przeprowadza obecnie coraz więcej procesów, by gnębić zakonnice i misjonarzy cudzoziemskich oraz by wykazywać opinii chińskiej, jakoby katolickie duchowieństwo i zakonnice ponosiły odpowiedzialność za skutki różnych epidemii, które dziesiątkują chińskie dzieci, niedożywione lub pozostawione bez opieki.

Norwegia i Dania

zwiększają pogotowie obronne

OSLO. — Norweski minister spraw zagranicznych, Lange, wezwał społeczeństwo do dalszych ofiar, oświadczając, że Norwegia musi sobie zapewnić wystarczające siły zbrojne, które byłyby w stanie odeprzeć ewentualny atak w pierwszych dniach agresji.

Minister podkreślił, że jego kraj musi rozbudować swoje bazy z pomocą aliantów zachodnich.

Norweski minister Handlu, Brofose zapowiedział, że Norwegia przygotowała trzyletni program obronny, przewidujący wydatkowanie na ten cel 2 miliardów 500 milionów koron, czyli 125 milionów funtów w okresie od 1951—54. Oznaczałoby to podwyższenie do 38 procent wydatków państwowych na cele obronne, co przedstawia maksymalne granice wydatków na cele wojskowe.

★

Dania zwiększa służbę wojskową z 12 do 18 miesięcy

KOPENHAGA. — Duński minister spraw zagranicznych, Kraft złożył w parlamencie wniosek, przewidujący przedłużenie służby wojskowej w Danii z 12 do 18 miesięcy. Minister Kraft podkreślił konieczność zwiększenia przygotowań obronnych Danii zgodnie z zarządzeniami naczelnego dowódcy armii atlantyckiej, generała Eisenhowera.

Katedra w Nagasaki na znaczku pocztowym

TOKIO. — Po raz pierwszy w historii filatelistyki, wydała Japonia znaczek, na którym figuruje kościół katolicki, mianowicie kościół w Nagasaki.

Kościół ten, zwany „Ura", jest poświęcony 26 męczennikom japońskim z XVI wieku. Chrześcijanie japońscy odbywają do niego liczne pielgrzymki.

Katedra ta została wzniesiona w r. 1859 przez księży z misyj zagranicznych w Paryżu, na wzgórzu w Nagasaki, nazajutrz po straszliwych prześladowaniach, które zmusiły Jezuitów, Dominikanów oraz Franciszkanów do opuszczenia kraju Wschodzącego Słońca.

2 miliardy 400 milionów ludzi na świecie

NOWY JORK. — Według biura statystycznego Narodów Zjednoczonych, liczba ludności całego świata dochodzi do około 2 miliardów 400 milionów ludzi.

Afryka ma 198 milionów mieszkańców; półkula zachodnia 327 milionów (w czym 216 w Ameryce Północnej i 11 w Ameryce Południowej); Azja (bez Rosji sowieckiej) 1.272 miliony; Europa (bez Rosji sowieckiej) 396 milionów; Oceania: 12 milionów; Rosja sowiecka 193 miliony.

Dla Rosji sowieckiej podano liczby z r. 1946, ponieważ od tego czasu rząd sowiecki nie podał żadnej urzędowej informacji o liczbie ludności w r. 1950.

Brazylia mogłaby przyjąć milion imigrantów

RIO-de-JANEIRO. — W czasie rozmowy z członkami parlamentu amerykańskiego, zwiedzającymi Brazylię, min. finansów, Roracio Lefer, oświadczył, że „Brazylia mogłaby przyjąć milion imigrantów, gdyby istniała organizacja międzynarodowa, która kierowałaby sprowadzeniem tych elementów".

Język niemiecki w O.N.Z.

Mimo różnic ideowych, główne dążenia Niemców są wspólne
Ani słowa współczucia dla ofiar hitleryzmu

(Korespondencja własna „Narodowca")

Pałac ONZ, Paryż, w grudniu.

Walne Zgromadzenie Organizacji Narodów Zjednoczonych przeżyło z okazji przyjazdu delegatów niemieckich obojga stref kilka chwil, przypominających wielkie zebrania, którym towarzyszy rodzaj podgorączki, udzielającej się szczególnie publiczności i początkującym dyplomatom.

Niemcy wszędzie...

Jednocześnie z przyjazdem obydwóch delegacji, których skład osobowy nie przekroczył ogółem liczby 12 osób, nawet nieobeznanemu z kuluarami międzynarodowych instytucji musiało podpaść nagłe pojawienie się wielkiej liczby Niemców w Pałacu ONZ. W wytwornym hallu, z którego roztacza się piękny widok na Wieżę Eiffla, przeznaczonym dla wszystkich delegacji, język niemiecki konkurował bardzo poważnie z wszech władnym angielskim i francuskim. To samo działo się na piętrze i trybunach przeznaczonych dla dziennikarzy. Aż dziwnym się wydało skąd nagle w tym szanownym zgromadzeniu znalazło się tylu ludzi, posługujących się mową niemiecką. Świadczy to o fakcie, że jakkolwiek Niemcy jeszcze nie są dopuszczani do wielkich zebrań międzynarodowych, mają wszędzie swoich ludzi, którzy przygotowują oddawna teren dla Niemiec urzędowych.

Powszechna uwaga reprezentantów stałych jak również publiczności skierowana była oczywiście na delegację niemiecką a szczególnie na delegację Niemiec wschodnich. Główni delegaci tej części Niemiec, z powierzchowności przypominali poczciwych przygrubawych jegomościów, schodzących się co wieczór w „Café du Commerce" powiatowego miasta na partię belota... Wykonywali z uśmiechem gesty, o które prosili ich fotografowie, ale widać było, że bynajmniej nie czuli się nieswojo. Słowem, chcieli wywoływać wrażenie poczciwców, nie mających nic wspólnego z Niemcami, których oglądaliśmy z obrzydzeniem albo ze strachem jeszcze tak bardzo niedawno.

Przed mikrofonem

Ale maska poczciwości, która też do pewnego stopnia należy do rekwizytów dyplomacji, w wypadku gdy chodzi o wystąpienie wśród publiczności, spadła gdy delegaci zabrali głos przed mikrofonem.

Mówili po niemiecku, mimo że język ten nie należy do urzędowych języków ONZ. Nie wysilili się na to, by tak jak wszyscy delegaci innych państw, posługiwać się jednym z pięciu języków urzędowych. Dodać należy, że mowy ich tłumaczono natychmiast w miarę jak rozwijali swoje tezy. Przemówienia Niemców były typowo niemieckie — doktorskie, gdyż trwały po dwie godziny z okładem.

Tezy rozwijane przez delegatów niemieckich w języku niemieckim, były typowo niemieckie. Słowo „muss" — musi, tak charakterystyczne dla języka niemieckiego, powtarzało się dość często. Nie było w tych mowach nawet cienia uległości Niemca pobitego, a tylko pycha i pewność siebie.

Mimo różnic ideowych, jakie dzielą obydwie delegacje niemieckie, żądania zjednoczenia Niemiec charakteryzowało wszystkie wypowiedzi reprezentantów niemieckich, bez względu którą strefę reprezentowali.

O ile delegacja Niemiec zachodnich była nieco powściągliwa w wyrażaniu swoich poglądów, o tyle delegacja Niemiec wschodnich nie pożałowała sobie i nie wiele brakowało, by zaczęła wymyślać à la Hitler! Pan Lothar Boz, tak zwany demokrata narodowy wcale bezczelnie użył kilka razy zwrotu „podżegacze wojenni"!... pod adresem Ameryki, Francji i Anglii. Miejscami wpadał w ton agitatora, jakby przemawiał dla politruków propagandowych. Co kilka zdań mówił o „Niemcach miłujących pokój" (!) żądał odejścia wojsk okupacyjnych i oświadczył prosto z mostu, że sprawa wyborów w Niemczech jest sprawą samych Niemców i nikt nie ma prawa się mieszać do tego. Jeżeli chodzi o kontrolę, to należy ją powierzyć... Niemcom. Przy sposobności dostało się również Adenauerowi, którego przeciwnicy nazwali zdrajcą, ale w powodzi słów, epitet ten jakoś się zatarł. Francuski plan oddania arsenału niemieckiego w zagł. Ruhry pod kontrolę międzynarodową, nazwał niebezpiecznym spiskiem i nawoływał otwarcie Niemców do oporu.

Jeżeli chodzi o analizę przemówień obydwóch stron, stwierdzić wypada, że także pod względem żądania „równouprawnienia Niemiec" delegacje zachodnia i wschodnia były zgodne.

Nic nowego...

Po przemówieniach niemieckich w kuluarach dyplomatycznych i dziennikarskich zawrzało. Posypały się komentarze, które doświadczeni dyplomaci, obeznani z niemieckim sposobem występowania na zgromadzeniach międzynarodowych, jak również dziennikarze, streścili w dwóch słowach: „nic nowego". Oczekiwana z napięciem mowa delegata Niemiec wschodnich została przyjęta w kołach dyplomatycznych i dziennikarskich jako obrona tezy sowieckiej, polegającej, jak wiadomo, na żądaniu wycofania wojsk okupacyjnych z Niemiec, zjednoczenia Niemiec, pod jednym rządem, w którym przygotowane kadry politruków sowieckich grałyby pierwsze skrzypce.

Przypomnienie na czasie

W czasie obrad plenum komisji, która rozpatruje sprawę możliwości przeprowadzenia wyborów w Niemczech, poprosił o głos w „sprawie formalnej", delegat państwa Izraela p. Fischer. Przemówienie to było jednym z najkrótszych w ONZ. P. Fischer poprosił bowiem, by zanotowano, iż delegaci Niemiec nie potępili ani jednym słowem zbrodni Hitlera, oraz nie wyrazili współczucia dla ofiar tych masakr. Delegat Izraela dodał jeszcze, że Niemcy za każdym razem, gdy znajdą się na forum międzynarodowym przemilczają zbrodnie nazistowskie i przechodzą nad nimi bardzo szybko do porządku dziennego.

Przypomnienie delegata Izraela, bardzo na czasie, nie jest pozbawione głębszego sensu.

J. Urban

Małe sensacje z wielkiego świata

■ Wielka Brytania ponownie zdobyła rekord w obniżeniu śmiertelności niemowląt w pierwszym miesiącu życia. W roku 1950 na każde 10.000 tych niemowląt, zmarło zaledwie siedem.

■ 600.000 Amerykanów umiera rocznie na serce, które odmawia posłuszeństwa. Gdy około roku 1900 przeciętnie kobiety żyły w Ameryce 18 miesięcy dłużej niż mężczyźni, dzisiaj różnica dochodzi już do 4 lat.

■ Niejaki R. S. jest człowiekiem o gołębim sercu. Niemal każdej nocy budziło go wielokrotnie głośne chrapanie sąsiada. Dopiero obecnie pan. S. stwierdził, że winnym zakłócenia spokoju w nocy był nie chrapiący sąsiad, ale należący do niego, chrapiący... buldog.

Trzynaście „Mig-15" strąconych w 2 bitwach powietrznych na Korei

Tokio. — W czwartek rozegrały się na obszarze Korei północno - zachodniej dwie największe bitwy powietrzne, w których brało udział ponad 200 samolotów odrzutowych. W wyniku tych walk amerykańskie pościgowce, typu „Sabre" strąciły 13 komunistycznych „Mig-15", zniszczyły prawdopodobnie dwa dalsze oraz uszkodziły jeden inny.

Samoloty amerykańskie straciły jednego „Sabre", ale na skutek wyczerpania się paliwa. Pilot został jednak uratowany przy pomocy helikopteru.

Wśród strąconych samolotów komunistycznych znajduje się 9 „Mig-15" oraz 4 bombowce typu „Tuplov".

★

Walki czołgów na południe od Pan-Mun-Jon

TOKIO. — Komunikat 8. armii doniósł 13 grudnia br., że kilka kilometrów na południe od Pan-Mun-Jon, czołgi alianckie przeprowadziły szybki atak na pozycje chińskie. Walki trwały przez 5 godzin. Chińczycy stracili połowę kompanii w zabitych i rannych.

★

Rozmowy rozejmowe bez dalszego postępu

TOKIO. — W piątek odbyło się dalsze zebranie komisyj rozejmowych w Pan-Mun-Jon. W toku czwartkowych obrad, trwających ponad 3 godziny nie osiągnięto żadnego porozumienia w obu Podkomisjach.

Nowe fregaty przeciwko łodziom podwodnym

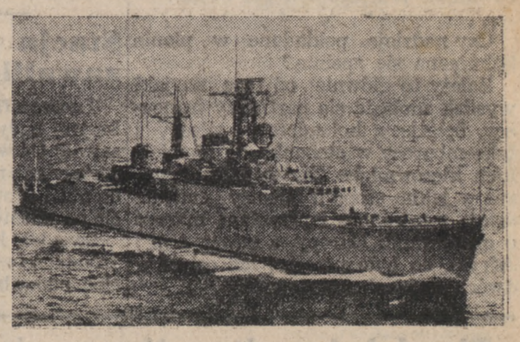

„Rocket" i „Relentless", dwie nowe fregaty przeciwko łodziom podwodnym, obydwie będące przebudowanymi torpedowcami, po raz pierwszy po przebudowie uczestniczyły w ćwiczeniach na szerokości Portland. — Na zdjęciu: fregata „Rocket" podczas prób.

(Mat and Stereo Service)

Nowe antybrytyjskie zarządzenia w Egipcie

KAIR. — Rząd egipski ogłosił w czwartek decyzje, jakie powziął 11 grudnia br. w sprawie stosunków dyplomatycznych z W. Brytanią.

Premier Nahas Pasza podał do wiadomości, że Egipt odwołuje swojego ambasadora z Londynu, Farag, na znak protestu przeciwko akcji brytyjskiej w strefie kanału sueskiego.

Rząd egipski powziął dalsze zarządzenia antybrytyjskie. Między innymi ma być zmieniona ustawa, dotycząca zezwoleń na noszenie broni przez Egipcjan. Zmieniona ustawa ułatwi cywilnej ludności posiadanie broni po wypełnieniu pewnych formalności w egipskim Ministerstwie Spraw Wewnętrznych.

Inna ustawa ma przewidywać kary dla tych obywateli egipskich, którzy współpracują z siłami brytyjskimi w strefie kanału sueskiego. Wreszcie Egipt postanowił przenieść z Londynu do środkowej Europy swoje biuro inżynierów.

W Londynie ogłoszono wcześniej, że minister spraw zagranicznych, Eden, gotów jest odbyć rozmowy z egipskim ministrem Salah el Din Pasza w Paryżu w przyszłym tygodniu.

★

Ambasador brytyjski pozostaje w Kairze

LONDYN. — Rząd brytyjski nie zamierza odwołać swojego ambasadora, Stefenson, ze stolicy Egiptu.

★

Dalszy żołnierz brytyjski zabity przez terrorystów egipskich

KAIR. — W pobliżu Ismailii zabity został 13. XII. br. jeszcze jeden żołnierz brytyjski przez terrorystów egipskich, którzy ostrzelali z ukrycia samochód z angielskimi żołnierzami na drodze do Tel el Kebir. Nieco później w tym samym miejscu terroryści zaatakowali poraz drugi Anglików. Nie było jednak ofiar w ludziach.

★

Poraz trzeci ambasador U.S.A. rozmawiał w 6 dniach z ministrem egipskim

KAIR. — Ambasador amerykański odbył w czwartek rozmowę z pełniącym obowiązki egipskiego ministra spraw zagranicznych, Ibrahim Farag Paszą. Było to trzecie spotkanie w ciągu 6 dni. Fakt tych rozmów wskazuje na niepokój, z jakim U.S.A. śledzą rozwój stosunków anglo-egipskich.

Olbrzymie zbiorniki dla anglo - irańskiej rafinerii nafty...

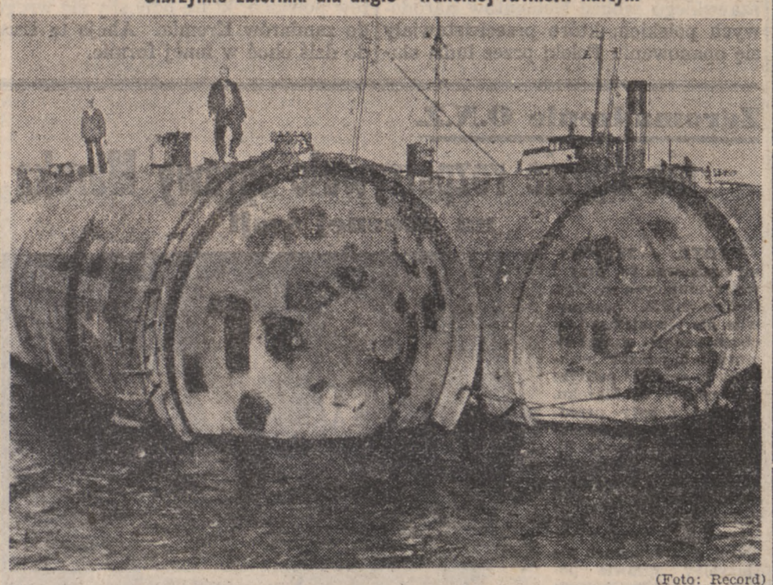

(Foto: Record)

Olbrzymie zbiorniki, które widać na zdjęciu, ważący 35 tys. kg każdy, były przeznaczone dla anglo-irańskiej rafinerii nafty. Zbudowane w Szkocji, spuszczone na wodę w Glasgowie, były ciągnione na przestrzeni ponad 500 km., aż do Swansea, gdzie zostało dokonane nasze zdjęcie.

Walki w Indochinach

Wojska franc.-vietnamskie otoczyły znaczne siły Vietminhu w rejonie Czarnej Rzeki

Hanoi. — Walki w rejonie Czarnej Rzeki toczyły się dalej w środę. Otoczone oddziały Vietminhu starały się napróżno przerwać pierścień otaczających ich wojsk francusko-vietnamskich. W walkach tych Vietminhczycy ponieśli znowu olbrzymie straty. Ocenia się, że od początku tej akcji, to jest od nocy z poniedziałku na wtorek komuniści stracili w samych tylko zabitych ponad 2 tysiące ludzi.

W łączności z uderzeniem frontowym na stanowiska francuskie pod Tu-Vu, komuniści starali się przeprowadzić akcję dywersyjną ze skrzydeł. Plan Vietminhu przewidywał połączenie się tych sił, po przełamaniu stanowiska pod Tu-Vu.

Po odparciu głównego natarcia, wojska francusko - vietnamskie otoczyły jednostki komunistyczne, którym udało się przejść Czarną Rzekę, i rozpoczęło się planowe zacieśnianie pierścienia. Rozpaczliwe próby rebeliantów przebicia się, zakończyły się ich klęską.

Myśliwce oznaczyły przy pomocy bomb zapalających pierścień wokół otoczonych komunistów i następnie na wskazane w ten sposób miejsce, bombowce przeprowadziły kilka nalotów.

W środę wieczorem walki ustawały, ale w dowództwie francuskim przewiduje się, że Vietminhczycy będą usiłowali przejść w najbliższym czasie znowu do ataku. Stwierdzono kilka nowych koncentracyj Vietminhu w rejonie Czarnej Rzeki.

Kierownicy przemysłu europejskiego za systemem wolnego współzawodnictwa

NOWY JORK. — Przemawiając na pierwszej Międzynarodowej Konferencji Fabrykantów, Pierre Ricard, przemysłowiec francuski oświadczył, że kierownicy europejskiego przemysłu są zdania, iż system gospodarczy oparty o „współzawodnictwo między wolnymi przedsiębiorstwami" dopomaga do rozwiązania licznych zagadnień.

Inny mówca, Otto Rouleaux z Hanowru zaznaczył, że przemysłowcy europejscy są zwolennikami gospodarki opartej na współzawodnictwie, tak samo jak przemysłowcy St Zjednoczonych, gdyż zdają sobie sprawę z tego, że gospodarka oparta o wolne przedsiębiorstwo „jest doskonalsza od gospodarki kierowanej i prowadzonej przez rząd."

„Musimy przekonać parlamentarzystów i rządy — powiedział on — że ich ustawy powinny dawać opiekę i dopomagać prywatnym przedsiębiorstwom, a nie zmierzać do ich ruiny".

Wreszcie Philip Reed, przewodniczący General Electric Company oświadczył, że narody powinny korzystać z uzdolnienia technicznego, kwalifikacji i zasobów innych krajów i obalić bariery celne.

47) (Ciąg dalszy)

Prokurator, nie okazując tego, nie tracił najmniejszego szczegółu jego fizjognomii.

Stanęli nareszcie przy drzwiach, prowadzących do apartamentu margrabiny.

— Nie wchodziłem tu od czasu śmierci mojej matki — odezwał się hrabia, stanąwszy na progu.

Laura zabalsamowana leżała jeszcze na swoim wspaniałym łożu.

Wyglądała prześlicznie.

Jeszcze nawet ładniejsza była, niż za życia; łagodny spokój w rysach dodawał jej niewypowiedzianego uroku.

Gratien zbliżył się.

— Jakaś ty piękna — rzekł. — Dlaczegoś nas tak wcześnie opuściła?...

W niemej jego boleści nie było ani cienia pomieszania, ani przerażenia, powodowanego wyrzutami sumienia.

— Silniejszy on ode mnie — pomyślał prokurator. — A jeżeli nie jest mordercą?... Więc któż nim jest w takim razie?...

Gratien, z brodą opartą na ręku, wpatrywał się w Laurę z nieopisaną boleścią.

— O czym myślisz? — zapytał go nagle pan Jeantel.

— Czy warto było być córką milionera, ażeby umrzeć w ten sposób? — odpowiedział, a ciszej dodał:

— O! gdyby ci wszyscy, co uganiają się tak za pieniędzmi wiedzieli, jak one mało dają szczęścia...

Pan Jeantel nie znalazł na to odpowiedzi.

XIII.
Przekleństwo

— I cóż — zapytał pan Lemarchand sędziego śledczego, skoro się znaleźli sami — jakże byliście z hrabią podczas drogi?...

— Jak nie można lepiej — za dobrze nawet moim zdaniem.

— Tłumacz się pan jaśniej trochę, bo w takim usposobieniu umysłowym, w jakim ja się obecnie znajduję, nie mogę rozwiązywać zagadek.

— Znam Gratiena od lat najmłodszych i przyzwyczaiłem się do jego fizjognomii oddawna. Bardzo był niekontent i rozdrażniony, że zastał mnie na stacji.

— A!... a poczem pan to poznałeś?...

— Z błyszczących oczów hrabiego i bezwiedniego zaciskania warg podczas mówienia. To było dostateczne dla niego. Co do wyrazu twarzy i zachowania się to zanadto on silny na to, aby jakąkolwiek oznaką zewnętrzną zdradzić odzywał się wcale do mnie, kiedy byliśmy pomiędzy ludźmi, ale skoro powóz ruszył, odegrał najpiękniejszą komedię, jaką widziałem kiedykolwiek. Ha.. ha.. co za artysta!... świetny artysta... Nawet dla mnie, który go znam tak dobrze, był nieporównany!...

— O cóż się pan pytał?...

— Próbował pociągnąć mnie na opowiedzenie mu wypadku ze wszystkimi szczegółami. Nie udało mu się, naturalnie, bo, jak pan wiedziałeś, nie wiedział nic o opinii doktora i sądu, nie wiedział, czy margrabina została zamordowaną, czy też sama odebrała sobie życie. Jedna rzecz tylko ogromnie go zajmowała:

— Jak brat przyjął katastrofę, co mówił i w jakim stanie się znajduje.

— Panie Servian, powiedz mi pan swoją o nim opinię. Wiesz przecie, że jestem człowiekiem uczciwym.

— Wiem o tym.

— No, to powiedz pan szczerze.

— Gratien nie zabił margrabiny de Plessis

— To stanowcze pańskie zdanie?...

Daję słowo honoru, że mówię to, w co święcie wierzę.

— A więc?...

— Nie dokończyłem mojej myśli....

— Więc kończ pan, na miłość Boga!...

— Ale wie, kto popełnił zbrodnię!

Pan Lemarchand podskoczył.

Straszny był z okrutnym w tej chwili wyrazem twarzy.

— Jeżeli wie, to musi powiedzieć!

— Nie, panie, nawet pod gilotyną nie powie.... Napróżno Jeantel wysila całą swoją inteligencję i spryt swój cały — Gratien nie zdradzi się, nie pozwoli się niczego domyśleć...

Wierz mi pan, bo go znam dobrze!...

— Ale skąd powziąłeś przekonanie, że zna mordercę mojej córki?...

— Z pewnych błysków oczów, ze słów, których trudno powtórzyć, bo bez gry fizjognomii nie mają żadnego znaczenia. Najprzód zapytał mnie, i to było jedyną jego nieostrożnością, „Czy była zabitą od razu?. Czy cierpiała?" Otóż ani jeden dziennik nie wspomina dotąd o morderstwie. Reporterzy nie mieli czasu przybyć jeszcze do Saint-Luc i wszyscy są przekonani, że pani Laura sama odebrała sobie życie!...

— Co robić? co robić? — pytał pan Lemarchand.

— Proszę pana bardzo, jesteś pan najuczciwszym, najumiarkowańszym i najbardziej przewidującym człowiekiem jakiego spotkałem kiedykolwiek.

— A więc, czekajmy, może przypadek, dobry pomocnik w wielu sprawach sądowych wykryje nam przestępstwo, którego sami nie wyśledzimy bodaj nigdy.

— Oddałbym wszystko, co posiadam, ażeby pomścić moją córkę, a tymczasem niech ten nędznik idzie szukać sobie kariery gdzieindziej, ja nie chcę żadnych z nim mieć stosunków. Wypędzę go poprostu od siebie!...

— Toby było własnie błędem największym.

— Dlaczego?...

— Dlatego, że potrzeba nam patrzeć na każde jego poruszenie; ale cierpliwie po cichutku, ostrożnie, żeby się nie domyślić niczego. Wszystko to, co opowiadał przed chwilą Jeantelowi o rozmowie z margrabiną i projekcie jechania do Ameryki, wszystko to jest zmyślone; przysiągłbym na to. Ale dowieść mu tego nikt nie potrafi, tylko przyszłość...

Pan Lemarchand zaczął się zastanawiać.

Tak, pan Servian ma rację... To człowiek bardzo cierpliwy, człowiek, który potrafi czekać.

— Powiedz mi pan, co mam zrobić? — zapytał hutnik.

— Podniecać ambicję hrabiego, a nigdy jej zadość nie czynić...

— To świetnie powiedziane, panie Servian... rozumiem pana.

— Tym lepiej!... Rzadko spotyka się ojca, któryby tak kochał córkę, jak pan ją kochałeś i któryby, pomimo to potrafił, zwłaszcza w pierwszej chwili, zapanować tak, jak pan, nad swoją boleścią.

Pan Lemarchand spojrzał na sędziego wzrokiem pełnym energii.

Pragnę pomścić Laurę, jeżeli nie dziś, to jutro. — I przysięgam, że tak będzie. Niepodobna, ażeby hrabia, łudzony obietnicami, nie zniecierpliwił się i nie zdradził, gdy mu to wszystko odebrane zostanie.

To moja rzecz. Podejmuję się doprowadzić go do tego.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Dyktatura proletariatu, a system Stalina

Imperializm terytorialny, niszczycielskie i samobójcze siły „dyktatury nad proletariatem”!

I

Przemówienie L. Berii — ministra MWD z okazji 34-ej rocznicy rewolucji bolszewickiej, podobnie do wszystkich przemówień sowieckich prowodyrów było dokładnie według schematu: cytaty z książek Stalina i Lenina, chwalenie się procentami wzrostu produkcji (niebezpiecznie jest podawać dane w tonach itp.), sławienie sowieckiego ustroju, zwłaszcza kolektywizacji i w końcu atak na Zachód, a na USA w szczególności. Jeden ustęp tej „mowy” zasługuje na dokładne rozpatrzenie. Minister krwawego MWD (byłego NKWD, GPU, MKGB) między innymi powiedział: „Jeżeli ma się kto obawiać nowej wojny — to tylko kapitaliści Ameryki i inne burżuazyjne państwa, albowiem system kapitalistyczny, który nie może istnieć bez wojen, przez tę nową wojnę będzie zmieciony i zastąpionym nowym socjalistycznym, jak to miało miejsce w Rosji po I. wojnie światowej, a w krajach demokracji ludowej po II. wojnie światowej”. Bolszewicki ten slogan należy rozpatrzyć po częściach.

Moskwa boi się upadku reżimów w ujarzmionych przez siebie państwach

Nowej wojny, jak każdej, obawiają się wszyscy, ale najmniej już USA, które mają poparcie całego demokratycznego świata i nie są w zasięgu dywizji sowieckich. Z tej wypowiedzi wygląda raczej strach czerwonych dyktatorów.

Jeżeli w rezultacie ostatniej światowej wojny w państwach Europy Środk. Wschodniej usadowiły się reżimy komunistyczne — to było to wynikiem nie spontanicznej, klasowej rewolucji, ale bagnetów sowieckich dywizji i agentów tow. Berii. Oto prawda znana także szaremu sowieckiemu obywatelowi i tumanienie teorią o „znikaniu kapitalistycznych państw, a powstawaniu państw demokracji ludowych” — w świetle faktów nikogo nie przekona.

Partia eksploatująca robotników i chłopów

System dyktatury proletariatu naukowo rozpracowany przez prowodyrów komunizmu faktycznie nie powinien istnieć w Rosji, gdzie według urzędowych oświadczeń, klasy wyzyskujące znikły rzekomo i niema kogo dyktaturą ugniatać. Jednak system dyktatorski pozostał, ale dyktatury nad proletariatem. Machiną owej dyktatury jest KP (b) w liczbie ok. siedmiu milionów i ona to przez aparat policyjno-biurokratyczny uciska resztę: robotników, kołchoźników i inteligencję. Że system Stalina, zgodnie z określeniem jego „wyrodnego syna Tity”, jest dyktaturą biurokracji — to widać ze składu KP (b). I tak na 7 mil. członków KP (b) — 70,9 proc. wywodzi się z funkcjonariuszy systemu! A więc mowy niema o partii robotników i chłopów Jest to partia ponad robotnikiem i chłopem, których eksploatuje przy pomocy 800.000 MWD-istów i 350.000 policjantów. Oto machina dyktatury i **ona to boi się wojny, albowiem boi się własnego narodu.** Nie oznacza to aby Kreml nie myślał o nowych zdobyczach terytorialnych, ludnościowych, nie knuł i nie spiskował za nowymi wojnami. Kreml rad by był pokłócić i podzielić Zachód, pchnąć go ze sobą do wojny, a samemu z tego wyciągnąć korzyści. Tak też Stalin i towarzysze myśleli popychając Hitlera do wojny.

Imperializm sowiecki

Po 2-ej wojnie światowej żadne państwo terytorialnie nie zyskało, a tylko i tylko Sowiety.

Obszary zagarnięte przez Sowiety

Kraj	obszar w mil. kw.	ludność
A. Finlandia	17 200	450 000
Polska	69 900	11 800 000
Rumunia	19 400	3 700 000
Estonia (cała)	18 300	1 122 000
Łotwa (cała)	25 400	1 951 000
Litwa (cała)	21 500	2 957 000
Prusy z Królewcem	5 400	1 187 000
Czechosłowacja (Ruś Zakarpacka)	4 900	731 000
Sachalin połudn.	13 400	415 000
Wyspy Kurylskie	3 900	18 000
Tannu Tuwa	64 000	65 000
Razem	263 300	24 396 000
B. Tereny okupacyjne:		
a) Niemcy	53 160	21 238 000
b) Austria	10 260	2 431 000
C. Satelici:		
a) Europy	351 100	70 540 000
b) Azji	4 419 700	461 100 000

Do zdobyczy czysto terytorialnych, do grupy A należy jeszcze dodać zagarnięte prowincje chińskie **Sinkiang, Mongolię Zewnętrzną i Mandżurię.** — Prowincje te bogate w strategiczne surowce, a jak Mandżuria w przemysł — stanowiły bardzo łakomy kąsek, a że łatwy do zdobycia — tegoż też sobie Kreml nie odmówił.

Z zestawienia zdobyczy ZSSR jasno wynika, że jeżeli można mówić o imperializmie, to tylko czerwonym! Zachód znalazł się w sytuacji zagrożonej, stąd jedność w wysiłkach obronnych, a tego „zbawiciele” z Moskwy najbardziej się obawiają. **Stanisław Rózga**

(Dokończenie nastąpi)

Po co Adenauer chce przyjechać do Ameryki?

Chicago. — Tutejszy „Dz. Zw.” pisze:

„Kanclerz republiki zachodniej Niemiec, Adenauer, wybiera się podobno do Stanów Zjednoczonych.

Tak przynajmniej miał oświadczyć von Brentano, jeden z przywódców Adenauera, w parlamencie w Bonn.

Kierownik polityki zachodnich Niemiec, niewątpliwie przybędzie do Ameryki.

Od dłuszego już czasu zabiegają o to pewne czynniki i nie tylko niemieckie.

Wymaga tego i interes Niemiec.

Aczkolwek przybycie jego sygnalizowano już na listopad, przyjedzie on prawdopodobnie dopiero po zakończeniu się Zgromadzenia N.Z., obradującego w Paryżu.

Jego przyjazd łączyć się będzie z pewnością z dwoma zagadnieniami, które będzie realizował.

Jednym: zdobycie poparcia finansjery amerykańskiej, w odbudowie Niemiec.

Będzie się on starał powiązać zerwane drugą wojną światową nici, wiążące przemysł amerykański z niemieckim.

Będzie się starał zainteresować finansistów i przemysłowców amerykańskich, inwestycjami w Niemczech.

I uda mu się to z pewnością.

Może nie będzie to zrobione na tak wielką skalę, jak było przed drugą wojną światową, ale znajdzie on niewątpliwie sympatyczny oddźwięk.

Niemcy są jeszcze potęgą i przemysłową i finansową w Stanach Zjednoczonych.

Wśród finansjery biją ich jedynie żydzi.

W przemyśle, mają oni duże wpływy i kontakty przedwojenne.

Dla Polonii ważniejszą jest druga sprawa.

Adenauer będzie się starał zdobyć sympatię Ameryki dla swoich agresywnych celów wydarcia Polsce ziem odzyskanych.

Stany Zjednoczone są dziś faktycznym kierownikiem narodów wolnych.

Rola naszego kraju na konferencji pokojowej, która wcześniej czy później nastąpić musi będzie taką, jaką jest obecnie w Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Zdobycie sympatii Ameryki zapewnia zawsze powodzenie.

Adenauer jest takim samym Niemcem na stanowisku kierownika państwa, jakimi byli Bismarck, Kaizer Wilhelm czy nawet dyktator Hitler.

Stanowisko swoje w stosunku do ziem odzyskanych przez Polskę określił Adenauer w liście do Zjazdu uchodźców niemieckich, o którym pisał Dz. Zw. we wrześniu.

Zjazd odbywał się w połowie września w Monachium.

List Adenauera był okazją dla prowokacyjnych, rewizjonistycznych wystąpień przedstawicieli rządu w Bonn.

Pismo od Adenauera odczytał na zjeździe dr. Lukaschek, minister rządu Bonn do spraw uchodźczych.

Adenauer zapewnił w nim uchodźców, że „Niemcy nie wyrzekną się Śląska”.

Naturalnie wyraził on nadzieje, że odebranie ziemi śląskiej nastąpi „w drodze pokojowej”.

Myśl tę następnie rozwinął minister dla spraw ogólno-niemieckich, Jakób Kaiser.

Powiedział on, że żaden rząd zachodnioniemiecki nie może zapomnieć o swych obowiązkach, odzyskania „wschodnich Niemiec”.

„Nie znaczy to dążenia do użycia siły, do dążenia do wojny” zapewniał zebranych Niemców Kaiser.

„Nie znaczy to, byśmy się kierowali nienawiścią lub żądzą odwetu”.

Ojczyzna Ślązaków obecnie „okupowana przez Polskę — musi być odzyskana, przy pomocy kroków politycznych”.

Kaiser dodał jednak zaraz: „Z drugiej strony Niemcy nie osiągną niczego, przez politykę słabości.

„Muszą one prowadzić politykę siły”.

Spodziewać się wobec tego należy, przeprowadzena przez Niemcy potężnej propagandy za odebraniem ziem odzyskanych Polsce.

Przeciwdziałać skutecznie propagandzie niemieckiej można tylko wykazaniem faktów, że to co oni mówią, nie jest prawdą.

Każda akcja prowadzona na wielką skalę, jest skuteczna tylko wtedy, kiedy przeprowadzana jest w odpowiednim momencie.

Tego niestety nie mogą zrozumieć różni naprawiacze.

Czas na akcję przeciw roszczeniom niemieckim przyjdzie gdy sprawą tą zacznie się interesować społeczeństwo amerykańskie.

Bo tylko wtedy trafić może do umysłów argument historyczny czy gospodarczy.

A na takich argumentach a nie na pikietowaniu z komunistami musi się oprzeć akcja Polonii.

Ale tak jak kiedyś chybioną była sugiestia akcji z komunistami, gdy wybierali się oni z protestem do Waszyngtonu, jest chybiona i sugiestia pikietowania.

„Akcja Polonii będzie tylko wtedy skuteczna, kiedy się odetnie od reżimowo-komunistycznej”.

Stefan Żeromski był wrogiem komunizmu

Z okazji 25. rocznicy śmierci Stefana Żeromskiego ,reżimowa prasa komunistyczna odtrąbiła fanfarę triumfalną, oznajmiając światu adoptację wielkiego pisarza.

Z „Przedwiośnia” wyprowadzono rodowód komunistów polskich i na tej podstawie wystawiono Żeromskiemu pośmiertne świadectwo postępowości komunistycznej.

W „Przedwiośniu” zobrazował on groźne zawikłania kastowego społeczeństwa polskiego w okresie budzącej się niepodległości.

I właśnie z tej książki prasa reżimowa starała się ukuć oręż dla siebie i wielkie imię Żeromskiego przyswoić doktrynie komunistycznej. Duchowi grabarze cmentarni starali się odbrązowić mocarza pióra i uczynić go duchowym ojcem polskich władców komunistycznych.

Żeromski nigdy nie był obojętny, a przeciwnie, był gorący bądź mrożący w żyłach krew, zrósł się z dolą zbiorową, wyczuwał nowe wyłaniające się zagadnienia i dotykał najbardziej bolesnych i trudnych spraw polskich.

Pierwszy zbiór nowel „Rozdziobią nas kruki, wrony” (1896) — bez iskry nadziei, bez jednego promienia światła — jest opowiadaniem z czasów powstania styczniowego. W innym opowiadaniu tego zbioru „Mogiła” młody międzynarodowiec, służący w wojsku rosyjskim odkrywa w sobie polskość pod wpływem głosu spod darni grobu powstańca.

Tajemnicze oddziaływanie zmarłych na los jednostki powtarza się w powieści „Uroda życia” (1912).

Z wielkiego wyczucia naszych dziejów ojczystych bierze początek powieść o epoce napoleońskiej „Popioły” (1904).

Na przekór przemocy wroga i małości rodaków przedstawił Żeromski w „Dumie o Hetmanie (1908) i „Sułkowskim” (1909) bohaterów polskich o wielkim sercu, głębokiej myśli i cichej, ofiarnej, pełnej trudów, upartej i bezimiennej pracy „Krew nasza pociecze” — myśl Żółkiewski w „Dumie o Hetmanie” — w obce skały, piaski i gliny od wielkiej nędzy i od najtwardszej z prac. Będziemy się walić w cudze rowy, słać po obcych drogach, ale dojdziemy!”

W „Walgierzu Udałym” (1906) wydobył ze średniowiecznej staropolszczyzny żywy dźwięk i barwne światło historyczne.

„Mam hasła niepodległości wpracować w trudy polskie, zakląć we wszystkie wysiłki, mam je wszeptać w sztukę nowoczesną” — mówi Czarowic z „Róży” (1907).

Żaden z pisarzy urodzonych w niewoli nie powitał niepodległości takim hymnem radosnym, jaki rozbrzmiewa w „Wiśle” i „Międzymorzu” (1919).

„Bądź pozdrowiona przenajdroższa ziemio nasza, którą czciliśmy miłością bezdenną, gdyś była pod odchłaniami wód niewoli!”.

Tak pisał „radykał społeczny do najtajniejszego fibru”.

W „Turonie” i opowieści „O żołnierzu tułaczu” wyraził Żeromski całą okrutną ironię losu, związaną ze sprawami narodowo-społecznymi. Uchodźcom polskim, których trwogą przejmuje dzisiejsza rusyfikacja kraju, niech staną przed oczyma „Syzyfowe prace” (1899).

Dzieła Żeromskiego niosą wygnańcom na obczyźnie powiew i oddech lasów naszych i pól, światło i muzykę, zaklęte w nieśmiertelne piękno mowy polskiej: ...„ty”:o poezja polska” — pisał w „Śnie o szpadzie” (1907) nie opuści cię, nie zdradzi i nie znieważy, żołnierzu! Ona jedna nie zlęknie się twoich snów i twoich czynów”.

Na histeryczne fanfary komuny nad grobem tak bliskiego nam tułaczom Stefana Żeromskiego niechaj w mistrzowskich słowach przedstawi nam wizję męczeństwa sam mistrz w „Wiernej Rzece” (1912)!

„Leżeli w kilkuset, tworząc w zmierzchu rannym białą górę, podobijani, gdy padli z ran... obdarci przez wojsko ze szmat do ostatniego gałgana, — roztrzęsieni na bagnetach, — po dziesięć razy do ziemi przybici sztychem oficerskiej szpady, pchniętej na wskroś, — z głowami rozwalonymi kulą z lufy przystawionej do czoła, — porozgniatani przez pędzące koła armat...

„Zrudział daleko przypiaskowy grunt ode krwi, co do ostatniej kropli z tych zwłok wyciekła. Zmiękły grudy twardej oraniny. Roztajał śnieg. Włóczeni w to miejsce ze wszech stron za nogi, zamietli do czysta włosami szeroko niwę. Ugrabili ją konwulsyjnymi palcami. Naszeptali w zagony ostatnich słów i pokąsali je w ostatnim szlochu.

„Oniemiało i zacichło małogoskie pole”.

Tym oto, mrożącym krew w żyłach, opisem pobojowiska powstańców 1863 roku zaczyna Stefan Żeromski swą „Wierną Rzekę”.

Natrętne, makabryczne słowo Katyń kołtuje się w myślach, przy czytaniu wizji masakry, do której zdolny jest tylko wschodni, mianujący się naszym „bratnim narodem”, mongolski szczep azjatycko - moskiewski. Niesłychane w dziejach kultury ludzkiej orgie zezwierzęcenia, wobec którego błednie piętno Kainowe, woła o pomstę do nieba nad psu-bratnim narodem radzieckim. Jeśli wspomniane na wstępie „Przedwiośnie” dało asumpt obecnym matadorom polityczno-literackim w Kraju do obwołania Stefana Żeromskiego prekursorem literatury komunistycznej w Polsce, to niechaj świadczą własne Jego słowa w „Odpowiedzi Arcybaszewowi i innym” w której twierdził dobitnie, że „Przedwiośniem” chciał uderzyć w sumienie polskie, wezwać do stworzenia wielkich, najczyściej polskich, z ducha naszego wyrastających idei.

Jeżeli imaginacyjny pochód na Belweder w „Przedwiośniu” przed 30 laty wywołał artykuły pochwalne komunistów, a dziś adoptację pisarza — to niechaj zza grobu Żeromski znów przemówi własnymi zdaniami o uderzającej aktualności pod adresem tych komunistów, którym miał rzekomo patronować. O modnym obecnie w Polsce Feliksie Dzierżyńskim, którego imieniem chrzczone są w Kraju ulice miast, place, szkoły i biblioteki, tak dosłownie napisał Stefan Żeromski:

„Nigdy nie byłem w promieniu jego jurysdykcji i cieszę się świadomością, iż nigdy nie widziałem ani jego twarzy, ani nie dotykałem ręki krwią obmazanej po łokieć, ani słyszałem wyrazów z jego ust wychodzących.

„Wyznaję, iż to imię i nazwisko wymówione w mojej obecności sprawia na mnie obmierzłe wrażenie duszności i jakby torsji.”

„...idee, w których imię umierali nasi żołnierze, stały stokroć wyżej od praw ukutych w ciasnym zespole oligarchów Moskwy.”

Zaiste, są to dziś jeszcze aktualne, prorocze i pełne treści słowa, które radzieccy pogrobowcy cmentarni powinni sobie wyryć na wytartych czołach, zamiast trąbić w czerwone fanfary w ćwierćwiecze Jego zgonu. Żeromski był i pozostanie wielkim natchnionym piewcą wolności!

N. B.

Wiadomości z Belgii

III Walny Zjazd Związku Bractw Żywego Różańca Pań i Panien Polek w Belgii

Trzeci Walny Zjazd Związku Bractw Żywego Różańca Polek w Belgii, odbył się dnia 8 grudnia 1951 r. w Brukseli w „Home Caritas”.

Przed rozpoczęciem obrad wysłuchały delegatki Mszy św. którą odprawił w intencji Zjazdu ks. Dudziak Franciszek, moderator Bractw Okręgu Limburgia. Płomienne kazanie wygłosił generalny moderator Związku, ks. dr. Karol Brzezina. Delegatki upiększyły nabożeństwo, śpiewając pieśni maryjne.

Zjazdowi przewodniczyła prezeska Związku p. Ratajczakowa Maria, która zagaiła obrady hasłem „Cześć Marii”. Zmówiono jeszcze krótką modlitwę w intencji Związku, następnie powitała serdecznie obecnych księży, gości i delegatki, poczym sekretarka Związku podała liczbę upoważnionych delegatek. Było ich 76.

W swym przemówieniu powitalnym, wyraziła p. Ratajczakowa swe głębokie uznanie dla naszych kapłanów i wszystkich członkiń w Belgii

Nastąpiły przemówienia czcigodnych księży. Najpierw generalny moderator ks. dr. Karol Brzezina odczytał telegram nadesłany z Francji, od ks. Karola Kubsza, rektora P. M. K. w Belgii, z życzeniami dla czcigodnych księży i delegatek na Walny Zjazd. Z gości przemawiał p. Sobieski Jakub, który również wygłosił referat na temat: „Udział świeckich w Akcji Katolickiej.”

Po przerwie obiadowej nastąpiły sprawozdania sekretarki Związku p. Barasińskiej Marii, oraz skarbniczki Związku p. Kędzierskiej Marii.

Referat zjazdowy odczytała p Barasińska Maria, na temat „Udział kobiet w Akcji Katolickiej’.

Następnie zdawały sprawozdania wszystkie sekretarki okręgowe i miejscowe z Bractw, gdzie okręgu nie ma. Na szczególne uznanie zasługuje okręg Limburgia, który w roku bieżących zdobył się dzięki ofiarnej pracy swych członkiń, na urządzenie w Waterschei tak wspaniałego Kongresu Maryjnego w dniu 2 września 1951 r. Generalny Moderator przemówił kilka słów — słysząc o tak żywotnej działalności swych Bractw i wyraził uznanie dla wszystkich członkiń bez wyjątku nie ukrywając swego szczerego zadowolenia. Po tym udzielono jednogłośnie absolutorium ustępującemu zarządowi i przez tajne głosowanie przystąpiono do wyboru nowych władz. Wyborami kierował ks. Olejnik mając do pomocy p. Lens Stefanię z Antwerpii i p. Czajkowską Heleną z Peronnes.

Wybrano zarząd w następującym składzie:

Prezeska Związku: p. Ratajczakowa Maria; I wiceprezeska p. Tarnowska Anna; II. wiceprezeska p. Kowalakowa Zofia; sekretarka p. Barasińska Maria; zast sekr. p. Lens Stefania; skarbniczka p. Czajkowska Helena; zast. skarb. p. Kędzierska Maria. Komisja rewizyjna: pp. Mikucka Stanisława, Cieślakowa Michalina, Rogalska Maria i Jakubińska Józefa.

Delegatki przyjęły nowy zarząd gorącymi oklaskami, a ks. dr Karol Brzezina złożył serdeczne życzenia, prosząc w dalszym ciągu o rzetelną współpracę.

Prezeska związku p Ratajczakowa, podziękowała za dowody zaufania i obiecała, że tak jak i dotąd tak samo w następnym roku będzie sumiennie spełniać swe obowiązki. P. Ratajczakowa została wybrana prezeską Związku już poraz trzeci.

Odczytano rezolucje zjazdowe, które obejmowały dwa punkty:

1) Rozszerzać kult Różańca św. w rodzinach.

2) Brać czynny udział w organizowaniu Rekolekcji zamkniętych.

Zjazd odbył się w tak miłym i serdecznym nastroju, że stwierdzenie tego stanu jest najlepszym dowodem panującego ducha Maryjnego w Bractwach Różańcowych w Belgii.

Hymnem „Milion ryczerzy” zamknięto walny Zjazd.

„Cześć Maryi!”

Maria Barasińska.

—:-:—

Wynik ciągnienia 17-tej transzy Loterii Kolonialnej

Wygrały numery kończące się na:

1 — 200 fr.
78 — 500 fr.
418 088 — 1000 fr.
8342 8598 6513 4579 3332 4513 8337 5523 — 2.500 fr.
5985 1780 3599 8294 0738 5518 9324 5880 — 5.000 fr.
4745 5750 — 10.000 fr.
33204 88143 16520 44282 05147 91872 29688 24257 41788 84994 58024 01169 81768 39485 49778 — 20.000 fr.
44797 17311 15536 27544 06862 — 40.000 fr.
42690 39345 93345 89633 49180 — 100.000 fr
391106 318863 — 1 milion fr.
226106 — 2.500.000 fr.

—:-:—

Król belgijski wziął udział w uroczystości poświęconej górnikom

BRUKSELA. — Z inicjatywy „Cercle Borain de Bruxelles” odbyła się w dużej sali Pałacu Sztuk Pięknych wielka uroczystość poświęcona górnikom.

W uroczystości wziął udział król belgijski oraz różne osobistości, wśród których znajdował się nuncjusz papieski i konsul włoski. Byli również obecni liczni przedstawiciele przemysłu węglowego.

W części koncertowej programu wystąpił między innymi baryton polski Zbigniew Krukowski i Ermanno Ricci, tenor Opery mediolańskiej.

—:-:—

Pożar w kościele w Nechin

BRUKSELA. — Z niewyjaśnionej przyczyny zapaliły się w zakrystii kościoła w Nechin szaty i przybory kościelne i zostały całkowicie zniszczone.

Kościół sam na szczęście nic nie ucierpiał, gdyż został zorganizowany natychmiastowy ratunek.

Ćwiczenie ochotników fidżyjskich

Batalion piechoty fidżyjskiej, złożony z ochotników, ćwiczy się intensywnie, przygotowując się do walki w dżungli. Na początku przyszłego roku zostanie wysłany na wyspy Malajskie, gdzie przyłączy się do wojsk brytyjskich, by walczyć z partyzantami.

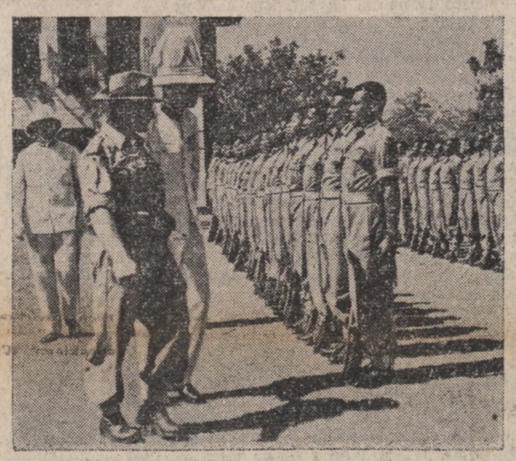

(Mat and Stereo Service)

Z życia Polonii w Urugwaju

Uroczystości listopadowe w Montewideo

Dzieci urugwajskie złożyły z okazji 11. listopada hołd Dziecku Polskiemu i jego Ojczyźnie za pośrednictwem „La Voz de Polonia en el Uruguay” i udziałem wybitnych sił urugwajskich, jak znanej pisarki p. Maruja Villegas G. de Orbe i poety Oscar Casalas. Fotografie z tego podniosłego aktu, nadanego przez Radio Państwowe ukazały się w prasie z odpowiednimi komentarzami i należy szczególnie podkreślić, że cała prasa, bez wyjątku, zamieściła szereg artykułów z okazji święta niepodległości.

—:-:—

W sprawie deklaracji Polaków z Zagranicy w O.N.Z.

Popierając protest czołowych organizacji polskich przeciw uciskowi sowieckiemu w kraju, „La Voz de Polonia en el Uruguay” skierowała prośbę do delegacji urugwajskiej w Paryżu, by powzięła inicjatywę i ustosunkowała się przychylnie do powziętej akcji Polaków na obczyźnie. Prośbę tę podpisały dwie damy urugwajskie w imieniu Urugwajczyków współpracujących z tym instytutem. Prasa montewideańska zamieściła notatkę na ten temat. Dokument ten został wręczony przez rodaków w Paryżu byłemu Prezydentowi Republiki J. E. Luis Batlle Berres ,prezesowi delegacji urugwajskiej.

—:-:—

Inwokacja Polski

W dniu 22. grudnia rozpoczyna się cykl zatytułowany „Inwokacja Polski” obejmujący szereg słuchowisk na tematy wiejskie z wyjątkami z utworów pisarzy polskich, odpowiednio komentowanych i ilustrowanych muzyką ludową, celem zapoznania słuchaczy z życiem wsi polskiej. Słuchowiska nadawane będą w każdą sobotę od 12.10 do 12.25, czasu Montevideo (począwszy od 22. grudnia) przez CX-26 y CXA-14 na fali średniej 50 metr., stacje odjazdu Ministerstwa Rolnictwa. Inauguracja cyklu ma w programie „Z wesela Jagusi z Boryną” z „Chłopów” Reymonta, następne słuchowisko (29 XII) ma za temat „Kolędy polskie”.

„La Voz de Polonia en el Uruguay życzy wszystkim rodakom i przyjacielom błogosławionych Świąt i Szczęśliwego Nowego Roku

Wiadomości z HOLANDII

Święty Mikołaj w Utrechcie

W dniu 9. 12. 51 r. odbył się tradycyjny św. Mikołaj dla dzieci polskich w Utrechcie. Tego, nad wyraz ciężkiego wysiłku dokonało miejscowe „CARITAS” P.T.K. - S.P.K., oraz krąg St. Harcerski „GNIEZNO”.

W oznaczonym dniu o godz. 16., licznie zebrali się rodzice wraz ze swymi pociechami w świetlicy polskiej przy ul. Springweg 7.

Przemówienie wygłosił p. Zaleski Józef. (w języku holenderskim). Między innymi powiedział: „Tak jak w Holandii i innych krajach uroczyście obchodzą św. Mikołaja, tak samo i w Polsce w swoisty sposób uroczystość tą obchodzimy. Aczkolwiek my tutaj między obcymi jesteśmy i zdala od naszych ojczystych gniazd, lecz przywiązanie do kultu i wiary św. ojców naszych w sobie czujemy”.

Radość dzieci starszych już nieco nie znała granic, gdy sekretarz P.T.K., uroczyście wprowadził św Mikołaja a razem z nim czarnego Pita. Tu i ówdzie, co pomniejsze dziecko, skwapliwie kryło się pod mamusiną pierś bojąc się oczywiście kolorowego stroju św. Mikołaja i czarnego jak kominiarz „Pita”. Po przywitaniu się z dziećmi św. Mikołaja (Szymańsk T.), nastąpiło rozdanie upominków. Jedno zasługuje na podkreślenie w kwestii upominków. Organizatorzy zastosowali takykę „równości”. Biedniejsze czy bogatsze — „równość”. Temu systemowi cześć!!!

Niepodobna nie wspomnieć o jednej wzruszającej scenie. Oto malutki Ciok Stanisław na pytanie św. Mikołaja: „Kto ty jesteś... rezolutnie odpowiada „Polak mały” i tak dalej recytuje całość. Dodaję, że mały Staś przez całe dni słyszy tylko holenderską mowę, ojciec uczy go tylko wieczorami.. Czy to nie mówi samo za siebie?...

Uroczystość św. Mikołaja w Utrechcie wykazała, że ojciec-Polak na obczyźnie czuje i lgnie do tego wszystkiego co polskie, co swoje, co nasze!

ADRIAN.

—:-:—

Tradycyjny opłatek w Utrechcie

W dniu 24 grudnia, tj. w dzień wigilijny, w świetlicy polskiej przy ul. Springweg 7. Utrecht, odbędzie się tradycyjny wspólny Opłatek wigilijny. Opłatek organizuje miejscowe P.T.K., które tą drogą zaprasza wszystkich zainteresowanych.

W tym dniu również o godz. 24 w kościele św Augustyna, przy klinice „Rembrant” odprawiona zostanie przez miejscowego duszpasterza Pasterka! Niechaj na niej nie zabraknie żadnego Polaka z Utrecht. W cieniu krzyża dajmy upust naszej tęsknocie, za utraconym „czasowo” szczęściem rodzinnym, za ciepłem ogniska rodzinnego pod polskim niebem...

ADRIAN.

Polska Wytwórnia Wódek i Likierów
w Belgii
poleca najlepsze swoje wódki i likiery:

Wódka Polska Wyborowa	40-45°
Przepalanka, Żytniówka	40°
Arack De Batavia (prawdziwy)	55°
Jarzębiak, Wiśniówka Wytrawna	45°
Wiśniówka Deserowa (likier)	38°
Wiśniówka Mrożona	45°
Pomarańczówka, Cytrynówka	38°
Nalewka, Malinówka	40°
Miętówka, Śliwkówka	33°
Prunelka Zielona	38°

Także i różne: Fine, Rhum, Schiedam, Genièvre i wszelkie likiery belgijskie.
Pijcie i żądajcie, zawsze i wszędzie
Wódki i Likiery KAPUŚCIŃSKIEGO,
bo kto raz je spróbuje, ten zawsze pić je będzie.
KAPUSCINSKI W. (Tel. nr. 605 Genk)
Maaseikerbaan 19 — WATERSCHEI
(Limburgia - Belgia)
UWAGA: Na wesela, chrzciny, komunie, zabawy i wszelkie uroczystości,
CENY ZNIŻONE!

TAJEMNICA TUNELU

czyli niezwykłe przygody kapitana ROBA

(Ciąg dalszy — Odcinek nr. 66)

Rob przemykając się po zakamarkach tunelu, natknął się na guzik syreny alarmowej. Zna doskonale nastrój, w jakim tu ludzie pracują, więc korzysta ze sposobności, by jeszcze bardziej wzmocnić podniecenie, które wywołała wiadomość Harriesa o wejściu szpiega i sabotażysty do tunelu.

Oto Rob widzi przebiegającego obok Harriesa, a za nim grupę robotników. Teraz trzeba działać szybko, bo robotnicy mogą lada chwila zorientować się, że nie ma powodu do paniki, i przedsięwezmą poszukiwania go jeszcze bardziej gorliwe.

Wychodzi więc z kryjówki i z największą ostrożnością dąży korytarzem do pokoju, gdzie uwięzione są Marga i Wala.

Chwila jest odpowiednia: Rifańczyk pilnujący dziewcząt schylił się właśnie, by zapalić papierosa. To go drogo kosztuje, bo jest surowo zabronione palić w tunelu.

Rob skacze mu na plecy, daje mu potężny cios w kark, i rozkłada go na ziemi bez przytomności.

Ważna rzecz jest dokonana, ale to jeszcze nie wszystko. Teraz trzeba ratować dziewczęta! Rob gwałtownie otwiera drzwi i wpada do pokoju. Uwięzione wydają okrzyk zdziwienia.

— Allo, Marga! Dzieńdobry Wala! — spokojnie powiada Rob. — Jestem uszczęśliwiony, że was znów widzę. Wszystko dobrze, ale nie ma czasu na pogawędki. Chodźcie! Czeka na nas bardzo ciężka przeprawa. Lecz nie damy się pochwycić. Ale, ale... cóż to jest za miejsce, gdzie was uwięziono?.....

Dziewczęta są tak zaskoczone, że nie mogą narazie zdobyć się na powiedzenie czegokolwiek...

(Ciąg dalszy nastąpi).

DZIAŁ DLA KOBIET

Jeszcze o zaufaniu dziecka do dorosłych

Pisaliśmy nieraz o tym, jak głęboki wstrząs psychiczny może wywołać u dziecka nagła utrata wiary w wychowawcę, lub osobę bliską, którą obdarzało ono dotychczas zaufaniem i uczuciem. Dziś pragniemy rozpatrzeć jakie czynniki wpływają na to najczęściej i jak należałoby ich uniknąć.

Kłamstwo

W domu i w szkole wpajamy dziecku zawsze, że kłamstwo należy potępiać, i że uczciwy człowiek powinien mówić bezwzględną prawdę. Dziecko przyjmuje ten dogmat dosłownie i jeśli jest ambitne, uważa za punkt honoru, aby nigdy nie skłamać, nawet wówczas, gdy przez to mogłoby uniknąć nagany lub kary.

I oto dziecko to przyłapuje starszych na drobnych, codziennych kłamstwach. Ileż to razy wyrażamy przy dzieciach ujemną opinię o kimś, komu potem osobiście mówimy zupełnie co innego? Ileż drobnych kłamstw związanych z konwenansem popełniamy codziennie? Zapominamy wówczas, że dziecko nas słyszy i obserwuje, o potem potępia. Nie zna ono bowiem kompromisów, bierze wszystko dosłownie, to też nawet grzecznościowe kłamstwo jest dlań niemniej kłamstwem. Często zwraca nam na to naiwie uwagę, „zawstydza" przy drugich, ale starsi zbywają je wówczas krótko, że nic nie rozumieją i przezywają je jeszcze „enfant terrible". Dziecko jednak czuje, że to ono ma rację i autorytet starszych zaczyna blednąć. Nie jest to dlań jeszcze głębokiem przeżyciem, wprowadza jedynie pewne zamieszanie między zasadami, których się uczy, a faktami jakie zauważa. Natomiast mocno wstrząsa nim dopiero takie kłamstwo, które uderza weń bezpośrednio i którego samo staje się ofiarą.

Kto winien?

Najczęściej zdarza się to w szkole. Uczeń ma pełne zaufanie do swego wychowawcy. Tymczasem może zajść mały incydent w klasie, ktoś popełni jakieś drobne przestępstwo (stłuczenie szyby, rozdarcie mapy, czy coś inego). Nikt się nie przyznaje, ale nauczyciel, mając pewne dane, oskarża jednego z uczniów i będąc zupełnie pewny swej słuszności, nakłada nań karę. Niewinny uczeń czuje się wówczas nie tylko głęboko pokrzywdzony karą, ale przede wszystkim boli go niesłuszne stanowisko nauczyciela. Dla niego nie będzie to tylko pomyłka, ale kłamstwo. (Nie rozróżnia jeszcze jasno tych dwóch pojęć). — Nauczyciel kłamie — myśli dziecko i już nie może mu tego przebaczyć. Zacina się i swoim zachowaniem tworzy jeszcze silniejsze pozory winy. Incydent wydaje się zakończony ale w sercu dziecka żyje on długo, drąży jego umysł i potrafi zupełnie zmienić jego dotychczasowe zachowanie.

Dlatego należy z jak największą ostrożnością oskarżać dzieci i karać je jedynie wówczas, gdy sami byliśmy świadkiem ich przewinienia. Omyłka w tym wypadku bowiem może mieć bardzo smutne skutki.

Nie oskarżaj

Inną zasadą, jakiej uczymy dzieci jest „nie oskarżaj". Czy jednak zastanowiliśmy się, jak reaguje dziecko na fakt, że o jego przewinieniach w szkole nauczyciel donosi rodzicom i przeciwnie, często rodzice skarżą się nań wychowawcy? Nieraz można usłyszeć, jak dzieci między sobą mówią z odcieniem pogardy: — „Nauczyciel zaraz o tym powie mamie, albo napisze do taty".

Diecko bowiem nie zastanawia się nad potrzebą wzajemnego kontaktu między szkołą a domem. Dla niego to wszystko jest „skarżeniem" i to poza jego oczyma. Dlatego jest bardzo wskazane, aby w miarę możliwości przy spotkaniu nauczyciela z rodzicami dziecko było obecne. Niech ono samo zda sprawę ze swego zachowania, a nauczyciel będzie przytem tylko świadkiem, którego obecność nie pozwoli dziecku pominąć żadnego przewinenia. Takie wspólne spotkania pobudzają ambicje dziecka, nie odbierają jego zaufania do starszych i pozwalają mu łatwiej uwierzyć w ich dobre intencje w stosunku do niego.

Ciężki jest nieraz los pięknej kobiety

Nikt nie zaprzeczy, że i brzydka kobieta ma bardzo uzasadnione powody, dla których z przesadną troskliwością pielęgnuje swą powierzchowność.

Lecz trud jej, niestety, jest bardzo niewdzięczny, a praca idzie na marne. Szpetnych rysów na twarzy żadna tynktura na świecie nie zdoła przemienić na harmonijne. Przysadzistej postaci żaden aparat nie uczyni smukłą i strzelistą.

Jeżeli jest mądrą, pomyśli o tym, by kształcić ducha, zagłębi się w nauce i studiach. Wiedza rozszerzy jej światopogląd. Będzie dążyć ambitnie do wyróżnienia się w dziedzinie duchowej i zrezygnuje z triumfów czysto kobiecych.

Jeżeli jest mądrą, odda, przykładem świętych, skarby duszy na usługi ludzkości.

Lecz jeśli jest zła i ograniczona, wówczas brzydota, złośliwość i rozgoryczenie są trójca, która składa się na postać prawdziwie tragiczną.

Życie współczesne sprzyja z jednej strony uświetnieniu, z drugiej zaś poniżeniu piękności. Boska Wenus, z piany morskiej zrodzona, nie używała specjalnych płynów do pielęgnowania swych włosów. Junonie zaś na prawdę nie był potrzebny biustonosz. Piękność grecka o liniach klasycznych nie znała operacji na usługach kosmetyki, lica krasiła młodością oraz radosnym słońcem swej pięknej ojczyzny.

Z drugiej strony jednak kosmetyka ze swym wzrastającym w potęgę arsenałem środków — farbą i ołówkiem przekreśla brzydotę, podnosząc ją do poziomu przeciętnej. unormowanej poprawności.

Kobieta brzydka ma czasem powierzchowność interesującą. Duży nos świadczy o energii, brwi gęste znamionują podobno temperament. Lecz wszystko, co wykracza poza zakres przeciętności staje się solą w oku fanatyków piękności. Nos zostaje operowany, brwi zgolone i oto twarz nieprawidłowa — już mało co różni się od urzędowego oblicza uznanej piękności

Ciężki to nieraz los i trudne zadanie — być piękną. Kobieta urodziwa, jeżeli bierze zbyt poważnie swe stanowisko „piękności" — jest przez całe życie skrępowana nieznośnym kodeksem najrozmaitszych ograniczeń. Piękna pani obawia się uśmiechu, ponieważ pogłębia się przy tym zdradzieckie fałdy na policzkach. — Wystrzega się wszelkiego rodzaju wzruszeń z obawy przed brzydkimi cieniami koło oczu. Długie czuwanie, psuje świeżość cery, nauka i ślęczenie nad książkami powoduje zmarszczki na czole. Piękność żyje w ciągłej trwodze o swą przemijającą urodę. Czyż takie życie można nazwać szczęśliwym? Czy nie stokroć bardziej pożądaną jest wolność, używanie życia, niefrasobliwe oddawanie się śmiechowi i radości?

Stanowisko kobiety brzydkiej wobec piękności może być dwojakiego rodzaju. Albo sama nie może przeboleć swego upośledzenia i spogląda z zazdrością na ładniejsze przyjaciółki: wówczas jest głęboko i prawdziwie nieszczęśliwa. Albo też stara się tłumić w sobie wszelką zazdrość — jest nieskończenie dobra i podziwia piękność całkiem bezinteresownie. Wtedy wzbija się na taką wyżynę duchową, że rzadko tylko może jej w tym dorównać kobieta piękna.

Bywa też, że takie samozaparcia się i wyrzeczenie stwarza wokół głowy kobiety brzydkiej aureolę, która promieniuje niemniej od uroku zachwycającej tewarzyczki psutej powodzeniem kapryśnej piękności.

Równowaga umysłu

Znamy wszyscy przysłowie: „Bez pracy nie ma kołaczy". Stwierdziliśmy słuszność tego powiedzenia w ciągu swego życia... Aby zdobyć równowagę umysłu, trzeba się również natrudzić nieco. W nagrodę będziemy spokojni, opanowani. Tak samo, jak ciało domaga się ćwiczeń, aby zachować sprężystość, umysł również ich potrzebuje, żeby nasze życie duchowe było stale aktywne.

Pisarka Dorota Brande w swej książce: „Wake up and live („Zbudź się i żyj"), powiada, że „trzeba zawsze być w stanie zaprzestać jakąś czynność i rozpocząć drugą ze zgrabnością gracza tenisowego, przygotowującego się do przyjęcia piłki swego przeciwnika". Panie Brandes poleca następujące ćwiczenia dla zachowania równowagi umysłu:

„Neleży napisać list lub rozmawiać przez piętnaście minut, nie posługując się ani razu słowem: „ja", lub „moje". Rozmawiać długo z kimś bez użalania się, chwalenia i (jeśli to możliwe) bez znudzenia słuchacza.

Nauczyć się myśleć przez pół godziny o tej samej rzeczy.

Postarać się nauczyć mówić bez użycia wyrażeń: „Przypuszczam", „to znaczy" itd.

Obrać sobie dzień, w którym odpowie się „tak" na wszystkie rozumne zapytania.

Doktor Lilian J. Martin radzi nam kilka innych ćwiczeń: zrobić sobie każdego dnia plan, jak ów dzień spędzimy. Stosujmy się do niego. Zmieńmy go czasami.

Czytajmy codziennie gazety, streśćmy i zapiszmy artykuły, które nas najbardziej zainteresowały.

Czytajmy głośno przez kilka minut dziennie, aby nie mówić jak ludzie w podeszłym wieku.

Róbmy małe spacery, odkrywając coś nowego, po powrocie do domu zapiszmy, cośmy z tego zapamiętali.

Kontrolujmy nasze zamyślenia. Słuchajmy radia, mając ołówek i papier pod ręką i zanotujmy, ile razy odbiegliśmy myślami od audycji.

A oto rady doktora Hausera:

Zdobądźmy się na decyzję. Raczej lepiej postanowić coś nieodpowiedniego, niż być nie zdecydowanym.

Zmieńcie zapatrywania. Postawcie się na przeciwnym stanowisku i przyjrzyjcie się, jak to wypadnie.

Śmiejcie się! Śmiech ułatwia trawienie i krążenie krwi, odmładza ciało i duszę.

Rozzłoście się! Gniew jest źródłem energii umysłowej i uczuciowej, oczyszcza równocześnie. Kiedy wpadniecie w gniew, nie siedźcie, lub nie pozostawajcie w łóżku, wstańcie i przebiegajcie pokój z furią i prędko. Nie trzeba tłumić w sobie gniewu, gdyż jest to prawdziwa trucizna dla zdrowia. Nie plotkujcie, nie trzeba też „paplać". Nie traćcie waszych myśli na rzeczy, które nie są ich godne, bez wartości. Nie troszcie się o zachowanie prestiżu. Jak ktoś powiedział: „mądrzy są ci, którzy godzą się być uważanymi za głupców".

Nie przestawajcie nigdy przyswajać sobie nauki. Studiujcie książki, jakie czytacie, gdy słuchacie jej, ludzi których spotykacie, miejsca jakie zwiedzacie, świat jaki was otacza.

Oto są mądre rady, aby zachować młodość i żyć długo w sile władz umysłowych.

An.

Przepisy kucharskie

Buraczki do klopsu

Gotowany burak uciera się na tarce, soli się, pieprzy, dodaje trochę octu (kwasku cytrynowego), wbija się trochę śmietany lub jogurtu i kilka minut dusi pod pokrywą na ogniu lub wstawia do pieca.

*

Sałatka z cebuli

Pokrajać kilka cebul w cieniutkie plasterki, osolić, zalać kwaśną śmietaną, łyżeczką soku z cytryny, dodać szczyptę pieprzu i zamieszać.

Haftowana bielizna

Delikatny haft jest najpiękniejszą ozdobą bielizny z cieńkiego płótna. Motywy kwiatowe są najchętniej widziane. Podajemy ich kilka w naturalnej wielkości, wraz z wzorami ściegów.

Pokrowiec na krzesło

Kawałek sukna lub grubego [illegible] ciemnym kolorze, (zielony, brązowy, granatowy), nad[illegible] na krzesło. Na środku narysować wianek kw[illegible] go nićmi jedwabnymi lub grubą, połyskującą b[illegible] aty w środku wianka wyhaftować: dolny ko[illegible] pomarańczowym. Pozostałe kwiaty wyhaftow[illegible] i niebiesko. Liście mają odcień zielony, większe są ciemniejsze od małych. Pokrowiec przybić do krzesła przy pomocy małych gwoździ.

„PRIMESOIE"

LILLE — 37, Rue Neuve, 37 — LILLE

(Obok placu Général de Gaulle)

JEDWABIE - Wyroby WEŁNIANE - NOWOŚCI

Zwrot ceny biletu kolej. 3 kl. dla kupujących za okazaniem niniejszego ogłoszenia

Czerwony nos szpeci kobietę

Aby pozbyć się tego defektu urody, trzeba dołożyć nieco starań, a mianowicie: pochylmy się nad miską i zróbmy prysznic, wylewając na nos przez minutę wodę gorącą, a przez następną minutę wodę zimną, powtarzając ten zabieg przez pięć do sześciu minut.

Później trzeba nos masować, t.j. lekko go szczypać, zaczynając od czubka aż do nasady, lub też lekko uderzać go palcami, zawsze w tym samym kierunku. Nos przestanie się bać mrozu.

A.

Kobiety na tronie Anglii

W związku z podróżą do Kanady księżniczki Elżbiety, przyszłej królowy Brytyjskiej Wspólnoty Narodów — z pewnością nie jedna czytelniczka pomyślała sobie: „Jakbym chciała być na jej miejscu!" A jednak królowanie, to fach nawet dzisiaj bardzo ciężki, pełen ograniczenia wolności osobistej, nudnych i męczących funkcji reprezentacyjnych, konieczności ogromnego opanowania i kontroli każdego swego ruchu czy wyrazu twarzy itd. No a w czasach ubiegłych „fach" ten połączony był z ogromną odpowiedzialnością i często z wielkim ryzykiem.

Potwierdzenie powyższego znajdujemy w zanotowanych przez historię biografiach królowych angielskich. Mamy tu na myśli królowe, które panowały samodzielnie.

Jako pierwszą na tej liście widzimy królową **Janinę**, która w wieku lat 16 została władczynią Anglii w roku 1553 i panowała przez... 9 dni

Janina Grey wychowana była przez bardzo surowych rodziców i, w swych pamiętnikach, skarżyła się, że ją matka wciąż szturchała i szczypała, poprawiając jej trzymanie się.

Ucieczkę od przykrości domowych Janina znalazła w nauce. To też mimo swego młodego wieku, zadziwiała swą wiedzą. Mogła np. mówić i pisać po łacinie, grecku, francusku, hebrajsku i arabsku.

Była ona prawnuczką króla Henryka VII. i, przez intrygi polityczne, wbrew swej woli, ogłoszono ją królową. W 9 dni później pozbawiona została tronu przez zwolenników Marii, córki Henryka VIII. i po pewnym czasie, straconą.

Maria, która przeszła do histori jako „Bloody Mary", (krwawa Maria), już w wieku 2 lat została zaręczona z wielką pompą z następcą tronu francuskiego. Jednak wojny i inne powody polityczne spowodowały zerwanie tych zaręczyn i, gdy Maria miała lat 6 została zaręczona ze swym kuzynem, cesarzem Hiszpanii, Karolem Piątym, który miał wówczas 23 lata.

Po szeregu innych zaręczyn, wreszcie Maria poślubiła w wieku lat 38 Filipa, syna swego drugiego z kolei narzeczonego, cesarza hiszpańskiego. Mąż jej jednak opuścił ją po roku, wrócił do Hiszpanii i tylko zrzadka zaglądał do Anglii.

Jej przejścia osobiste, poczynając od dzieciństwa, okrucieństwa, palenie na stosie protestantów i tp., które rozpoczęły się w Anglii, gdy za jej panowania kraj ten pogodził się z Watykanem itd. — wpłynęły na jej usposobienie i zdrowie, i gdy umierała w wieku lat 42, była to stara, zmęczona życiem kobieta.

Trzecią z kolei była królowa **Elżbieta**.

Była ona, podobnie jak „Bloody Mary", córką Henryka VIII., znanego z odłączenia kościoła anglikańskiego od Rzymu oraz z częstego zmnieniania żon, i jego drugiej żony, Anny Boylen.

Do trzech lat życia, Elżbieta była pieszczona i psuta. Potem przyszła tragiczna zmiana w jej życiu. Na rozkaz jej ojca, matka jej została stracona, a ona sama ogłoszona niesłusznie za pochodzącą z nieprawnego łoża. Los jej stał się godnym pożałowania. Jednak, w szereg lat później, przemiany polityczne wydźwignęły ją znowu i w wieku lat 25 została samowładną królową.

Odziedziczyła ona po swym królewskim ojcu charakter uparty i narzucający swą wolę. Była to jednak krolowa światła, za panowania której kwitły nauki i sztuki.

Pomimo zdecydowanego zamiłowania do flirtów, umarła ona w stanie nie tylko panieńskim, ale i, jak twierdzą historycy, dziewiczym.

Anglia zawdzięcza tej królowej wzmożenie swej potęgi i znaczenia w świecie.

Maria Druga, która panowała od roku 1689 do 1694, jeszcze jako młodziutka dziewczyna była proponowana za żonę księciu Wilhelmowi Orańskiemu. Ten jednak nie był widocznie zachwycony tą propozycją, gdyż odpisał że jego stan majątkowy nie pozwala mu na żeniaczkę, co było dość dziwnym wykrętem, gdy się zważy, że użytym on był przez człon ka holenderskiej rodziny panującej.

W jakiś czas później oszczędny Wilhelm zmienił jednak widocznie zdanie (lub może jego stan finansowy się poprawił), gdyż Maria w wieku lat 16 została jednak jego żoną.

Pomimo, że mąż jej był cierpiącym na astmę cherlakiem, Mary kochała go szczerze, nie znajdując z jego strony wzajemności.

Przez 11 lat Maria mieszkała z mężem w Holandii, gdzie była powszechnie lubiana, ale gdzie mąż odgrodził ją brutalnie od styczności z jej angielskimi rodakami. Następnie powróciła do Anglii, gdzie została obwołaną królową i panowała samodzielnie, gdyż mąż jej, chociaż również oficjalnie został królem angielskim, był stale prawie poza Anglią.

Jej pełne przykrości życie przecięte zostało w wieku lat 33 przez epidemię ospy.

Następną królową samodzielną była jej siostra **Anna**, która była tak chorobliwie otyła, że w jej późniejszych latach, wsadzano ją do dworskiej karocy za pomocą specjalnego dźwigu. Jednak pożycie jej z mężem Jerzym, księciem duńskim, z którym miała siedemnaścioro dzieci — było bardzo szczęśliwe. Wszystkie jednak dzieci umarły w kołysce. Jedno tylko dożyło lat 11.

Wielka przeciwniczka złych obyczajów, prowadziła ona swój dwór żelazną ręką i jej otoczenie uznane było przez kronikarzy za najmoralniejsze w historii Anglii.

Ostatnią z samodzielnych królowych angielskich była **Wiktoria**, która panowała przez lat 63 — od 1837 do 1901.

Zanim została królową, młoda Wiktoria nie przespała nawet jednej nocy poza pokojem swej matki, nie zeszła ze schodów bez opierania się na czyjejś ręce i nie zamieniła słowa z dorosłym mężczyzną na osobności.

To też pierwszym jej żądaniem, gdy w wieku lat 18 została królową było, by dano jej osobną sypialnię.

Gdy wybrano jej za męża księcia Alberta Saxe-Coburg-Gotha, stosownie do zwyczajów ona musiała jemu się oświadczyć, gdyż nikt nie może się oświadczyć angielskiej królowej.

Pożycie małżeńskie Wiktorii było bardzo szczęśliwie. Miała ona 9-cioro dzieci, które gorąco kochała. Gdy mąż jej zmarł, Wiktoria wpadła w melancholię, z której nie mogła się otrząsnąć do końca życia. Zachowała ona pokój męża w stanie, w jakim był w dzień jego śmierci, i co wieczór wykładano świeży strój, tak jak gdyby on żył.

Pomimo, że za jej panowania Anglia powiększyła znacznie obszar swego kolosalnego imperium i stała się największą potęgą — królowa nie mogła się otrząsnąć ze swego smutku i pisała w swym pamiętniku: „Jakże samotną czuje się biedna królowa!"

Widzimy więc z powyższego krótkiego przeglądu życiorysów samodzielnych królowych angielskich, że los ich nie był do pozazdroszczenia.

PORADY LEKARSKIE

Objawy zapalenia rurek oddechowych

Zapalenie rurek oddechowych, czyli nieżyt oskrzeli, grasuje przeważnie w chłodnym i wilgotnym klimacie i w sezonach, w których zachodzi szybka zmiana temperatury. Na chorobę tę zapadają osoby bez względu na wiek, przede wszystkim zaś młodzież i starsi.

Niektóre osobe są szczególnie podatne na nieżyt oskrzeli. Przeziębienie i zmęczenie, jak również przesiadywanie w nieprzewietrzanych pokojach stwarzają warunki, w których ludzie zarażają się mikrobem powodującym tę chorobę. Nieżyt oskrzeli towarzyszy również takim chorobom jak odra, koklusz, influenza i tyfus. W takim wypadku zaognia się i nabrzmiewa błona w przewodzie oddechowym i na rurkach oddechowych.

Pierwsze objawy tej choroby stanowi febra, brak humoru i ogólne bóle muskułów. Febra występuje dość słabo, ale kaszel jest ustawiczny. W początkach kaszel jest ostry i suchy, po czym występuje flegma. Z przyrostem flegmy kaszel staje się mniej bolesny i ogólne symptomy zanikają. Przy gwałtownym kaszlu chory cierpi na ból głowy i w piersiach.

W takim wypadku chory powinien stanowczo pozostać w łóżku. Temperatura w pokoju powinna być utrzymana do wysokości 70 stopni Fahrenheita, a powietrze powinno być nieco wilgotne. Moczenie nóg w gorącej wodzie przed udaniem się do łóżka i picie ciepłych napojów znacznie pomaga.

W czasie nieżytu oskrzeli chory powinien przestrzegać przepisów lekarza co do diety i utrzymania żołądka i kiszek w porządku. Przy leczeniu dobra jest oliwa eukaliptusowa, santal i soki żywiczne.

Tak samo dobrze jest jeśli chory wdycha odór z wrzącej wody, w której znajduje się eukalyptol lub kreozot. Do inhalacji można używać tubek ze sztywnego papieru.

Chociaż kaszel jest najzwyklejszym objawem zaziębienia, to jednak należy starać się o jak najszybsze usunięcie go. Z pojawieniem się kaszlu dana osoba powinna położyć się zaraz do łóżka i zacząć leczenie. Każdy kaszel, jeśli nie leczony, może spowodować poważną i niebezpieczną chorobę.

Jak zachować zdrowie w zimie

Lekarze nowojorscy proponują, aby każdy człowiek przygotował się do zbliżającej się zimy — i nagromadził wielki zasób energii słonecznej w okresie jesieni, o ile tego nie robiono w okresie letnim tak, — by mu starczyło na zimę.

Przebywać jak najdłużej na świeżym powietrzu, brać dosyć ćwiczeń i gimnastyki ale nie męczyć się przy tym.

Chodzić lekko ubranym, aby nie przegrzewać ciała ani w zimie, ani w lecie.

Spać długo i wypoczywać często.

Odżywiać się dobrze, ale nie objadać się.

Pilnować się przed zaziębieniem i mieć nad sobą stałą opiekę lekarską.

Trzymać całe ciało w bezwzględnej czystości, a każdy będzie zdrów i uniknie chorób.

Ponadto — nie wmawiać sobie choroby.

Śmiej się więcej, będziesz zdrowszy

Kuracja

— No i cóż? Posłużyła pani kuracja w Arizonie?

— Znakomicie! Straciłam 45 funtów!

— Aż tyle? Jakim sposobem?

— Tyle właśnie ważyła waliza, którą mi skradziono.

× ×

Przezorność

Mąż do żony: — Wybieram się do miasta Pojadę autem i to samotnie.

Żona: — W którym szpitalu mam się pytać o ciebie?

× ×

Nasze dzieci

Katecheta: Kto nam powie, kogo postawił Pan Bóg przed bramą raju?

Wyrywa się najwi[illegible] łobuz z ostatniej ławki i głośno mówi: [illegible] anioła z organistą (ktoś podpowiedział: anioła z mieczem ognistym).

Dobra książka na długie wieczory

Irwing Stone: PASJA ŻYCIA. — Treścią tej słynnej powieści są dziwne dzieje Vincenta van Gogha, malarza holenderskiego, który zmarł w nędzy, chociaż obrazy jego mają obecnie wartość milionową. Van Gogh żył w drugiej połowie zeszłego stulecia — był to człowiek niezwykły: geniusz, niezrozumiany przez współczesnych, uważany przez wielu za dziwaka i ekscentryka, pełen niezwykłej „pasji życia", nieliczący się z rzeczywistością i zaplątany często w najbardziej dramatyczne konflikty. Kobiety odegrały dużą rolę w jego życiu — płocha Urszula i piękna Kay pogardziły jego uczuciami: romans z młodziutką Rachelą wywarł decydujący wpływ na jego losy. Akcja powieści, niesłychanie żywa, rozgrywa się w Anglii, Holandii, Belgii i Francji, na dłuższy czas przenosi się do Paryża, ukazując sylwetki malarzy i pisarzy tamtej epoki i ich stosunki z van Gogh'iem. Książka obfituje w dramatyczne powikłania i tragiczne konflikty, a jednocześnie jest przepojona tęsknotą za miłością i pięknem. Wspaniała, niezapomniana lektura. — Pokaźny tom, z ilustracjami według obrazów i rysunków Vincenta van Gogh'a. — **Cena Frs. 895.—**

Lucjan Kiebłewski: NIE TAKI MURZYN CZARNY. — Świetna, wysoce interesująca książka podróżnicza, która przenosi czytelnika w kolorowy świat dzikiej Afryki. Jak barwny film, przesuwają się przed naszymi oczami niebezpieczne dżungle, murzyńskie misteria, pałace i haremy miejscowych władców. Poznajemy monotonię życia białego oficera, zalewaną dużymi ilościami alkoholu, dowiadujemy się, że murzyńską żonę można nabyć za kilkaset franków, słowem wkraczamy w świat egzotyczny, niezwykły i wciąż mało znany. Porywająca lektura, od której nie można się oderwać. — Oprawa płócienna. — **Cena Frs. 780.—**

Kornel Makuszyński: RZECZY WESOŁE. — Jedna z najweselszych książek w literaturze polskiej. Wybitny pisarz i znany humorysta z właściwym sobie wdziękiem pisze o kobietach, mężach i miłości — z poglądami jego można się nie zgadzać, ale przy ich czytaniu nie można się powstrzymać od śmiechu. **Cena Frs. 240.—**

M. J. Wielopolska: KRYJAKI. — Wstrząsająca opowieść o roku 1863. W przedmowie do niej Stefan Żeromski pisze: „Jest to potężna i pełna symfonia, która z wiedzą i siłą, równą władzy i sile muzyki — odchyla czarną zasłonę skonu polskiego powstania. Jakaż fantazja zdoła być wyższą, bogatszą, bardziej wieloraką nad rzeczywistość tych dziejów?... Wśród nich tam i sam przemyka się obraz niezapomnianego wdzięku, jak ów, gdzie niewidoma dziewczyna z pałacu „o krwawych latach nigdy nieeałowanych ust" zjeżdża po urwisku parowu do powstańczego schronienia... a nadewszystko ta genialna, ze stenhalowską intuicją podana prawda panu Wilczyńskiemu, który idąc na szafot, pociesza się myślą, że urodziwa dziewczyna, na żonę mu przeznaczona — to beksa, której nie warto żałować... Widzenie czarującej, jasnej panny, którą kleryk „krzyżem na czatach leżący" za anioła poczytywał — ustępuje miejsca przeszywającej legendzie o panu Malewskim, co w kajdany zakuty patrzy na żonę wśród Moskali tańczącą i raz wraz otrzymuje cios „w mordę...". **Cena Frs. 240.—**

Marta Rudzka: W DOMU NIEWOLI. — Pod pseudonimem Marty Rudzkiej ukrywa się jedna z najwybitniejszych współczesnych polskich autorek, która z wielkim talentem, w sposób przejmujący opowiedziała o swoich przeżyciach w Rosji Sowieckiej. O treści książki najlepiej świadczą tytuły rozdziałów PROLOG — BRYGODKI — W SOWIECKICH „TIURMACH" — STAROBIELSK — TRANSPORT NA PÓŁNOC — ŁAGIER POD BIEGUNEM — Z PÓŁNOCY NA POŁUDNIE — Z POŁUDNIA ZNÓW NA PÓŁNOC — BARŻE ŚMIERCI — KOŁHOZ POD BUHARA — EPILOG. Pokaźny tom dużego formatu. **Cena Frs. 295.—**

Szymon Askenazy: KSIĄŻĘ JÓZEF PONIATOWSKI. — Piąte, pełne wydanie głośnej biografii historycznej, która odsłania dzieje całego życia księcia Józefa, zwycięzcy z pod Raszyna, i marszałka Francji. Barwny film tego życia — od urodzin bohatera w Wiedniu, aż do jego śmierci w nurtach rzeki Elstery, ze słowami na ustach: „Bóg mi powierzył honor Polaków" — porywa nie tylko swoją treścią, ale również plastycznie odmalowanym tłem historycznym. Szymon Askenazy, jeden z najwybitniejszych polskich historyków, przedstawił dokładnie działalność wojskową, polityczną i patriotyczną księcia Józefa, oraz sięgnął do jego życia prywatnego i naszkicował obraz licznych romansów i miłostek „płochego księcia Pepi", które zresztą przeszły już do historii. Pokaźny tom dużego formatu. **Cena Frs. 410.—**

Tadeusz Wittlin: WYSPA ZAKOCHANYCH. — Ostatnia nowość wydawnicza — książka świetnego pisarza polskiego, promieniująca humorem i dowcipem. WYSPA ZAKOCHANYCH w sposób wysoce zabawny przedstawia „miłosne dzieje" Polaków w Anglii — i jednocześnie ukazuje Anglików i Anglików w krzywym zwierciadle satyry. Oto książka, którą każdy przeczyta z największym zainteresowaniem i szczerym uśmiechem. Liczne rysunki Stefana Osieckiego, niemniej dowcipne niż treść książki. **Cena Frs. 395.—**

Wymienione książki należy zamawiać na załączonym kuponie lub listownie, przesyłając równocześnie należność według cen, podanych wyżej. Podana przy każdym tytule cena obejmuje koszt książki, opakowanie, porto i ubezpieczenie. Na żądanie książki mogą być wysłane do Polski i wszelkich innych krajów, z wyjątkiem Rosji. Prosimy o podawanie dokładnych adresów drukowanymi literami.

UWAGA: Wysyłka książek nastąpi w 12—15 dni po otrzymaniu całkowitej należności.

(Proszę wyciąć, wypełnić i wysłać)

Do: „NARODOWIEC", Lens (P.-de-C.)

Proszę o nadesłanie mi następujących książek, które oznaczyłem krzyżykiem:

. . . . PASJA ŻYCIA
. . . . NIE TAKI MURZYN CZARNY
. . . . RZECZY WESOŁE
. . . . KRYJAKI
. . . . W DOMU NIEWOLI
. . . . KSIĄŻĘ JÓZEF PONIATOWSKI
. . . . WYSPA ZAKOCHANYCH

Należność za zamówione książki w wysokości Frs . . . . przekazuję równocześnie na konto pocztowe LILLE C/c 16657 — Journal „Narodowiec", Lens (P.-de-C.)

Imię i nazwisko . . . .
(drukowanymi literami)

. . . .

Dokładny adres . . . .
(drukowanymi literami)

. . . .

GRUDZIEŃ
15
Sobota

Słońce: wschód 7.39, zachód 15.52
Księżyc: wschód 17.27, zachód 9.38

Dziś: Waleriana
Jutro: Euzeb., Zdzisława
Pojutrze: Floriana

Opłata za „Narodowca" wynosi:
Na okres jednego roku fr. 3.100.—
„ „ 6 miesięcy fr. 1.600.—
„ „ 3 miesięcy fr. 840.—
Pocztowe konto czekowe: C.C. LILLE 16,657
Zamówienia i wszelkie listy należy adresować:
„NARODOWIEC" — LENS (P.-de-C.)

ECHA DNIA

Zbliżają się święta Bożego Narodzenin, które wnoszą wiele radości i uciechy dla wszystkich.

Młodzież żyje nadzieją, że pod tradycyjną choinką znajdzie liczne podarki, które wymarzyła sobie lub o które zabiega od dawna.

W miastach i miasteczkach Francji widać bogate wystawy z zabawkami oraz wszelkiego rodzaju niespodziankami dla dzieci z okazji Bożego Narodzenia.

Na ogół kupcy podkreślają, że zakupy zabawek dla młodzieży obojga płci przekraczają w tym roku o 20 do 30 procent stan zakupów z 1950 roku.

Po większych ośrodkach przemysłowych daje się odczuwać wzrost zakupów drogich artykułów. I tak publiczność nabywa najchętniej wózki w cenie po 5 do 6 tysięcy franków, samochody mechaniczne po 4 tysięcy franków, rowery dziecięce po 10 tysięcy franków. Natomiast te same artykuły w cenach po dwa tysiące franków są mniej poszukiwane.

Wszędzie publiczność domaga się droższych pamiątek, wychodząc z założenia, że lepiej wydać większą kwotę na pamiątkę solidną, niż na artykuły tandetne i bez wartości.

A tymczasem młodzież, oglądająca okna wystawowe, śledzi wszędzie piękne podarki, jakie zgromadziła ręka kupca, by przyciągnąć uwagę „malusińskich".

Widzi się więc grupki chłopców i dziewcząt, jak przylepiają się do szyb w magazynach, by z bliska nacieszyć się bogatym wyborem zabawek i przedmiotów niecodziennego użytku.

W koloniach polskich we Francji daje się również odczuć przygotowania do Świąt Bożego Narodzenia. Młodzież zbiera ozdoby na choinkę, gromadzi owoce, łakocie i to wszystko co może przyczynić się do upiększenia tradycyjnej choinki.

W domach polskich czynione są rok rocznie zabiegi, by w tym pięknym święcie Bożego Narodzenia zasiedli godnie wszyscy członkowie rodzin przy wspólnym stole wigilijnym w nastroju prawdziwie odświętnym i uroczystym.

2 miliony 800 tys. kobiet niezamężnych pracuje zawodowo we Francji

Urzędowa statystyka podaje, że 2 miliony 800 tys. kobiet tworzą 14 proc. ludności aktywnej we Francji. Z liczby tej przypada 36 proc. na urzędniczki biurowe, 24 proc. na urzędniczki handlowe, 16 proc. na urzędniczki państwowe.

Budżet miasta Paryża: 53 miliardy

Budżet miasta Paryża na rok 1952 sięga 53 miliardów fr., czyli 6 miliardów więcej niż w ubiegłym roku.

W obawie przed okropnościami nowej wojny popełniła samobójstwo

LIMOGES. — Wieśniaczka z Oradour-sur-Glane (Haute-Vienne), odebrała sobie życie, rzucając się do stawu, w którym utonęła. — Panią Pasquet prześladowały wspomnienia okrucieństw, popełnionych przez Niemców w jej wiosce. Obawiając się nowej wojny, pragnęła skończyć z życiem. Niedawno temu usiłowała udusić się przy pomocy paska.

Wieści z Polski

Przymus niewolniczej pracy objął w Polsce 14 i 15-letnich

Warszawa. — Ustawa reżimu komunistycznego w Polsce (Dziennik Ustaw nr. 41 1951, poz. 311 — „o pracy i szkoleniu zawodowym młodocianych w zakładach pracy") nakazuje rekrutację młodzieży obojga płci od 14 lat i wyżej do t. zw. „przeszkolenia zawodowego". Jest ona niczym innym jak jawną tym razem i powszechną mobilizacją nieletniej młodzieży, zaciąganej zresztą od kilku już lat do ciężkich robót.

Młodociani w zrozumieniu powyższego dekretu są osobami, które nieprzekroczyły 18 roku życia. I jakkolwiek artykuł 1 ustawy zabrania zatrudniać osoby, które nieukończyły 16 lat życia, artykuł 2-gi tej ustawy pozwala przyjmować do pracy osoby, które ukończyły 14 rok życia a nie przekroczyły 16 lat, „w celu przyuczenia do zawodu i późniejszego zatrudnienia".

Art. 3. ust. 1. określa czas pracy 14 i 15-to letnich w zakładach pracy, który nie może przekraczać 6 godzin na dobę i 36 tygodniowo. Wykaz prac dla młodocianych od 14 do 16 lat i powyżej 16 lat w myśl ustawy ustala Rada Ministrów w porozumieniu z Centralną Radą Związków Zawodowych. Zasady zaś normowania pracy młodocianych i wynagrodzenią za nią ustala przewodniczący Państwowej Komisji Planu Gospodarczego po porozumieniu się z Centralną Radą Z. Z. Nadzór nad przestrzeganiem przepisów „o pracy i szkoleniu zawodowym młodocianych" sprawują specjalni inspektorzy pracy młodocianych. Poza tym ustawa nakazuje zakładom pracy „organizować i prowadzić dla zatrudnionych młodocianych szkolenie indywidualne, grupowe lub brygadowe". Szkolenie to kończy się egzaminem, który przeprowadza „zakładowa komisja egzaminacyjna".

Oficjalnie przed wejściem w życie nowej ustawy nie wolno było zatrudniać w przemyśle tak chłopców jak i dziewcząt przed ukończeniem przez nich 16 roku życia. Taka była ustawa. Ale jak wszystko w systemie komunistycznym tak i ten przepis stosowano na „swój" sposób, zasłaniając się potrzebami planu 6-cio letniego, taką czy inną „koniecznością państwową", a także „troską" przeszkalania fizycznego młodzieży i przygotowania jej do przyszłych zadań i roli w państwie.

Wprawdzie w okresie lat 1949-1951 zupełnie nie wspominano o tym, tak w prasie jak i w radio, aby n.p. w organizacji zwanej „Służbą Polsce" byli chłopcy poniżej 16 lat, ale przecież publiczną tajemnicą jest w Polsce, że pod wszelkimi pozorami i obiecując przeróżne udogodnienia dla ochotników, n.p. stypendia, bezpłatne bursy, przyjęcie do szkół zawodowych, rekrutowano młodocianych chłopców, zwłaszcza ze wsi, do oddziałów „Służba Polsce". Chłopców tych w pierwszym rzędzie werbowano do t.zw. akcji żniwnej, zwłaszcza w państwowych gospodarstwach rolnych, używano ich do odgruzowywania miast, przy budowie dróg, regulacji rzek, itp. wprowadzając przy tym wyścig pracy, wyróżnienia dla stachanowców, nagrody dla opieszałych.

Tym sposobem zdobywał reżim tysiące nowych rąk do pracy. Nałożone bowiem na niego przez Moskwę olbrzymie kontyngenty dostaw i wzmożony wyścig zbrojeń za żelazną kurtyną oraz częściowa mobilizacja w samej Polsce (rozpoczęta zwłaszcza po mianowaniu przez Moskwę Rokossowskiego „marszałkiem Polski"), powodowały i powodują ciągły brak siły roboczej, jakiej reżim komunistyczny szuka wszelkimi sposobami, nie wyłączając nocnych łapanek za robotnikami do pracy. Oficjalnie zresztą pisze się, że by wykonać plan gospodarczy najbliższych lat potrzeba jest ponad 2 miliony nowych robotników.

Komunistyczna obłuda

Produkcja rośnie i głód rośnie

Warszawa. — Ostatnio warszawska prasa reżimowa na czołowych miejscach szeroko rozpisuje się o dostawach ziemniaków dla Polski przez komunistyczny rząd wschodnich Niemiec.

Tytuły artykułów; „29.000 ton ziemniaków załadowanych dla Polski w niemieckiej Republice Demokratycznej". „100.000 ton ziemniaków z Niemieckiej Republiki Demokratycznej dla ludności miast polskich" — mają przekonać Polaków, że wschodnie Niemcy dożywiają Polskę z powodu nieurodzaju kartofli.

Przecież już nieraz w Polsce były nieurodzaje kartofli, a nigdy ich nie trzeba było sprowadzać z zagranicy, a brak ich odczuwał się zwykle na przednówku w miesiącach: maju i czerwcu. Skądże tu naraz tyle krzyku i hałasu dookoła kartofli w październiku? Pocóż ta obłuda reżimu warszawskiego? Rzecz jest jasna. Chodzi tu o ukrycie faktu wywożenia żywności do Rosji i właśnie do wschodnich Niemiec, a z drugiej strony zakradający się głód w Polsce: brak mięsa i tłuszczów, brak częstokroć chleba, a teraz zapowiada się już w październiku brak kartofli. Podobna sytuacja była już w Polsce w latach 1946—1947 ze zbożem, które to dzień i noc wędrowało pociągami z Polski do Rosji, a na wiosnę, gdy zabrakło w Polsce chleba, Moskwa przydzielała, jakby z łaski, polskie zboże dla Polski. Częstokroć zboże to szło wprost z Ziem Odzyskanych, z majątków ziemskich, zajętych przez wojska sowieckie, a czasami istotnie przychodziło sowieckie zboże, ale zepsute, zgnojone, zatęchłe, niezdatne nawet na paszę dla bydła.

Być może, że i tym razem będzie podobny obrót polskimi kartoflami z niemiecką republiką komunistyczną, albo też poprostu wymiana — Niemcy dadzą kartofle za polskie mięso.

Głód, jaki się szerzy w Polsce, tymbardziej jest znamienny, skoro produkcja roślinna, jak pisze towarzysz Roman Zambrowski w „Zielonym Sztandarze" z dnia 30 września b.r., jest o 30 procent wyższa, aniżeli w roku 1937, a zwierzęca o 36 procent wyższa — a ludzi jest obecnie w Polsce o 10.000.000 mniej, niż przed wojną.

Ale któżby trafił za komunistycznymi szachrajami warszawskimi. Produkcja rośnie i głód rośnie. Gdzież więc podziewa się żywność?

HUMOR KRAJOWY

Wyprawa z przeszkodami na mecz w Warszawie i sprawozdanie sportowe ze szpitala

Punktualnie o godzinie siódmej rano zerwałem się z łóżka, aby zdążyć zająć jakieś możliwe miejsce. U bram stadionu zorientowałem się, że po pierwsze, bilet zostawiłem na stoliku przy łóżku, a po drugie stadion jest jeszcze zamknięty i publiczności nie wpuszczają. Postanowiłem więc wrócić na śniadanie do domu, co niezwłocznie uczyniłem.

Pierwsze niepowodzenie — konieczność ewakuacji

Po śniadaniu zabrałem bilet i wsiadłem w trolleybus. Wsiadłem nie zupełnie. Jedna noga znalazła oparcie na stopniu i jedna ręka chwyciła poręcz w drzwiach. Druga noga dyndała mi w powietrzu, a na drugiej ręce wisiało trzech facetów, trzymając się jej uporczywie, aż do rogu Alei Ujazdowskich i Pięknej. Tu konduktor obwieścił wesoło: — Dalej nie jedziemy! Proszę wysiadać! Wóz wraca na plac Unii. Z okrzykiem zgrozy opuściliśmy trolleybus udając się per pedes na Łazienkowską.

Na Łazienkowskiej i Myśliwieckiej można było obejrzeć tłumy wyrywające ile sił w nogach w kierunku stadionu. Bito tu niewątpliwie liczne rekordy krajowe, które pozostaną na wieki tajemnicą ich zdobywców. O dziesiątej byłem już na stadionie. Mimo woli rozejrzałem się za jakimś miejscem. Było jeszcze istotnie kilka nieobsadzonych, a to: szczyty dwóch masztów z chorągwiami, loża honorowa na trybunie, górna część zegara boiskowego i kilka drzew stojących za ogrodzeniem stadionu.

Ruchy jednostajnie przyspieszone czyli przyrost naturalny

Tłumy napływały wszystkimi wejściami na wypełniony stadion. Coraz większe masy ludzkie przeciskały się na schodki i parły w górę. — No, panie ,co pan stoi? — zawołał ktoś. — Siadaj pan! Usiadłem i w tej chwili fala ludzka przelała się przeze mnie jak woda przez zburzoną tamę. Widziałem tylko nieskończenie wielką liczbę nóg i butów, które przechodziły nade mną, bądź zeskakiwały mi z ramion, inne w tym momencie wchodziły mi na plecy, dostawały się na głowę, skąd waliły się na dół coraz szybciej. Zdążyłem w niezrozumiały sposób uchwycić swój własny kapelusz i czyjąś nogę, w przekonaniu, że to moja własna. Po pięciu minutach, kiedy fala przelała się, posłyszałem jakiś głos nad sobą:

— Pani Sztyfelk! Chodź pani tu! Ja siedzę!

Spojrzałem w górę. Istotnie jakiś facet siedział mi na ramionach, trzymając nogi po obu stronach mej szyi.

Usiłowałem podźwignąć się, ale facet warknął:

— Siedzisz pan, to się pan nie ruszaj. Masz pan miejsce, czy nie?

— Mam — wyrzęziłem — ale...

— Jak pan masz, to siedź pan cicho! Pani Sztyfelk!....

Przypomniałem sobie, że mam w kieszeni agrafkę i niechcący wyjąłem ją, niechcący otworzyłem i niechcący facet z wrzaskiem zeskoczył mi z ramion. Podniosłem się i otrzepałem. Poleciały ze mnie szczątki garderoby.

Prawo hooke'a, czyli: odkształcenie jest proporcjonalne do ciśnienia

W tym momencie dywizja widzów wtargnęła na stadion i poczułem, jak ruchy mej katki piersiowej słabną ,płucom brak jest powietrza, a żebra poczynają znacząco trzeszczeć, niby dąb wystawiony na działanie wichury.

— Jeśli pan nie przestanie się pchać — wrzasnął gość stojący przede mną — to ja panu pokażę, że i ja umiem się bronić!

Chciałem coś powiedzieć, ale nie mogłem wydobyć głosu, uśmiechnąłem się więc tylko przyjaźnie do faceta i poczułem jak język wydobywa mi się na wierzch.

— Śmieje się pan! Język mi pan pokazuje! — wrzasnął. — Ty bydlę! Łobuz! Masz za swoje!

Nie mogąc się obrócić kopnął moje w kostkę. Raz w jedną, raz w drugą. Uniosłem nogi, ale nie upadłem. Wisiałem ściśnięty w tłumie i poczułem szaloną ulgę. Bariera pękła. Pierwsze rzędy publiczności zostały przyparte twarzami do siatkowego ogrodzenia.

Temperatura względna i publiczność bezwzględna

W następnym etapie rozpoczęto masową produkcję strzał i gołębi z papieru. Świetnie się bawiłem dopóki jedna ze strzał nie trafiła mnie w oko. Zresztą, nie to było najważniejsze. Zbliżała się godzina rozpoczęcia meczu. Temperatura i rozgorączkowanie wzrastało. Już tylko półtorej godziny!

—Panie! — ryknął do mnie ktoś z tyłu — zdejm pan kapelusz!

Dla zadokumentowania, że to do mnie mowa, ktoś cisnął mi w szyję ogryzkiem.

Odwróciłem się.

— No, co się pan patrzysz?! Zdejmuj kapelusz!

W tym momencie fala ludzka pchnęła nas do dołu i całość zebranych przyparta została do górnej bariery. Nie mogłem wydobyć rąk, które nagle uwięzły mi w ściśniętej masie. Ktoś z tyłu jednakże pomógł mi. Wyrżnięto mnie z boku laską w głowę, tak, że i kapelusz spadł, tylko guz mi widocznie na głowie wyskoczył, który zaczął innym zasłaniać boisko, bo podniosły się okrzyki:

— Te, świński blondyn!, Kucnij no, czy jak!? Nic nie widać! Eee, tyyy kucaj!

Usiłowałem kucnąć, ale gość przede mną warknął:

— Jak pan będziesz kopał kolanami po nerkach, to tak pana przefastryguje, że teściowa pana nie pozna. Bierzesz pan je kolana, czy nie?

Znalazłem się między młotem a kowadłem.

Fale stojące i drgania periodyczne

Uratowało mnie coś, co przypominało nieco trzęsienie ziemi. Publiczność zaczęła falować raz na lewo, raz na prawo, trochę naprzód, trochę w tył. Te ruchy ludności trwały dobrych kilka minut i nagle poczułem, że działają one na mnie analogicznie do działania fal morskich. Przypomniała mi się podróż z Darlowa do Ustki i poczułem dziwne mdłości. Zbladłem i zacząłem prosić:

— Panowie! Dajcie spokój! Morska choroba mnie bierze! Nie kołyszcie! Panowie, bo draka będzie, jak bonie dydy.... — szeptałem wybladłymi wargami.

Nagle zrobiło się koło mnie tyle wolnego miejsca, ile nigdy przedtym.

Rozstępowano się przede mną z należytym szacunkiem.

Odszedłem nieco w bok i zobaczywszy inne twarze, przystanąłem.

Uwaga! Zaczynamy!

Popełniłem jednakże jeden zasadniczy błąd. Idąc ustawiłem się twarzą nie do boiska, a do publiczności. Niespodziewane brawa zlały się z okrzykiem „Idą!" po czym publiczność pchnięta do przodu zgniotła mnie definitywnie, ustawionego tyłem do bramek. Teraz dopiero zacząłem wić się jak piskorz. Czułem, że guziki urywają mi się jeden po drugim. Nie rezygnowałem jednak, wierciłem się, kręciłem, usiłując wykonać obrót o 180 stopni, ale daremnie.

— Panowie! Ja też chcę widzieć! Zapłaciłem! Mam prawo! — domagałem się.

Nikt mnie nie słuchał.

— Opowiedzcie, co się dzieje — prosiłem.

— Panowie trzeba umożliwić temu panu oglądanie meczu — powiedział ktoś — bo nam żyć nie da.

Wtedy dwóch facetów chwyciło mnie za głowę i odwróciło ją do boiska.

Korpus mój pozostał nienaruszony na swoim miejscu.

Coś chrupnęło mi w szyi i zaraz po tym zabrało mnie pogotowie.

— No, załatwione! Patrz pan teraz! — to były ostatnie słowa jakie pamiętam ze stadionu. Sprawozdanie piszę ze szpitala.

Ponad 2 miliony zakładów przemysłowych i handlowych we Francji

Wyniki ankiety, przeprowadzonej przez Krajowy Instytut Statystyczny wykazują, iż we Francji znajduje się 2.084.100 zakładów przemysłowych.

Na pierwszym miejscu pod względem liczby stoją przedsiębiorstwa handlowe rolnicze i żywnościowe oraz hotele, restauracje i szynki. Każda z tych kategoryj posiada ponad 300 tys. zakładów. 92 proc. tych przedsiębiorstw posiada conajwyżej 92 proc. pracowników.

Na dalszym miejscu stoi przemysł budowlany i roboty publiczne, obejmujące 231.000 przedsiębiorstw. Dalej jest 156.000 różnych przedsiębiorstw, z których połowa nie posiada żadnego pracownika.

Oryginalne przedstawienie podarków gwiazdkowych

Bardzo oryginalną prezentację podarków gwiazdkowych urządziła znana firma na Polach Elizejskich. Modelka, prezentująca modną toaletę wieczorową, wiozła na wózku klatki z ptakami śpiewającymi, polecanymi na podarek gwiazdkowy.

(Foto: Record)

Straszne następstwa nieodpowiedniego filmu

14-letnia dziewczynka odebrała sobie życie

PARYŻ. — Grupa przewodniów nad Sekwaną była onegdaj rano świadkiem tragicznego dramatu. Tonąca dziewczynka, której dozorca śluzy przy Quai Gallieni w Suresnes rzucił pas ratunkowy, odepchnęła pas, skazując się na śmierć. Świadkiem ostatniej sceny była także matka dziewczynki, Rozpacz nieszczęśliwej była straszna. Z trudem powstrzymano ją od wskoczenia do rzeki.

Co wpłynęło na uporczywą decyzję 14-letniej Michaliny, by skończyć z życiem?

Rodzice przypominają sobie, że niedawno skarcili ją surowo za spotkanie się z młodzieńcem o podejrzanym prowadzeniu się. W niedzielę dziewczynka wraz z matką była na filmie p.t. „Jutro będzie za późno." Film zmierza ku wykazaniu niebezpieczeństwa w opóźnianiu uświadamiania płciowego młodzieży. W filmie tym młoda dziewczyna, skarcona przez rodziców za spotykanie się z chłopcem, rzuca się również do wody. W tym jednak wypadku dziewczynę uratowano.

Michalina tak się przejęła treścią filmu, że nie zwróciła uwagi na koniec. Matka jej spostrzegła po przedstawieniu, że córka była głęboko poruszona. Temu filmowi przypisują obecnie rozpaczliwy krok dziewczęcia.

Powyższa tragedia jest nowym przykładem, jak bardzo rodzice powinni czuwać nad tym, na jakie filmy uczęszczają ich dzieci.

Mikroskop, który powiększa 30.000-krotnie

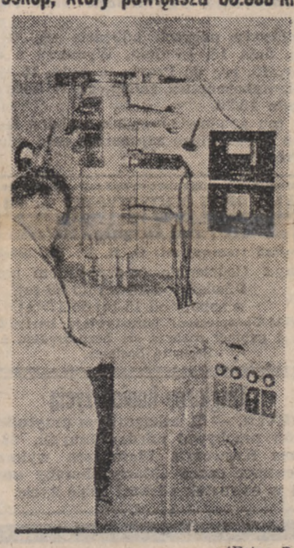

(Foto: Record)

W College de France przedstawiono mikroskop protoniczny, powiększający 30.000-krotnie. Proporcja ta później będzie mogła zostać zwiększona do 600.000. Części tego mikroskopu mają rozmiary zaledwie 1/10 mikromu, czyli jednej dziesiątej milimetra.

Stopa podatkowa według ustawy finansowej

PARYŻ. — Nowa stopa podatku dochodowego, według projektu ustawy finansowej, przedstawia się jak następuje:

Dla podatników żonatych, nie mających dzieci na utrzymaniu oraz podatników samotnych lub rozwiedzionych z jednym dzieckiem na utrzymaniu, wolnym od podatku jest dochód do 360 tys. fr., a następnie zostanie obliczonych:

10 proc. od dochodu między 360 tys. a 700 tys. fr.

15 proc. od dochodu między 700 tys. a 1.200.000 fr.

20 proc. od dochodu między 1.200.000 a 1.800.000 fr.

30 proc. od dochodu między 1.800.000 fr. a 3.000.000 fr.

40 proc. od dochodu między 3.000.000 fr. a 6.000.000 fr.

50 proc. od dochodu między 6.000.000 fr. a 12 milionami fr.

60 proc. od dochodu powyżej 12 milionów franków.

Dla innych podatników powyższe stawki zostaną obniżone lub podwyższone, zależnie od sytuacji rodzinnej.

Według przewidzianych zarządzeń, samotni, rozwiedzieni bez dziecka na utrzymaniu, nie będą płacili podatku, jeżeli dochód ich nie przekroczy 220 tys. fr. netto.

—:-:—

Komisja Finansowa przystąpi w przyszły wtorek do rozpatrywania budżetu

PARYŻ. — Komisja Finansowa przystąpi we wtorek do rozpatrywania ustawy o budżecie na rok 1952. Projekt ustawy wprowadza, jak wiadomo, nowe podatki dla zrównoważenia budżetu.

—:-:—

Kobieta we Francji pracuje 100 godzin tygodniowo.

Francuski „Gallup", instytucja statystyczna, przeprowadziła ankietę nad czasem pracy kobiety we Francji. Niedyskretni inspektorzy zbadali, ile czasu spędza kobieta na każdej czynności, związanej z prowadzeniem gospodarstwa domowego i opiekowaniem się dziećmi. W rezultacie obliczyli, że kobieta - gospodyni domu we Francji, pracuje tygodniowo 100 godzin.

—:-:—

Pianista polski w Chile

Duży rozgłos na łamach prasy chilijskiej pozyskał ostatnio p. Adam Kroniewski, pianista i kompozytor polski.

P. Kroniewski, który podczas wojny przebywał w Warszawie i brał udział w walkach Armii Krajowej aż do Powstania Warszawskiego włącznie, przyjechał przed kilku laty do Chile jako uchodźca z Austrii. Koncerty jego spotkały się z powszechnym uznaniem. Podobne uznanie znalazły i kompozycje, a zwłaszcza „Marsz Niepodległości", dedykowany narodowi chilijskiemu.

Przygody Rafała Pigułki

Rafał wzdycha do dziewczyny,
W myśli snuje oświadczyny:
A i wróżka prawi dziwy,
Że Raf będzie wnet szczęśliwy.

Oto jego sen „spełniony",
Że u stóp jest pochylony:
Czyści pannie pantofelki,
Bo to jego zawód „wielki".

(X)

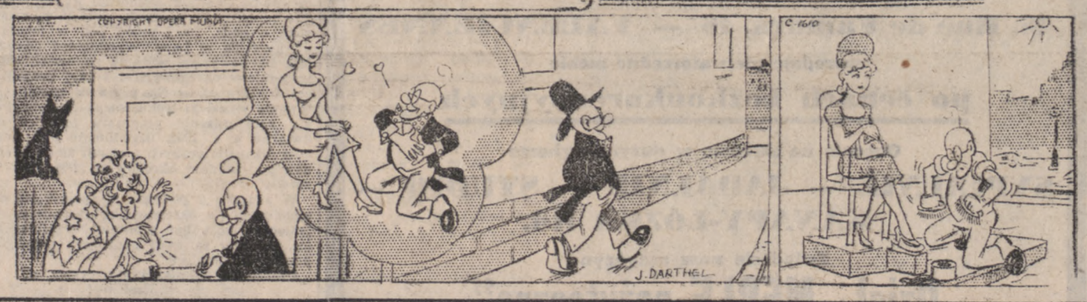

MIŁOŚĆ ZWYCIĘŻA NIENAWIŚĆ

232) (Ciąg dalszy)

Za długo była na obczyźnie...

A zresztą — nie miała serca.

Stary wyprostował się dumnie:

— Czy mogę zatem pożegnać Waszą Wysokość? Bowiem nie jest w mej mocy spełnić Jej życzenia.

Księżniczka zaśmiała się.

— Boicie się zarzutów ze strony radcy prawnego? — spytała ironicznie.

— Trzymam się przepisów prawa, które panują w tym domu, Wasza Wysokość, i których trzymałem się przez czterdzieści lat służby tutaj.

— I dlatego odmawiacie mi spełnienia mego życzenia?

— Nie mogę tego uczynić, Wasza Wysokość!...

— Śmieszne! — Jestem wszak najbogatszą spadkobierczynią, jedyną właścicielką tych wielkich bogactw!

Stary Treumann wzruszył ramionami.

— Najwięcej widoków mającą! — To może! Czy jedyną —

— Co to ma znaczyć, panie Treuman? — Pan może wątpi, że jestem uniwersalną sukcesorką?

Stary kiwał głową.

— Kto może wiedzieć? Nigdy niczego przewidzieć nie można.

Mignon zerwała się nagle zdenerwowana i zaczęła chodzić po pokoju.

— Nie można przewidzieć! Nie można przewidzieć! — powtarzała słowa Treumanna. — A jednak to pewne, że jestem ostatnim człowiekiem książąt Claringii i cały spadek do mnie należy!

— Oczywiście jaśnie pani, ale stary książę mógł w testamencie zapisać na cele jakieś lub temu podobne.

— A może sądzi pan, że pana zrobił swym generalnym sukcesorem, panie Treumann?

Stary zżymnął się boleśnie.

— Jaśnie pani, ten wyrzut boli mnie niezmiernie i bynajmniej nie zasłużyłem...

Śmiech księżniczki przerwał dalszą mowę starca.

— Ach to pan aż taki wrażliwy?! A więc dobrze, — niech mi pan dowiedzie, że nie spodziewa się pan spadku i niech mi pan kupi wóz „Mercedes", który mi się tak bardzo podoba. Ja go w każdym razie będę miała jak tylko stanę się uprawnioną właścicielką majątku.

Treumann odparł smutnie:

— Ja nie mogę jaśnie pani. Jeślibym nawet chciał się nie stosować do rozporządzeń radcy prawnego, i tak nie zdołałbym tego zrobić, gdyż ostatnią gotówkę wydaliśmy na pogrzeb księcia pana.

— To śmieszne, pan może zamierza wprowadzić nowy system oszczędnościowy?

— Rzeczywistość zmusza mnie do tego, gdyż papiery wartościowe, z powodu spadku obecnie źle stoją i nie można ich zamieniać.

— To mnie mało interesuje, gdzież są ziemie, lasy, które dadzą potrzebną sumę.

Treumann patrzał się na mówiącą, jak na nieprzytomną.

— Ziemia — lasy? — pytał zdziwiony — jak gdyby chciał się przekonać czy dobrze słyszał.

Księżniczka kiwnęła żywo głową.

— Ależ naturalnie! — Pan może sprzedać tylko małą część Sibenbuchskich lasów lub pól, a będziemy mieli gotówkę na dziesięć „Mercedesów".

— Jaśnie pani — to niemożliwe — nie — nie — pani żartuje!

— Dlaczego? przecież kilka parceli ziemi mniej lub więcej wcale mnie uszczęśliwić nie mogą, a auto muszę mieć, aby w ogóle móc żyć na tym pustkowiu. Daję panu czas do dziś wieczór; albo dostaję jutro auto, albo pan będzie zwolniony ze swego stanowiska, zrozumiane?

Stary sługa ukłonił się nisko.

— Wedle rozkazu — Jaśnie pani!

Mignon machnęła niedbale ręką.

Stary został zwolniony.

Jeszcze jeden ceremonialny ukłon przy samym wyjściu i drzwi się zatrzasnęły.

Odgłos kroków oddalających się był coraz mniej wyraźny.

Księżniczka nasłuchiwała parę chwil poczem westchnęła, podeszła do fotelu, usiadła i założyła ręce pod głowę.

Nagle usłyszała ciche klaskanie w dłonie, obejrzała się i na progu sąsiedniej komnaty, ukazał się Giacomo Boticelli, obecny pseudo markiz De Lavera.

— Brawo — brawo — brawissimo! — mówił uśmiechając się. Jaśnie pani odgrywa swą rolę bez zarzutu!...

Była tancerka przeciągnęła się i odparła niedbale.

— Wszak mam świetnego profesora w tobie, Gio. — Uważam, że jeśli dwoje awanturników idzie ręka w rękę, muszą zdobyć świat.

— Tak, zupełnie słuszne — jesteś zaiste prawdziwą mistrzynią w swoim fachu. Ogromna szkoda żeśmy się wcześniej nie poznali.

Ironiczny uśmiech wykrzywił kąciki jej ust.

—O! Gdybyśmy się byli przedtem spotkali, nie doszło by może do tego bym była księżniczką Claringii!

Boticelli zbliżył się do Mignon i wziął ją w objęcia.

—Och! Ty urocza — ty — ty jesteś o wiele piękniejsza i ponętniejsza od prawdziwej księżniczki Claringii. Jesteś tą która doprowadza mnie do szaleństwa. Mignon ukochana, chodź, korzystajmy z życia póki nie jest za późno.

— Za późno — ?

— Tak, czasem opada mnie wściekły strach, że całe nasze szalone przedsięwzięcie może wziąć w łeb.

— Co — teraz obawiać się, po dwutygodniowej bytności w pałacu. Po uznaniu nas przez całe otoczenie za jedynych dziedziców księstwa Sibenbuchen? ?

— Wyobraź sobie, że pomimo wszystko ciągle targa mną niepokój i wcale nie jestem pewny powodzenia od chwili kiedy stary książe wołał, że nie jesteś jego córką, że masz podstępne oczy.

Mignon zaczęła się śmiać.

— To cię niepokoi i ty chcesz zasługiwać na miano awanturnika, Gio?

Boticelli usiadł obok Mignon i pieścił jej piękne ręce.

— O, tak — śmiej się ze mnie Mignon — zasługuję na to w zupełności — ale z zadowoleniem konstatuję, że uczenica prześcignęła nauczyciela. Twoja pewność i całe twe postępowanie w tym domu jest wprost niezrównane.

Mignon spojrzała się na swego towarzysza z pewną wyższością:

— Czy sądzisz Gio, że mogłabym czegokolwiek dopiąć jako skromna, bojaźliwa dziewczyna?

— Nie — tyś jest mistrzynią — Mignon.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Biblioteka Główna UMK
300045731487

Wiadomości miejscowe z różnych stron

Dwukrotnie już skazany na śmierć...

...Comte stanie poraz trzeci przed sądem

LONS-LE-SAUNIER. — W przyszłym tygodniu odbędzie się przed sądem przysięgłych Jura rozprawa przeciw Józefowi Comte z Rillieux. Comte był już dwa razy skazany na śmierć, raz zaocznie w Marsylii, za sprawy z czasów okupacji, drugim razem przez sąd w Ain za sprawę, za którą będzie teraz ponownie odpowiadał.

Józef Comte jest oskarżony o zabójstwo handlarza domokrążnego Algerczyka Douer ben Tayeba Meziane. Zabójstwo zostało popełnione w dniu 6 maja 1950 roku dla celów rabunkowych. Oskarżony zwabił Algerczyka do siebie, po czym silnym uderzeniem w głowę pozbawił go życia.

Zabójca, by ujść karzącej ręki sprawiedliwości, ukrył trupa przez jeden dzień, po czym nazajutrz, gdy była już noc, wywiózł zwłoki do Albigny i wrzucił je do rzeki Saône. Comte sądził, że na tym sprawa się zakończyła.

Józef Comte mylił się. Policja idąc od nitki do kłębka weszła na ślad zbrodniarza gdy ten najmniej się tego spodziewał. Zbrodniarz został aresztowany i na przesłuchaniu, któremu został poddany przyznał się do winy, opisując w jaki sposób zgładził Algerczyka.

A że gmina Rillieux, w której zbrodnia została popełniona należy do departamentu Ain, rozprawa przeciw Comte'owi odbyła się przed sądem przysięgłych tegoż departamentu. Sąd skazał oskarżonego na karę śmierci. Wyrok został unieważniony przez sąd kasacyjny z przyczyn proceduralnych i ponowna rozprawa przeciw zabójcy wyznaczona przed sąd przysięgych Jura.

LENS. — (Powiadomienie). — Zarząd miasta powiadamia mieszkańców ulic: des Jardins, Froissart, Voltaire, l'Abattoir, la Motte, Douai, że w niedzielę, dnia 16. grudnia w czasie od 8-ej do 14-ej, dostawa prądu zostanie wstrzymana.

Comptoir de la Montre

64, Cité Commerciale, 64 — LENS

Korzystajcie z naszych artykułów reklamowych!

Wszystkie ZEGARKI (ankier, 15 rubinów, bransoletka skórzana) są gwarantowane

Zegarek damski, sportowy, pozłacany (plaqué or) . . . . . **4.500 fr.**
Zegarek męski, sportowy, szczelny . . . . **3.300 fr.**
Zegarek męski, sportowy, szczelny, luksusowy . . . . . . **4.200 fr.**
Zegarek męski, sportowy, szczelny, pozłacany (plaqué or) . . **5.300 fr.**

Największy wybór zegarków szwajcarskich!

Wysyłka na całą Francję

W obronie Polski

Lens. — Zarząd Komitetu Towarzystw Miejscowych Lens XII - XIV. prosi wszystkie Towarzystwa w skład K.T.M. wchodzące o masowe wzięcie udziału w zgromadzeniu protestacyjnym, które odbędzie się staraniem C.Z.P. w Lens, w niedzielę, dnia 16 bm. o godz. 15 w sali „Familia" (Route de Béthune). Zarządy prosimy o wysłanie pocztów sztandarowych oraz o spowodowanie, ażeby jak największa ilość członków i ich rodzin w zgromadzeniu wzięła udział. W walce o prawa Polski nie powinno nikogo zabraknąć — albowiem tylko liczebna nasza siła może mieć zasadnicze znaczenie. A więc wszyscy na zgromadzenie.

Za Zarząd:
T. Krawczyński, prezes Komitetu

—:-:—

COURCELLES-LEZ-LENS. — Walne zebranie Sekcji Polskiej C.G.T. F.O. odbędzie się 16. 12. o godz. 15-ej w siedzibie u p. Flament — Vieux Coron.

Komisja rewizyjna pół godziny wcześniej. Wszyscy członkowie powinni być obecni, ażeby wysłuchać sprawozdań z działalności Zarządu Sekcji i wybrać nowy zarząd na rok przyszły.

St. Jasiński, sekretarz

GRENAY. — Walne zebranie Sekcji Polskiej Force-Ouvrière odbędzie się w niedzielę, dnia 16. grudnia br. o godzinie 15-ej w lokalu p. Leclercq przy Rue Casimir Beugnet (naprzeciw Cité des Jardins). Na zebranie to zaprasza się również członków z Cité des Alouettes z Bully-les-Mines. Sympatycy mile widziani.

Na porządku dziennym sprawy ważne a m. in. kwestia dopłaty do lekarstw, sprawa Knappschaftu i inne aktualne zagadnienia.

Zegarmistrzostwo — Biżuteria

Zegary t. zw. „Constateurs"

„A LA GERBE d'OR"

E. DAUSQUE

Auchel, 59, Rue Jean-Jaurès, 59, Auchel

Firma zaufania — Ułatwienia w płaceniu

Bardzo ważne dla La Clarence i Calonne

Już na przyszłą niedzielę K.S.M.P. Marles przyjeżdża do nas z artystycznym programem, aby nas oderwać od szarzyzny dnia powszedniego.

Po wspaniałych sukcesach w Marles (dwa razy na tej samej sali) i w Noeux-les-Mines na zlocie związkowym K.S.M.P. Stowarzysz. Marles pokaże nam cudowną baśń operetkę w 3 aktach: „Czarowny grajek".

Będzie jeszcze odtańczona wiązanka tańców narodowych, która cieszyła się wielkim powodzeniem w Marles, w Waziers, w Barlin, w Lille, w Billy-Montigny.

Poza tym wystąpi chór K.S.M.P., druhna Tereska (solistka chóru), druh Faska (młody spryciarz) druh Biernacki w skeczu: „Diobol się zeni".

Tak jak dotychczas K.S.M.P. Marles nas nie zawiodło, tak i tym razem występ spodobał się wszystkim.

A więc do niedzieli, godziny 15.30 w Salle des Fêtes de La Clarence.

Czysty dochód będzie przeznaczony na organ związku K.S.M.P.: „Młode Serce".

Po zakup PODARKÓW na Gwiazdkę

— zwróćcie się do firmy —

Galeries POIRET-FENIN

Place de l'Eglise — AUCHEL

Zabawki sportowe, itd....

Jeszcze za wiele reumatyków

Zbyt wiele osób cierpiących na reumatyzm poddaje się losowi i cierpi, podczas kiedy proszki GANDOL mogłyby im ulżyć. Dzięki swym trzem składnikom, GANDOL szybko uśmierza bóle. Ponadto przyśpiesza usuwanie kwasu moczowego i przynosi gruntowną i trwałą ulgę. Proszki GANDOL nie są szkodliwe dla żołądka. Do nabycia we wszystkich aptekach: 150 fr. pudełeczko (20 proszków). — (V. 846 P. 2672) (21 st. X)

SPORT

Komunikat K. S. Fortuna Béthune

W niedzielę, 16. grudnia o godz. 10.30 rano Klub Sportowy Fortuna urządza swe miesięczne zebranie w sali p. Manowicza. Obecność każdego członka i gracza pożądana z powodu bardzo ważnych spraw, jak obchodu gwiazdkowego i innych. Prosi się członków o opłacenie składek miesięcznych.

Zarząd

—:-:—

Komunikat Wydziału Gier i Dyscyplin

Z powodu zajęcia boiska w Houdain gra o mistrzostwo Wicher Houdain — Ol. Divion odbędzie się na boisku Ol. Divion. Sędzia Papież jest proszony o zastosowanie się do powyższego komunikatu. W. G. i D.

Staruszka zmyliła drogę wskutek mgły...

Pociąg przejechał Polkę z Avion

AVION. — Pani Maria Bobkiewicz, lat 82, zamieszkała przy ulicy Paul Daumont w Avion, udała się w środę po południu do swych dzieci zamieszkałych w osiedlu szybu 4-go.

W drodze powrotnej pobłądziła wskutek gęstej mgły i na przejeździe kolejowym „Vimy" została przejechana przez pociąg.

Niewiasta nie miała przy sobie żadnych dokumentów, przeto z ustaleniem tożsamości natrafiono na trudności. Zwłoki jej zostały złożone w kostnicy przytułku dla starców.

Gdy późnym wieczorem nie było jej w domu, dzieci u których mieszkała, zaniepokoiły się losem matki. Zaginięcie jej podano do wiadomości komisariatowi policji. Tam dzieci dowiedziały się o strasznym losie swej matki.

Rodzinie po śp. Marii Bobkiewiczowej wydawnictwo „Narodowca" wyraża swe szczere wyrazy współczucia.

—:-:—

Tadeusz Sochacki, który poległ w Holandii, spocznie w niedzielę na cmentarzu w Carvin

W czasie walk oswobodzicielskich Europy Zachodniej z zalewu hitlerowskiego, poległ przy uwalnianiu Holandii, syn rodziny wychodźczej z Carvin, śp. Tadeusz Sochacki.

Zwłoki poległego żołnierza — Polaka zostały sprowadzone obecnie do Carvin, w którym mieszkają jego rodzice oraz rodzeństwo.

Uroczysty pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 16. grudnia. Wymarsz z domu żałoby, 40, rue de Provin, o godz. 10-ej, początek nabożeństwa żałobnego w kościele o godzinie 10.30.

Na ten żałobny obrządek, rodzice śp. Tadeusza Sochackiego zapraszają całą miejscową Polonię.

POLSKI GABINET DENTYSTYCZNY w LILLE

107, rue Royale, 107

Dojazd tramwajami: O. R. X; Tel. 558-50

Czynny: Codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) od 18-tej do 20-tej, w soboty od 15-tej do 17-tej.

UWAGA! Ubezpieczeni pozostawiają karty chorobowe, a gabinet rozlicza się bezpośrednio z kasą Sécurité Sociales.

Tragiczny koniec życia

CARVIN. — W miejscowym przytułku dla starców przebywał między innymi, 63-letni Tomasz Krawczyk. Mężczyzna wykazywał od pewnego czasu objawy choroby umysłowej i w czwartek odebrał sobie życie.

Duch zląkł się święconej wody

ISBERGUES. — W jednym z domków personelu stalowni w Isbergues, głośne pukanie w ściany mieszkania i drzwi nie dawały spać jego lokatorom. Duch nawiedzał dom nocą.

Jedni zbywali wiadomość śmiechem, drudzy zaczęli się bać ducha. W końcu rodzina zamieszkała w tym domku wezwała miejscowego proboszcza, który odmówiwszy przepisane modlitwy, poświęcił dom.

Od tego dnia duch uciekł.

—:-:—

Samobójczy skok dwóch starców

PARYŻ. — Pan E. Sapożnik (Rosjanin), lat 78, zamieszkały w Paryżu przy ulicy Albert Sorel, stracił nie tak dawno żonę. Zgon towarzyszki życia zmienił starca nie do poznania. Pan Sapożnik posmutniał, i mimo że mieszkał wśród swoich, uważał, że jest zbyteczny, że nie ma po co już żyć.

Starzec wyskoczył w czwartek ze swego mieszkania na 4-tym piętrze, na ulicę i odniósł tak ciężkie okaleczenia, że zmarł gdy go przewożono do szpitala.

„HOTEL des ETATS-UNIS"

135, Bld. Montparnasse — PARIS (VI°)

Métro: Vavin — Tel.: DAN: 33-26 i 33-27

zaprasza rodaków na

POLSKĄ WIECZERZĘ WIGILIJNĄ

przy DŹWIĘKACH ORKIESTRY,

która odbędzie się w poniedziałek, dn. 24-go grudnia 1951 r. od godz. 18-ej przez całą noc.

Menu: polskie i francuskie

od 1000 fr. do 1500 fr. — Napoje dodatkowo.

Zamówienia na stoliki przyjmuje się do dnia 23-go (włącznie). — Telefonicznie lub listownie.

TROYES (Aube) — Ważny komunikat

Opłatki. — Zawiadamiam drogich rodaków, że mam do ich dyspozycji piękne opłatki świąteczne. Można je otrzymać u mnie lub w zakrystii po Mszy św. w niedzielę. Pamiętajcie o pięknej tradycji dzielenia się opłatkiem i przesłania opłatka rodzinie i znajomym.

* * *

Gwiazdka. — W tym roku Lokalne Zjednoczenie Katolickie w Troyes zaprosiło mnie do patronowania ogólnej gwiazdki dla dzieci polskich, starców i chorych w szpitalach. Dary pieniężne i ofiary w naturze przyjmują w Domu Polskim co dzień od 7 do 9 wiecz. Tam też należy zapisywać dzieci, które mają otrzymać podarki, oraz starców.

Zwracam się wobec tego z prośbą do wszystkich organizacji polskich i do wszystkich rodaków, by w kolonii naszej była tylko jedna gwiazdka polska, ogólna dla dzieci, starców i chorych i w której udział weźmie ksiądz. Złączmy nasze wysiłki i wszyscy razem urządźmy coś pięknego i miłego, by ta uroczystość ściśle religijna i naprawdę polska była manifestacją przebaczenia urazy, bratniej miłości i zgody.

Ks. Andrzej Sobieski
24, Rue Brissonnet, Troyes (Aube)

Kancelaria Prawna

Dr Zofia BORTEN · Tłumacz Przysięgły

Tłumaczenia Urzędowe do ślubu, naturalizacji, emigracji itd itd...

34, Avenue Hoche — PARIS (VIII°)

Metro: Etoile — Tél.: CARnot: 57-63

Dziewięć osób uległo zatruciu gazem

SAINT-ETIENNE. — W jednym z domów przy ulicy Claude de Verchère, uległo zaczadzeniu gazem świetlnym, 9 osób, w czym troje dzieci w wieku 5-6-8 lat i pani Pons, lat 85.

Zatrucie zostało spowodowane pęknięciem rury pod domem. Wszystkie osoby zatrute zostały przewiezione do szpitala, w którym udzielono im potrzebnej pomocy.

Dlaczego...

kupować bardzo drogo bez gwarancji, kiedy firma zaufania

Le Vieux Manoir de France

46, Rue de Famars, 46 — VALENCIENNES

sprzedaje pierwszorzędne meble

po cenach bezkonkurencyjnych

Obecnie na składzie w dużym wyborze

SYPIALNIE — JADALNIE — STUDIO — KANAPY-ŁÓŻKA itd.

Zwiedźcie nasz magazyn

Dział „MEBLE pożyteczne"

Wstęp wolny — Ułatwienia w płaceniu

Dla Polaków w Abscon

Przypominam wszystkim, że w piątek po nauce dla wszystkich o 6.30 wieczorem — nauka stanowa dla niewiast.

W sobotę rano o godz. 8.30 nauka dla dziewcząt po Mszy św. objaśnianej o godzinie 8-ej. — Wieczorem w sobotę po nauce dla wszystkich o 6.30 nauka stanowa dla dziewcząt.

Od godz. 5-tej po południu słuchanie spowiedzi — dwóch obcych spowiedników.

W niedzielę — spowiedź dla pracujących rano od godz. 7.30 do 9-tej.

O godz. 9-tej Msza św. i Komunia św. generalna.

Po południu o g. 5-tej nauka dla mężów o godz. 6-tej dla młodzieńców — o godz. 7-ej dla wszystkich — zakończenie i rozdanie pamiątek.

W poniedziałek o godz. 8-ej zakończenie Misji nabożeństwem za zmarłych z waszych rodzin. Wszystkich zaprasza

Ks. dr. Wędzioch - Misjonarz.

—:-:—

ABSCON. — Zebranie Polaków z C.F.T.C. odbędzie się w niedzielę 16. bm. o godzinie 10-ej w Sali Polskiej.

Obecny będzie prezes Sekcyj Polskich przy C.F.T.C., Edmund Stocki.

RAISMES SABATIER, BRUAY THIERS i ONNAING. — Polaków górników z tych miejscowości powiadamia się, że zebranie C.F.T.C. odbędzie się w niedzielę 16. grudnia o godzinie 15.30 w Foyer Ste Barbe w Thiers.

Obecny będzie prezes związku sekcyj polskich, Edmund Stocki.

Związek Kupców i Rzemieślników Okręg VIII

Zebranie Okręgu odbędzie się w niedzielę 16. grudnia o godzinie 16-ej w siedzibie. O liczny udział prosi ZARZĄD

Teatr - Śpiew - Muzyka

MERICOURT s. LENS. — Koło teatralne A. Mickiewicza odbędzie swe zebranie 16 grudnia o godz. 15-tej w lokalu zebrań. Zarząd.

OSTRICOURT - OIGNIES. — Zebranie Tow. Teatr. „Wesoły Pomorzanin" odbędzie się w niedzielę 16. grudnia br. o godz. 14.30 u p. Kmieciaka. Zarząd

HOUDAIN. — Koło Muzyczne „Echo" odbędzie walne zebranie w niedzielę, 16. 12. o godz. 10-ej w lokalu p. Bercala.

HOUDAIN. — Klub Mandolinistów „Sonora" odbędzie swe zebranie w niedzielę 16. grudnia o godz. 10.30 w sali p. Pawłowskiego. Bardzo ważne sprawy.

KSMP

MERICOURT-MAROC. — K.S.M.P. żeńskiej odbędzie swe zebranie dnia 16 grudnia o godz. 15-tej w świetlicy. Bardzo ważne sprawy. O liczne przybycie prosi Zarząd.

Stowarzyszenie Mężów Katolickich

HAILLICOURT, 2-ka. — Zarząd Tow. św. Michała odbędzie zebranie 16. 12. u p. Doubigny o godz. 3-ciej. Bardzo ważne sprawy. Zarząd

BULLY-LES-MINES. — Towarzystwo św. Józefa podaje do wiadomości wszystkim członkom, iż dnia 16. 12. o godzinie 14.30 odbędzie się miesięczne zebranie. Bardzo ważne sprawy. O liczny udział prosi Zarząd

Gdy klient jest zadowolony, to konkurenci się gniewają

NICEA. — W Nicei istnieje już od dłuższego czasu Apteka Wzajemnej Pomocy. Przechodząc obok niej widzi się natłok ludzi. Ten natłok, ta popularność została spowodowana wprowadzeniem przez zarząd apteki 20% rabatu na wszelkich lekarstwach tym osobom, które opłacą składkę roczną w wysokości 120 franków. Praktycznie biorąc równa się to bezpłatności lekarstw dla członków ubezpieczalni społecznych, gdyż 80% zwraca ubezpieczalnia, 20% apteka.

Sprzedaż lekarstw po tańszych cenach nie podoba się aptekarzom nicejskim. Konkurencja jest bowiem za wielka, to też postanowili oni zaprotestować przeciw niej w Ministerstwie Zdrowia i Spraw Gospodarczych.

Uwaga Rodacy z Wittenheim i okolicy!

— Wszelkie PODARKI świąteczne —

kupuje się u polskiego zegarmistrza

V. RUDNICKI WITTENHEIM Rue des Ecoles

Zegary ścienne „Vedette" — Budziki „Jazz" — Zegarki złote męskie i damskie pierwszorzędnych marek — Naczynia srebrne i kryształowe — Branzoletki złote — Naszyjniki srebrne i złote — Pierścienie ślubne i zaręczynowe z kam. diament. po cenach przystępnych a nawet na wypłaty.

Każdy przedmiot kupiony u Polaka, to dowód samopomocy między Polakami!

Do Polaków w Charny, Villeroy i okolicy Seine-et-Marne

Jak już kilkakrotnie zawiadamiałem Was, drodzy rodacy, w Charny, Villeroy i okolicy tygodniowe Misje św. dla Was rozpoczną się w poniedziałek dnia 17 bm. o godz. 8.30 wieczorem w kościele parafialnym w Villeroy. Program nabożeństw i nauk misyjnych będzie następujący:

Codziennie rano Msza św. i krótka nauka misyjna o godz. 8.30.

Codziennie wieczorem nauka misyjna i nabożeństwo o godz. 8.30.

Misje przeprowadzi znany już dobrze emigracji polskiej we Francji Ojciec Misjonarz Piotr Miczko, oblat Marii Niepokalanej.

Gdy trzy lata temu głosiłem wam osobiście rekolekcje święte budowaliśmy się wszyscy waszym gorliwym udziałem i pobożnością. Sądzę, że i teraz równie chętnie i gorliwie uczęszczać będziecie na wszystkie możliwe dla was nauki i nabożeństwa misyjne.

Proszę też bardzo, byście wzajemnie powiadamiali się o tej Misji św. i zachęcali przede wszystkim dobrym przykładem, słowem i modlitwą.

Ks. Józef Puchała, O.M.I.
duszpasterz

CEFALINE HAUTH jest najlepszym istniejącym środkiem, który leczy radykalnie, szybko i skutecznie **bóle głowy, migrenę, bóle reumatyczne, newralgię i przeziębienia.** Do nabycia we wszystkich aptekach.

P.S.L.

LILLE. — Zawiadamia się członków koła P.S.L. Lille, że zebranie miesięczne zapowiedziane na dzień 9 grudnia br. odbędzie się w niedzielę dnia 16 grudnia o godz. 19.00 wieczorem w Café Alphonse, 13, rue Molinel, Lille. Ze względu na ważność spraw, jakie są do załatwienia, obecność wszystkich członków koła jest obowiązkowa. Prosi się o punktualne przybycie. Sympatycy mile widziani.

Zarząd.

Harcerstwo

NOYELLES SOUS LENS. — Podaje się do wiadomości drużynie starszo-harcerskiej imieniem generała Władysława Sikorskiego, iż zbiórka drużyny odbędzie się dnia 16. grudnia o godzinie 15-ej w ognisku parafialnym. Drużynowy

Tow. Hodowlane

DECHY. — Tow. Hodowlane „Dobry chów" urządza w dniach 5 i 6 stycznia 1952 r. (w Salle des Fêtes de Dechy) wystawę lokalną. Oficjalne otwarcie wystawy w niedzielę 6-go stycznia o godz. 10-tej

Za zarząd: Marciniak Walenty, sekr.

Sokół

Komunikat Naczelnictwa Zw. Sokołów Polskich we Francji

Zebranie Naczelnictwa Związku z udziałem naczelników Okręgów Północnej Francji (I, II, V, i VI) odbędzie się niedzielę, dnia 16-go grudnia 1951 roku o godz. 10-ej przed poł. w lokalu p. Żołnierkiewicza w Lens. Wymienione Okręgi wysyłają na powyższe zebranie po dwóch członków z naczelnictw okręgowych i jednej druhnie ćwiczącej z Okręgu. — Na zebraniu nastąpi skompletowanie wydziału technicznego Naczelnictwa Związku, zatwierdzenie programu technicznego zlotu Związku w r. 1952, uzgodnienie programu zawodów lekkoatletycznych z okazji zlotu, Biegu Narodowego, kursów okręgowych i innych ważnych spraw.

W związku z powyższym apeluje się do wyżej wymienionych okręgów, by doceniając ważności mającego się odbyć zebrania Naczelnictwa Związku, uważały za swój obowiązek przybyć na zebranie w komplecie.

Osobistych zaproszeń nie wysyła się!

„Czołem"!

Naczelnictwo Związku

Kombatanci

Komunikat nr. 1. Zarządu Głównego Zw Uczestników Pol. Ruchu Oporu we Francji (Z.U.P.R.O.)

1) Nowowybrany Zarząd Główny Związku Uczestników Polskiego Ruchu Oporu we Francji (Z.U.P.R.O.) na Walnym Zjeździe delegatów w dniu 9-go grudnia 1951 r. w Lens (Pas-de-Calais), jako zarząd związku apolitycznego i ponad partyjnego, apeluje do wszystkich organizacyj i związków kombatanckich na trenie Francji, zapraszając je do solidarnej i braterskiej współpracy w duchu przyjaźni polsko-francuskiej.

2) W związku ze zmianami, które nastąpiły w Zarządzie Głównym na ostatnim Walnym Zjeździe Delegatów w Lens, wszelką korespondencję organizacyjną i listy należy kierować na adres sekretarza generalnego Z.U.P.R.O.: — M. Pohl Artur — 20, Rue du Priez — Lille (Nord).

3) Okólniki wewnętrzno organizacyjne Z.U.P.R.O. zostaną przez Zarząd Główny wysłane w najbliższym czasie do pp. prezesów poszczególnych oddziałów na terenie Francji.

Prezes Generalny Daniel Zdrojewski
Sekretarz Generalny Pohl A.

—:-:—

Do byłych członków Polskiej Organ. Walki o Niepodległość (POWN - Monica)

W związku ze zmianą adresu likwidatora Ruchu P.O.W.N. - Monica, informujemy, że wszelką korespondencję związaną ze sprawami likwidacyjnymi byłych członków Pol. Organ. Walki o Niepodległość (POWN-Monica) należy kierować, za pośrednictwem byłych szefów organizacyjnych lub bezpośrednio na adres:

Mr. Czesław Bitner, Liquidateur du Mouvement POWN - Monica, 51, av. de Suffren, Paris VII.

Z życia Polonii w Tucquegnieux

Kolonia polska w Tucquegnieux posiada ponad 200 rodzin. Nie ma tu jednak szkoły polskiej, ani niczego, coby można nazwać własnością polską. Na szczęście w Tucquegnieux mieszka duszpasterz polski, energiczny, młody i pełen zapału do pracy, ks. Szczęsny Sołtysiak. Poza Tucquegnieux, ks. Sołtysiak ma do objazdu około dziesięć innych miejscowości, w których mieszkają Polacy. Z tej przyczyny ks. Sołtysiak stale musi podróżować i w swoim miejscu zamieszkania nie może się poświęcić pracy, jak by to chciał. Duszpasterz polski robi to co może, aby życie polskie w kolonii rozwijało się jaknajlepiej. Przyczyni się do tego niemało sala uzyskana ostatnio od dyrekcji miejscowej kopalni. Sala mieści się obok mieszkania księdza. W niej będą się odbywały zgromadzenia i imprezy.

W tej to nowej sali, Bractwo Matek Różańcowych, które w Tucquegnieux jest bardzo czynne i liczne, urządziło w niedzielę 9. grudnia piękną polską uroczystość. Zarząd Bractwa w osobach pań Przybylskiej, Kucharskiej i Łokietkowej, przy wydatnej pomocy księdza i zamieszkałego tu prezesa Okręgowego P.Z.K. p. Markiewicza uczynił wszystko, aby uroczystość wypadła jak najlepiej. A że Polonia z Tucquegnieux na uroczystość przybyła bardzo licznie, przeto niedzielę 9-go grudnia, śmiało można nazwać polskim świętem w Tucquegnieux.

Uroczystość rozpoczęto o godz. 16-ej odśpiewaniem hymnu narodowego i serdecznym przemówieniem ks. Sołtysiaka. Potem została odegrana piękna sztuka teatralna p. t. „Święta Barbara, bohaterka chrześcijańska", Sztuka została wyprowadzona pod reżyserią p. Markiewicza. Obecni na niej rodacy, śledzili ją z wielkim zainteresowaniem. Amatorzy grał. dobrze, kostiumy były oryginalne i pomysłowe, treść sztuki interesująca, przeto zgromadzeni na uroczystości byli bardzo zadowoleni i to swoje zadowolenie objawiali rzęsistymi oklaskami. Niemniej też byli zadowoleni z pięknie wykonywanych śpiewów Chóru miejscowego pod wezw. św. Cecylii. Chórem dyrygował p. Markiewicz (syn). W przerwie przemówił p. Szybowicz z „Narodowca", który przyjechał na tę uroczystość z Lens.

Późnym wieczorem, zakończona została uroczystość w Tucquegnieux. W.

Nabożeństwa i Msze św.

Uwaga Polacy z Bully Alouettes

W niedzielę 16 grudnia o godzinie 9.30 odbędzie się Msza św. polska.

—:-:—

Pontoise i okolica

Pasterka będzie odprawiona u Sióstr w Pontoise przy Rue Marechaux o godz. 1. po północy. Przed Pasterką okazja do spowiedzi św. O liczny udział i uwiadomienie rodaków proszą

Księża Pallotyni z Osny.

—:-:—

Nabożeństwa w okresie Bożego Narodzenia

W depart. YONNE

Cheroy — 22. XII. 51: od godz. 8. do 10. spowiedź, Msza św.

St. Valérien — 22. XII.: od godz. 10. do 12. spowiedź, Kom. św.

La Ferté-Lupière — 23. XII.: Spowiedź od godz. 8., Msza św. o godz. 9.

Brienon s. Arm. — 23. XII.: Spow. od godziny 10.30. Msza św. o godz. 11.

COTE D'OR

Montbard — 23. XII.: Zebranie Legionu Marii i Br. Różańca u kierownika Stow. Kat. p. Króla o godz. 20.

Montbard — 24. XII.: Spowiedź od godz. 7.30 i po Mszy św. — Msza św. o godz. 8. Wspólna wieczerza wigilijna i opłatek w sali merostwa od godz. 20 do 22. — Spowiedź od godz. 22. do 24. Pasterka (église St. Paul) o godz. 24.

Dijon — 25. XII.: Spowiedź od godz. 8-ej. — Suma z kazaniem (Rue Dubois, 7) o godzinie 11. — Nieszpory o godz. 15. Po nieszporach „opłatek" w sali parafialnej.

Varenge (Genlis) — 26. XII.: Spowiedź o godz. 9. — Msza św. o godz. 11.

Dijon — 26. XII.: Od godz. 2-giej spowiedź i „opłatek" dla chorych w szpitalu i dla rodaków we więzieniu.

Beaune — 27. XII.: Spow. od godz. 9. — Msza św. o godz. 11.

Lacanche — 27. XII.: Kolenda od godz. 17. 28. XII.: Spowiedź od godz. 7.30. Msza św. o godz. 9.

Arnay-le-Duc — 28. XII.: Spow. od godz. 10.15. Msza św. o godz. 11.

Pouilly-en-Auxois — 29. XII.: Spow. od godz. 9. Msza św. o godz. 11.

YONNE

Toucy — 30. XII.: Spowiedź od godz. 9-tej. Suma po nab. franc.

St. Sauveur — 30. XII.: Spow. od godz. 17. Msza św. o godz. 18.

Sens — 24. XII. Spowiedź od godz. 22 do 24. Pasterka o godz. 24.

25. XII.. Spowiedź od godz. 10-tej — Suma o godz. 11.

SEINE-et-OISE

Esson (Corbeil) — 1. I. 1952: Spow. od godz. 8-ej. Msza św. o godz. 9.

Vigneux-sur-Seine — 1. I. 1952: Spow. od godz. 10.30 — Msza św. o godz. 11.30.

Villecresnes — 1. I. 1952: Nieszpory o godzinie 16. Po nieszporach „opłatek".

Santeny — 6. I. 1952: Spowiedź od godziny 8. — Msza św. o godz. 8.30.

Sucy — 6. I. 1952: Spowiedź od godz. 9.30. Msza św. o godz. 10.

Villecresnes — 6. I. 1952: Spowiedź od godziny 11. — Msza św. o godz. 11.30.

Santeny — 6. I. 1952: Nieszpory o godzinie 16. Po nieszporach „opłatek" w sali parafialnej.

Na wszystkie powyższe nabożeństwa serdecznie zaprasza

Ks. Czesław Wędzioch
25, rue Surcouf, Paris 7.

KUSMI THÉ — KUSMI THÉ

Najlepsza HERBATA ROSYJSKA

Żądajcie wszędzie

TŁUMACZ-PRZYSIĘGŁY przy sądach francuskich

Abs. PRAWA Uniwersytetu Poznańskiego
Doświadczony emigrant od 1924 we Francji

TŁUMACZENIA URZĘDOWE ważne na całą FRANCJĘ

W sprawach: metryk., ślubów, naturalizacji, pełnomocnictw na kraj, rozwodów w Polsce, procesów sądowych, rent, D.P. - Uchodźców, podań do Konsulatów, Ministerstw, Prefektur, sprostowań pomyłek nazwisk, itd.

Piszcie z zaufaniem — Odpowiedź natychmiast

Mr. M. JAROSZYK Expert-Traducteur-Juré

59, Bld. Poniatowski, 59, PARIS (12°)

(Métro: Porte Dorée)

MEUBLES PARISIENS

LILLE

SUCCES — MONSTRE

Jedyna organizacja we Francji która zniosła pośrednictwo i sprzedaje po niebywałych cenach wszystko co dotyczy **UMEBLOWANIA**

140 rzemieślników

Naprawdę piękne meble, od najskromniejszych do najkosztowniejszych . Ułatwienia w płaceniu

18, r. des Ponts de Comines - Lille (blisko dworca)

OTWARTE w NIEDZIELĘ RANO

Firma **MICHEL**

dawniej **LENS — TEXTILE**

18, Av. Van Pelt (rue de la Gare prolongée) — **LENS (P.-de-C.)**

dostarcza na całą Francję

PIERZE i PUCH

WSYPY gwarantow. (pierze nie przechodzi) trwałego koloru (1 m. 60 szerokości)

Próbki na żądanie

Danuta **DOWOJNA-BIENAIME** Tłumacz przysięgły

przy Sądzie apelacyjnym w Paryżu

23, Quai de la Tournelle — PARIS (5°)

Najpiękniejszy podarek na gwiazdkę, to książka

KSIĘGARNIA POLSKA w PARYŻU

123, Bld. Saint-Germain — PARIS (6°)

przygotowała duży wybór wydawnictw ilustrowanych, powieści polskich i obcych, książek naukowych z wszystkich dziedzin wiedzy oraz sztychów i obrazów malarzy polskich po cenach najniższych.

Wysyłka w całej Francji, Belgii, Szwajcarii za zaliczeniem pocztowym.

KANCELARIA PRAWNA

pod kierownictwem DOKTORA PRAW

S. OLŚNICKI

Tłumacz Przysięgły przy Sądach francuskich
106, rue Jouffroy — PARIS XVII.
Metro: WAGRAM — Tél. WAGram 88-91

Tłumaczenia urzędowe do ślubów, naturalizacji, sprowadzanie rodzin. — Pełnomocnictwa. Wszelkie sprawy sądowe, cywilne i karne.

Drobne ogłoszenia

Wszelkie listy dotyczące ogłoszeń, adresować: „Narodowiec" LENS (P.-de-C.).

Na odpowiedź lub na przekazanie zgłoszeń na ogłoszenia, które ukazały się pod numerem lecz bez adresu, załączyć należy do listu znaczki, a na kopercie napisać oprócz adresu, podany numer ogłoszenia.

Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada

Wolne miejsca 300 fr.

(za ogłoszenia nie przekr. objętości 3 wierszy, za każdy dalszy wiersz dolicza się 75 fr.)

Poważna Szkoła Szoferska (Auto-Ecole) zagł. górniczego dep. Pas-de-Calais, poszukuje KIEROWNIKA, posiad. wszelkie prawa jazdy (Tourisme, poids lourds) i znającego język polski, francuski i niemiecki. Referencje wymagane. Pisać po francusku do „Narodowca" pod nr. 210 P.

Potrzebna SŁUŻĄCA od lat 21 do 40, znająca się na kuchni, do wszelkiej pracy domowej i do obsługi kawiarni. Zgłosz. do: VANDERSOUPEL, Café de Paris, 2, Place de la Gare, ROUBAIX, (Nord).

Pracy poszukują 200 fr.

(za ogłoszenie nie przekr. objętości 4 wierszy: za każdy dalszy wiersz dolicza się 50 fr.)

CHŁOPIEC, lat 16, wysokiego wzrostu, silnej budowy, poszukuje pracy jako UCZEŃ rzeźnicko-masarski. Oferty do „Narodowca" pod nr. 2832.

Kupno — Sprzedaż 500 fr.

(za ogłoszenie nie przekr. objętości 4 wierszy za każdy dalszy wiersz dolicza się 100 fr.)

Do sprzedania (8 klm od Paryża) DOM murowany, 5 dużych pokoi, kuchnia, natychmiast wolne, oraz 10 pokoi zajętych, 1.000 m. kw. ogrodu, elektr., woda. Cena: 1.300.000 fr. w części gotówką a w części kilkuletni bezprocentowy kredyt. Zgłosz. do: W. STADNIK, 34, rue des Chasseurs, ARGENTEUIL (S-et-O) - Tel.: ARGenteuil 18-39.

Sprzedam duży DOM i HANDEL (rzeźnictwo z dużymi maszynami) 15 klm od Paryża. Zgłosz. do „Narodowca" pod nr. 2846.

UBRANIA robocze . . . . fr 1.400
PŁASZCZE nieprzemakalne dla mężczyzn i pań . . . . . **fr 2.000**
SUKNIE damskie . . . . . fr 2.000
69, Rue de Tournai, 69 — LILLE

Różne 500 fr.

(za ogłoszenie nie przekr. objętości 4 wierszy: za każdy dalszy wiersz dolicza się 100 fr.)

„SURPLUS AMERICAIN" - Płaszcze oficerskie, bluzony, „canadiennes", kurtki t.zw. „vestes de combat", koszule kaki, spodnie i bluzy robocze, salopety, kombinezony, bieliznę, skarpetki, rękawiczki, itp. sprzedaje: Maison „LUCIENNE", 120-bis, Rue de Paris prolongée, VALENCIENNES (Nord). (2819)

Tłumacz Przysięgły C. BYSTROŃ

przygotowuje papiery do ŚLUBU, NATURALIZACJI, RENT itd. — sprowadza dokumenty. Tłumaczenia ważne w całej Francji

Listy adresować:

Mr. C. BYSTRON — Traducteur Juré

7, rue Jacquart, MARCQ - en - BAROEUL (Nord)

Załączyć znaczek na odpowiedź

Imprimerie M. Kwiatkowski — Lens
Le Gérant: Léon GARSTKA — LENS
Travaux exécutés par des ouvriers syndiqués Travailleurs du Livre

Biblioteka Główna UMK
300045731487

Wiadomości miejscowe z różnych stron

Dwukrotnie już skazany na śmierć...

...Comte stanie poraz trzeci przed sądem

LONS-LE-SAUNIER. — W przyszłym tygodniu odbędzie się przed sądem przysięgłych Jura rozprawa przeciw Józefowi Comte z Rillieux. Comte był już dwa razy skazany na śmierć, raz zaocznie w Marsylii, za sprawy z czasów okupacji, drugim razem przez sąd w Ain za sprawę, za którą będzie teraz ponownie odpowiadał.

Józef Comte jest oskarżony o zabójstwo handlarza domokrążnego Algerczyka Douer ben Tayeba Meziane. Zabójstwo zostało popełnione w dniu 6 maja 1950 roku dla celów rabunkowych. Oskarżony zwabił Algerczyka do siebie, po czym silnym uderzeniem w głowę pozbawił go życia.

Zabójca, by ujść karzącej ręki sprawiedliwości, ukrył trupa przez jeden dzień, po czym nazajutrz, gdy była już noc, wywiózł zwłoki do Albigny i wrzucił je do rzeki Saôny. Comte sądził, że na tym sprawa się zakończyła.

Józef Comte mylił się. Policja idąc od nitki do kłębka weszła na ślad zbrodniarza gdy ten najmniej się tego spodziewał. Zbrodniarz został aresztowany i na przesłuchaniu, któremu został poddany przyznał się do winy, opisując w jaki sposób zgładził Algerczyka.

A że gmina Rilieux, w której zbrodnia została popełniona należy do departamentu Ain, rozprawa przeciw Comte'owi odbyła się przed sądem przysięgłych tegoż departamentu. Sąd skazał oskarżonego na karę śmierci. Wyrok został unieważniony przez sąd kasacyjny z przyczyn proceduralnych i ponowna rozprawa przeciw zabójcy wyznaczona przed sąd przysięgych Jura.

Duch zląkł się święconej wody

ISBERGUES. — W jednym z domków personelu stalowni w Isbergues, głośne pukanie w ściany mieszkania i drzwi nie dawały spać jego lokatorom. Duch nawiedzał dom nocą.

Jedni zbywali wiadomość śmiechem, drudzy zaczęli się bać ducha. W końcu rodzina zamieszkała w tym domku wezwała miejscowego proboszcza, który odmówiwszy przepisane modlitwy, poświęcił dom.

Od tego dnia duch ucichł.

—:-:—

Samobójczy skok dwóch starców

PARYŻ. — Pan E. Sapożnik (Rosjanin), lat 78, zamieszkały w Paryżu przy ulicy Albert Sorel, stracił nie tak dawno żonę. Zgon towarzyszki życia zmienił starca nie do poznania. Pan Sapożnik posmutniał, i mimo że mieszkał wśród swoich, uważał, że jest zbyteczny, że nie ma po co już żyć.

Starzec wyskoczył w czwartek ze swego mieszkania na 4-tym piętrze, na ulicę i odniósł tak ciężkie okaleczenia, że zmarł gdy go przewożono do szpitala.

Gdy klient jest zadowolony, to konkurenci się gniewają

NICEA. — W Nicei istnieje już od dłuższego czasu Apteka Wzajemnej Pomocy. Przechodząc obok niej widzi się natłok ludzi. Ten natłok, ta popularność została spowodowana wprowadzeniem przez zarząd apteki 20% rabatu na wszelkich lekarstwach tym osobom, które opłacą składkę roczną w wysokości 120 franków. Praktycznie biorąc równa się to bezpłatności lekarstw dla członków ubezpieczalni społecznych, gdyż 80% zwraca ubezpieczalnia, 20% apteka.

Sprzedaż lekarstw po tańszych cenach nie podoba się aptekarzom nicejskim. Konkurencja jest bowiem za wielka, to też postanowili oni zaprotestować przeciw niej w Ministerstwie Zdrowia i Spraw Gospodarczych.

Z życia Polonii w Tucquegnieux

Kolonia polska w Tucquegnieux posiada ponad 200 rodzin. Nie ma tu jednak szkoły polskiej, ani niczego, coby można nazwać własnością polską. Na szczęście w Tucquegnieux mieszka duszpasterz polski, energiczny, młody i pełen zapału do pracy, ks. Szczęsny Sołtysiak. Poza Tucquegnieux, ks. Sołtysiak ma do objazdu około dziesięć innych miejscowości, w których mieszkają Polacy. Z tej przyczyny ks. Sołtysiak stale musi podróżować i w swoim miejscu zamieszkania nie może się poświęcić pracy, jak by to chciał. Duszpasterz polski robi to co może, aby życie polskie w kolonii rozwijało się jaknajlepiej. Przyczyni się do tego niemało sala uzyskana ostatnio od dyrekcji miejscowej kopalni. Sala mieści się obok mieszkania księdza. W niej będą się odbywały zgromadzenia i imprezy.

W tej to nowej sali, Bractwo Matek Różańcowych, które w Tucquegnieux jest bardzo czynne i liczne, urządziło w niedzielę 9. grudnia piękną polską uroczystość. Zarząd Bractwa w osobach pań Przybylskiej, Kucharskiej i Łokietkowej, przy wydatnej pomocy księdza i zamieszkałego tu prezesa Okręgowego P.Z.K. p. Markiewicza uczynił wszystko, aby uroczystość wypadła jak najlepiej. A że Polonia z Tucquegnieux na uroczystość przybyła bardzo licznie, przeto niedzielę 9-go grudnia, śmiało można nazwać polskim świętem w Tucquegnieux.

Uroczystość rozpoczęto o godz. 16-ej odśpiewaniem hymnu narodowego i serdecznym przemówieniem ks. Sołtysiaka. Potem została odegrana piękna sztuka teatralna p. t. „Święta Barbara, bohaterka chrześcijańska", Sztuka została wyprowadzona pod reżyserią p. Markiewicza. Obecni na niej rodacy, śledzili ją z wielkim zainteresowaniem. Amatorzy grali dobrze, kostiumy były oryginalne i pomysłowe, treść sztuki interesująca, przeto zgromadzeni na uroczystości byli bardzo zadowoleni i to swoje zadowolenie objawiali rzęsistymi oklaskami. Niemniej też byli zadowoleni z pięknie wykonywanych śpiewów Chóru miejscowego pod wezw. św. Cecylii. Chórem dyrygował p. Markiewicz (syn). W przerwie przemówił p. Szybowicz z „Narodowca", który przyjechał na tę uroczystość z Lens.

Późnym wieczorem, zakończona została uroczystość w Tucquegnieux. W.

LENS. — (Powiadomienie). — Zarząd miasta powiadamia mieszkańców ulic: des Jardins, Froissart, Voltaire, l'Abattoir, la Motte, Douai, że w niedzielę, dnia 16. grudnia w czasie od 8-ej do 14-ej, dostawa prądu zostanie wstrzymana.

Comptoir de la Montre

64, Cité Commerciale, 64 — LENS

Korzystajcie z naszych artykułów reklamowych!

Wszystkie ZEGARKI (ankier, 15 rubinów, bransoletka skórzana) są gwarantowane

Zegarek damski, sportowy, pozłacany (plaqué or)	4.500 fr.
Zegarek męski, sportowy, szczelny	3.300 fr.
Zegarek męski, sportowy, szczelny, luksusowy	4.200 fr.
Zegarek męski, sportowy, szczelny, pozłacany (plaqué or)	5.300 fr.

Największy wybór zegarków szwajcarskich!

Wysyłka na całą Francję

W obronie Polski

Lens. — Zarząd Komitetu Towarzystw Miejscowych Lens XII - XIV, prosi wszystkie Towarzystwa w skład K.T.M. wchodzące o masowe wzięcie udziału w zgromadzeniu protestacyjnym, które odbędzie się staraniem C.Z.P. w Lens, w niedzielę, dnia 16 bm. o godz. 15 w sali „Familia" (Route de Béthune). Zarządy prosimy o wysłanie pocztów sztandarowych oraz o spowodowanie, ażeby jak największa ilość członków i ich rodzin w zgromadzeniu wzięła udział. W walce o prawa Polski nie powinno nikogo zabraknąć — albowiem tylko liczebna nasza siła może mieć zasadnicze znaczenie. A więc wszyscy na zgromadzenie.

Za Zarząd:
T. Krawczyński, prezes Komitetu

—:-:—

COURCELLES-LEZ-LENS. — Walne zebranie Sekcji Polskiej C.G.T. F.O. odbędzie się 16. 12. o godz. 15-ej w siedzibie u p. Flament — Vieux Coron.

Komisja rewizyjna pół godziny wcześniej. Wszyscy członkowie powinni być obecni, ażeby wysłuchać sprawozdań z działalności Zarządu Sekcji i wybrać nowy zarząd na rok przyszły.

St. Jasiński, sekretarz

GRENAY. — Walne zebranie Sekcji Polskiej Force-Ouvrière odbędzie się w niedzielę, dnia 16. grudnia br. o godzinie 15-ej w lokalu p. Leclercq przy Rue Casimir Beugnet (naprzeciw Cité des Jardins). Na zebranie to zaprasza się również członków z Cité des Alouettes z Bully-les-Mines. Sympatycy mile widziani.

Na porządku dziennym sprawy ważne a m. in. kwestia dopłaty do lekarstw, sprawa Knappschaftu i inne aktualne zagadnienia.

Zegarmistrzostwo — Biżuteria

Zegary t. zw. „Constateurs"

„A LA GERBE d'OR"

E. DAUSQUE

Auchel, 59, Rue Jean-Jaurès, 59, Auchel

Firma zaufania — Ułatwienia w płaceniu

Bardzo ważne dla La Clarence i Calonne

Już na przyszłą niedzielę K.S.M.P. Marles przyjeżdża do nas z artystycznym programem, aby nas oderwać od szarzyzny dnia powszedniego.

Po wspaniałych sukcesach w Marles (dwa razy na tej samej sali) i w Noeux-les-Mines na zlocie związkowym K.S.M.P. Stowarzysz. Marles pokaże nam cudowną baśń operetkę w 3 aktach: „Czarowny grajek".

Będzie jeszcze odtańczona wiązanka tańców narodowych, która cieszyła się wielkim powodzeniem w Marles, w Waziers, w Barlin, w Lille, w Billy-Montigny.

Poza tym wystąpi chór K.S.M.P., druhna Tereska (solistka chóru), druh Faska (młody spryciarz) druh Biernacki w skeczu: „Diobeł się żeni".

Tak jak dotychczas K.S.M.P. Marles nas nie zawiodło, tak i tym razem występ spodobał się wszystkim.

A więc do niedzieli, godziny 15.30 w Salle des Fêtes de La Clarence.

Czysty dochód będzie przeznaczony na organ związku K.S.M.P.: „Młode Serce".

Po zakup PODARKÓW na Gwiazdkę — zwróćcie się do firmy —

Galeries POIRET-FENIN

Place de l'Eglise — AUCHEL

Zabawki sportowe, itd....

Jeszcze za wiele reumatyków

Zbyt wiele osób cierpiących na reumatyzm poddaje się losowi i cierpi, podczas kiedy proszki GANDOL mogłyby im ulżyć. Dzięki swym trzem składnikom, GANDOL szybko uśmierza bóle. Ponadto przyśpiesza usuwanie kwasu moczowego i przynosi gruntowną i trwałą ulgę. Proszki GANDOL nie są szkodliwe dla żołądka. Do nabycia we wszystkich aptekach: 150 fr. pudełeczko (20 proszków). — (V. 846 P. 2672) (21 st. X)

SPORT

Komunikat K. S. Fortuna Béthune

W niedzielę, 16. grudnia o godz. 10.30 rano Klub Sportowy Fortuna urządza swe miesięczne zebranie w sali p. Manowicza. Obecność każdego członka i gracza pożądana z powodu bardzo ważnych spraw, jak obchodu gwiazdkowego i innych. Prosi się członków o opłacenie składek miesięcznych.

Zarząd

—:-:—

Komunikat Wydziału Gier i Dyscyplin

Z powodu zajęcia boiska w Houdain gra o mistrzostwo Wicher Houdain — Ol. Divion odbędzie się na boisku Ol. Divion. Sędzia Papież jest proszony o zastosowanie się do powyższego komunikatu. W. G. i D.

Staruszka zmyliła drogę wskutek mgły...

Pociąg przejechał Polkę z Avion

AVION. — Pani Maria Bobkiewicz, lat 82, zamieszkała przy ulicy Paul Daumont w Avion, udała się w środę po południu do swych dzieci zamieszkałych w osiedlu szybu 4-go.

W drodze powrotnej pobłądziła wskutek gęstej mgły i na przejeździe kolejowym „Vimy" została przejechana przez pociąg.

Niewiasta nie miała przy sobie żadnych dokumentów, przeto z ustaleniem tożsamości natrafiono na trudności. Zwłoki jej zostały złożone w kostnicy przytułku dla starców.

Gdy późnym wieczorem nie było jej w domu, dzieci u których mieszkała, zaniepokoiły się losem matki. Zaginięcie jej podano do wiadomości komisariatowi policji. Tam dzieci dowiedziały się o strasznym losie swej matki.

Rodzinie po śp. Marii Bobkiewiczowej wydawnictwo „Narodowca" wyraża swe szczere wyrazy współczucia.

—:-:—

Tadeusz Sochacki, który poległ w Holandii, spocznie w niedzielę na cmentarzu w Carvin

W czasie walk oswobodzicielskich Europy Zachodniej z zalewu hitlerowskiego, poległ przy uwalnianiu Holandii, syn rodziny wychodźczej z Carvin, śp. Tadeusz Sochacki.

Zwłoki poległego żołnierza — Polaka zostały sprowadzone obecnie do Carvin, w którym mieszkają jego rodzice oraz rodzeństwo.

Uroczysty pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 16. grudnia. Wymarsz z domu żałoby, 40, rue de Provin, o godz. 10-ej, początek nabożeństwa żałobnego w kościele o godzinie 10.30.

Na ten żałobny obrządek, rodzice śp. Tadeusza Sochackiego zapraszają całą miejscową Polonię.

POLSKI GABINET DENTYSTYCZNY w LILLE

107, rue Royale, 107

Dojazd tramwajami: O. R. X; Tel. 558-50

Czynny: Codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) od 18-tej do 20-tej, w soboty od 15-tej do 17-tej.

UWAGA! Ubezpieczeni pozostawiają karty chorobowe, a gabinet rozlicza się bezpośrednio z kasą Sécurité Sociales.

Tragiczny koniec życia

CARVIN. — W miejscowym przytułku dla starców przebywał między innymi, 63-letni Tomasz Krawczyk. Mężczyzna wykazywał od pewnego czasu objawy choroby umysłowej i w czwartek odebrał sobie życie.

„HOTEL des ETATS-UNIS"

135, Bld. Montparnasse — PARIS (VI°)

Métro: Vavin — Tel.: DAN: 33-26 i 33-27

zaprasza rodaków na

POLSKĄ WIECZERZĘ WIGILIJNĄ
przy DŹWIĘKACH ORKIESTRY,

która odbędzie się w poniedziałek, dn. 24-go grudnia 1951 r. od godz. 18-ej przez całą noc.

Menu: polskie i francuskie

od 1000 fr. do 1500 fr. — Napoje dodatkowo.

Zamówienia na stoliki przyjmuje się do dnia 23-go (włącznie). — Telefonicznie lub listownie.

TROYES (Aube) — **Ważny komunikat**

Opłatki. — Zawiadamiam drogich rodaków, że mam do ich dyspozycji piękne opłatki świąteczne. Można je otrzymać u mnie lub w zakrystii po Mszy św. w niedzielę. Pamiętajcie o pięknej tradycji dzielenia się opłatkiem i przesłania opłatka rodzinie i znajomym.

* * *

Gwiazdka. — W tym roku Lokalne Zjednoczenie Katolickie w Troyes zaprosiło mnie do patronowania ogólnej gwiazdki dla dzieci polskich, starców i chorych w szpitalach. Dary pieniężne i ofiary w naturze przyjmują w Domu Polskim co dzień od 7 do 9 wiecz. Tam też należy zapisywać dzieci, które mają otrzymać podarki, oraz starców.

Zwracam się wobec tego z prośbą do wszystkich organizacji polskich i do wszystkich roda[...] jedna g[...] starców [...] ksiądz. Z[...] zem urzą[...] uroczyst[...] była ma[...] niej miło[...]

Dr Zo[...] 34, A[...] Metro[...]

Dziew[...] SAINT[...] przy uli[...] dzeniu [...] troje dz[...] lat 85. Zatrud[...] rury po[...] zostały [...] udzielon[...]

Uwaga Rodacy z Wittenheim i okolicy!

— Wszelkie PODARKI świąteczne —

kupuje się u polskiego zegarmistrza

V. RUDNICKI WITTENHEIM Rue des Ecoles

Zegary ścienne „Vedette" — Budziki „Jazz" — Zegarki złote męskie i damskie pierwszorzędnych marek — Naczynia srebrne i kryształowe — Branzoletki złote — Naszyjniki srebrne i złote — Pierścienie ślubne i zaręczynowe z kam. diament. po cenach przystępnych a nawet na wypłaty.

Każdy przedmiot kupiony u Polaka, to dowód samopomocy między Polakami!

Do Polaków w Charny, Villeroy i okolicy Seine-et-Marne

Jak już kilkakrotnie zawiadamiałem Was. drodzy rodacy, w Charny, Villeroy i okolicy tygodniowe Misje św. dla Was rozpoczną się w poniedziałek dnia 17 bm. o godz. 8.30 wieczorem w kościele parafialnym w Villeroy. Program nabożeństw i nauk misyjnych będzie następujący:

Codziennie rano Msza św. i krótka nauka misyjna o godz. 8.30.

Codziennie wieczorem nauka misyjna i nabożeństwo o godz. 8.30.

Misje przeprowadzi znany już dobrze emigracji polskiej we Francji Ojciec Misjonarz Piotr Miczko, oblat Marii Niepokalanej.

Gdy trzy lata temu głosiłem wam osobiście rekolekcje święte budowaliśmy się wszyscy waszym gorliwym udziałem i pobożnością. Sądzę, że i teraz równie chętnie i gorliwie uczęszczać będziecie na wszystkie możliwe dla was nauki i nabożeństwa misyjne.

Proszę też bardzo, byście wzajemnie powiadamiali się o tej Misji św. i zachęcali [...] wszystkim dobrym przykładem, sło[...] modlitwą.

Ks. Józef Puchała, O.M.I.
duszpasterz

[...]NE HAUTH jest najlepszym istniejącym środkiem, który leczy rady[...] szybko i skutecznie bóle głowy, mi[...] bóle reumatyczne, newralgię i prze[...]ia. Do nabycia we wszystkich aptekach.

[...]L.

[...]E. — Zawiadamia się członków koła P.S.L. [...]e zebranie miesięczne zapowiedziane na [...] grudnia br. odbędzie się w niedzielę dnia [...]nia o godz. 19.00 wieczorem w Café Alphon[...]rue Molinel, Lille. Ze względu na ważność [...] jakie są do załatwienia, obecność wszyst[...]onków koła jest obowiązkowa. Prosi się o [...]lne przybycie. Sympatycy mile widziani.

Zarząd.

[...]rcerstwo

[...]ELLES SOUS LENS. — Podaje się do wia[...] drużynie starszo-harcerskiej imieniem ge[...] Władysława Sikorskiego, iż zbiórka druży[...] [b]ędzie się dnia 16. grudnia o godzinie 15-ej [...]sku parafialnym. Drużynowy

[...]w. Hodowlane

[...]HY. — Tow. Hodowlane „Dobry chów" u[...] w dniach 5 i 6 stycznia 1952 r. (w Salle des [...]e Dechy) wystawę lokalną. Oficjalne otwar[...] [wys]tawy w niedzielę 6-go stycznia o godz. 10-tej

Za zarząd: Marciniak Walenty, sekr.

Sokół

Komunikat Naczelnictwa Zw. Sokołów Polskich we Francji

Zebranie Naczelnictwa Związku z udziałem naczelników Okręgów Północnej Francji (I, II, V, i VI) odbędzie się niedzielę, dnia 16-go grudnia 1951 roku o godz. 10-ej przed poł. w lokalu p. Żołnierkiewicza w Lens. Wymienione Okręgi wysyłają na powyższe zebranie po dwóch członków z naczelnictw okręgowych i jednej druhnie ćwiczącej z Okręgu. — Na zebraniu nastąpi skompletowanie wydziału technicznego Naczelnictwa Związku, zatwierdzenie programu technicznego zlotu Związku w r. 1952, uzgodnienie programu zawodów lekkoatletycznych z okazji zlotu, Biegu Narodowego, kursów okręgowych i innych ważnych spraw.

W związku z powyższym apeluje się do wyżej wymienionych okręgów, by doceniając ważności mającego się odbyć zebrania Naczelnictwa Związku, uważały za swój obowiązek przybyć na zebranie w komplecie.

Osobistych zaproszeń nie wysyła się!

„Czołem"!

Naczelnictwo Związku

Kombatanci

Komunikat nr. 1. Zarządu Głównego Zw Uczestników Pol. Ruchu Oporu we Francji (Z.U.P.R.O.)

1) Nowowybrany Zarząd Główny Związku Uczestników Polskiego Ruchu Oporu we Francji (Z.U.P.R.O.) na Walnym Zjeździe delegatów w dniu 9-go grudnia 1951 r. w Lens (Pas-de-Calais), jako zarząd związku apolitycznego i ponad partyjnego, apeluje do wszystkich organizacyj i związków kombatanckich na terenie Francji, zapraszając je do solidarnej i braterskiej współpracy w duchu przyjaźni polsko-francuskiej.

2) W związku ze zmianami, które nastąpiły w Zarządzie Głównym na ostatnim Walnym Zjeździe Delegatów w Lens, wszelką korespondencję organizacyjną i listy należy kierować na adres sekretarza generalnego Z.U.P.R.O.: — M. Pohl Artur — 20, Rue du Priez — Lille (Nord).

3) Okólniki wewnętrzno organizacyjne Z.U.P.R.O. zostaną przez Zarząd Główny wysłane w najbliższym czasie do pp. prezesów poszczególnych oddziałów na terenie Francji.

Prezes Generalny Daniel Zdrojewski
Sekretarz Generalny Pohl A.

—:-:—

Do byłych członków Polskiej Organ. Walki o Niepodległość (POWN - Monica)

W związku ze zmianą adresu likwidatora Ruchu P.O.W.N. - Monica, informujemy, że wszelką korespondencję związaną ze sprawami likwidacyjnymi byłych członków Pol. Organ. Walki o Niepodległość (POWN-Monica) należy kierować, za pośrednictwem byłych szefów organizacyjnych lub bezpośrednio na adres:

Mr. Czesław Bitner, Liquidateur du Mouvement POWN - Monica, 51, av. de Suffren, Paris VII.

Dlaczego...

kupować bardzo drogo bez gwarancji, kiedy firma zaufania

Le Vieux Manoir de France

46, Rue de Famars, 46 — VALENCIENNES

sprzedaje pierwszorzędne meble

po cenach bezkonkurencyjnych

Obecnie na składzie w dużym wyborze

SYPIALNIE — JADALNIE — STUDIO — KANAPY-ŁÓŻKA itd.

Zwiedźcie nasz magazyn

Dział „MEBLE pożyteczne"

Wstęp wolny — Ułatwienia w płaceniu

Dla Polaków w Abscon

Przypominam wszystkim, że w piątek po nauce dla wszystkich o 6.30 wieczorem — nauka stanowa dla niewiast.

W sobotę rano o godz. 8.30 nauka dla dziewcząt po Mszy św. objaśnianej o godzinie 8-ej. — Wieczorem w sobotę po nauce dla wszystkich o 6.30 nauka stanowa dla dziewcząt.

Od godz. 5-tej po południu słuchanie spowiedzi — dwóch obcych spowiedników.

W niedzielę — spowiedź dla pracujących rano od godz. 7.30 do 9-tej.

O godz. 9-tej Msza św. i Komunia św. generalna.

Po południu o g. 5-tej nauka dla mężów o godz. 6-tej dla młodzieńców — o godz. 7-ej dla wszystkich — zakończenie i rozdanie pamiątek.

W poniedziałek o godz. 8-ej zakończenie Misji nabożeństwem za zmarłych z waszych rodzin. Wszystkich zaprasza

Ks. dr. Wędzioch - Misjonarz.

—:-:—

ABSCON. — Zebranie Polaków z C.F.T.C. odbędzie się w niedzielę 16. bm. o godzinie 10-ej w Sali Polskiej.

Obecny będzie prezes Sekcyj Polskich przy C.F.T.C., Edmund Stocki.

RAISMES SABATIER, BRUAY THIERS i ONNAING. — Polaków górników z tych miejscowości powiadamia się, że zebranie C.F.T.C. odbedzie się w niedzielę 16. grudnia o godzinie 15.30 w Foyer Ste Barbe w Thiers.

Obecny będzie prezes związku sekcyj polskich, Edmund Stocki.

Związek Kupców i Rzemieślników Okręg VIII

Zebranie Okręgu odbędzie się w niedzielę 16. grudnia o godzinie 16-ej w siedzibie. O liczny udział prosi ZARZĄD

Teatr - Śpiew - Muzyka

MERICOURT s. LENS. — Koło teatralne A. Mickiewicza odbędzie swe zebranie 16 grudnia o godz. 15-tej w lokalu zebrań. Zarząd.

OSTRICOURT - OIGNIES. — Zebranie Tow. Teatr. „Wesoły Pomorzanin" odbędzie się w niedzielę 16. grudnia br. o godz. 14.30 u p. Kmieciaka. Zarząd

HOUDAIN. — Koło Muzyczne „Echo" odbędzie walne zebranie w niedzielę, 16. 12. o godz. 10-ej w lokalu p. Bercala.

HOUDAIN. — Klub Mandolinistów „Sonora" odbędzie swe zebranie w niedzielę 16. grudnia o godz. 10.30 w sali p. Pawłowskiego. Bardzo ważne sprawy.

KSMP

MERICOURT-MAROC. — K.S.M.P. żeńskiej odbędzie swe zebranie dnia 16 grudnia o godz. 15-tej w świetlicy. Bardzo ważne sprawy. O liczne przybycie prosi Zarząd.

Stowarzyszenie Mężów Katolickich

HAILLICOURT, 2-ka. — Zarząd Tow. św. Michała odbędzie zebranie 16. 12. u p. Doubigny o godz. 3-ciej. Bardzo ważne sprawy. Zarząd

BULLY-LES-MINES. — Towarzystwo św. Józefa podaje do wiadomości wszystkim członkom, iż dnia 16. 12. o godzinie 14.30 odbędzie się miesięczne zebranie. Bardzo ważne sprawy. O liczny udział prosi Zarząd

Nabożeństwa i Msze św.

Uwaga Polacy z Bully Alouettes

W niedzielę 16 grudnia o godzinie 9.30 odbędzie się Msza św. polska.

—:-:—

Pontoise i okolica

Pasterka będzie odprawiona u Sióstr w Pontoise przy Rue Marechaux o godz. 1. po północy. Przed Pasterką okazja do spowiedzi św. O liczny udział i uwiadomienie rodaków proszą

Księża Pallotyni z Osny.

—:-:—

Nabożeństwa w okresie Bożego Narodzenia

W depart. YONNE

Cheroy — 22. XII. 51: od godz. 8. do 10. spowiedź, Msza św.

St. Valérien — 22. XII.: od godz. 10. do 12. spowiedź, Kom. św.

La Ferté-Lupièe — 23. XII.: Spowiedź od godz. 8., Msza św. o godz. 9.

Brienon s. Arm. — 23. XII.: Spow. od godziny 10.30. Msza św. o godz. 11.

COTE D'OR

Montbard — 23. XII.: Zebranie Legionu Marii i Br. Różańca u kierownika Stow. Kat. p. Króla o godz. 20.

Montbard — 24. XII.: Spowiedź od godz. 7.30 i po Mszy św. — Msza św. o godz. 8. Wspólna wieczerza wigilijna i opłatek w sali merostwa od godz. 20 do 22. — Spowiedź od godz. 22. do 24. Pasterka (église St. Paul) o godz. 24.

Dijon — 25. XII.: Spowiedź od godz. 8-ej. — Suma z kazaniem (Rue Dubois, 7) o godzinie 11. — Nieszpory o godz. 15. Po nieszporach „opłatek" w sali parafialnej.

Varenge (Genlis) — 26. XII.: Spowiedź o godz. 9. — Msza św. o godz. 11.

Dijon — 26. XII.: Od godz. 2-giej spowiedź i „opłatek" dla chorych w szpitalu i dla rodaków we więzieniu.

Beaune — 27. XII.: Spow. od godz. 9. — Msza św. o godz. 11.

Lacanche — 27. XII.: Kolenda od godz. 17. 28. XII.: Spowiedź od godz. 7.30. Msza św. o godz. 9.

Arnay-le-Duc — 28. XII.: Spow. od godz. 10.15. Msza św. o godz. 11.

Pouilly-en-Auxois — 29. XII.: Spow. od godz. 9. Msza św. o godz. 11.

YONNE

Toucy — 30. XII.: Spowiedź od godz. 9-tej. Suma po nab. franc.

St. Sauveur — 30. XII.: Spow. od godz. 17. Msza św. o godz. 18.

Sens — 24. XII. Spowiedź od godz. 22 do 24. Pasterka o godz. 24.

25. XII.. Spowiedź od godz. 10-tej — Suma o godz. 11.

SEINE-et-OISE

Esson (Corbeil) — 1. I. 1952: Spow. od godz. 8-ej. Msza św. o godz. 9.

Vigneux-sur-Seine — 1. I. 1952: Spow. od godz. 10.30 — Msza św. o godz. 11.30.

Villecresnes — 1. I. 1952: Nieszpory o godzinie 16. Po nieszporach „opłatek".

Santeny — 6. I. 1952: Spowiedź od godziny 8. — Msza św. o godz. 8.30.

Sucy — 6. I. 1952: Spowiedź od godz. 9.30. Msza św. o godz. 10.

Villecresnes — 6. I. 1952: Spowiedź od godziny 11. — Msza św. o godz. 11.30.

Santeny — 6. I. 1952: Nieszpory o godzinie 16. Po nieszporach „opłatek" w sali parafialnej.

Na wszystkie powyższe nabożeństwa serdecznie zaprasza

Ks. Czesław Wędzioch
25, rue Surcouf, Paris 7.

KUSMI THÉ — KUSMI THÉ

Najlepsza HERBATA ROSYJSKA

Żądajcie wszędzie

TŁUMACZ-PRZYSIĘGŁY przy sądach francuskich

Abs. PRAWA Uniwersytetu Poznańskiego
Doświadczony emigrant od 1924 we Francji

TŁUMACZENIA URZĘDOWE ważne na całą FRANCJE

W sprawach: metryk., ślubów, naturalizacji, pełnomocnictw na kraj, rozwodów w Polsce, procesów sądowych, rent, D.P. - Uchodźców, podań do Konsulatów, Ministerstw, Prefektur, sprostowań pomyłek nazwisk, itd.

Piszcie z zaufaniem — Odpowiedź natychmiast

Mr. M. JAROSZYK Expert-Traducteur-Juré

59, Bld. Poniatowski, 59, PARIS (12°)
(Métro: Porte Dorée)

MEUBLES PARISIENS LILLE — SUCCES MONSTRE

Jedyna organizacja we Francji która zniosła pośrednictwo i sprzedaje po niebywałych cenach wszystko co dotyczy

UMEBLOWANIA

140 rzemieślników

Naprawdę piękne meble, od najskromniejszych do najkosztowniejszych. Ułatwienia w płaceniu

18, r. des Ponts de Comines - Lille (blisko dworca)

OTWARTE w NIEDZIELĘ RANO

Firma **MICHEL**

dawniej **LENS — TEXTILE**

18, Av. Van Pelt — LENS (P.-de-C.)
(rue de la Gare prolongée)

dostarcza na całą Francję

PIERZE i PUCH

WSYPY gwarantow. (pierze nie przechodzi) trwałego koloru (1 m. 60 szerokości)

Próbki na żądanie

Danuta **DOWOJNA-BIENAIME** Tłumacz przysięgły

przy Sądzie apelacyjnym w Paryżu

23, Quai de la Tournelle — PARIS (5°)

Najpiękniejszy podarek na gwiazdkę, to książka

KSIĘGARNIA POLSKA w PARYŻU

123, Bld. Saint-Germain — PARIS (6°)

przygotowała duży wybór wydawnictw ilustrowanych, powieści polskich i obcych, książek naukowych z wszystkich dziedzin wiedzy oraz sztychów i obrazów malarzy polskich po cenach najniższych.

Wysyłka w całej Francji, Belgii, Szwajcarii za zaliczeniem pocztowym.

Imprimerie M. Kwiatkowski — Lens
Le Gérant: Léon GARSTKA — LENS
Travaux exécutés par des ouvriers syndiqués Travailleurs du Livre

KANCELARIA PRAWNA

pod kierownictwem DOKTORA PRAW

S. OLŚNICKI

Tłumacz Przysięgły przy Sądach francuskich
106, rue Jouffroy — PARIS XVII.
Metro: WAGRAM — Tél. WAGram 83-91

Tłumaczenia urzędowe do ślubów, naturalizacji, sprowadzanie rodzin. — Pełnomocnictwa. Wszelkie sprawy sądowe, cywilne i karne.

Drobne ogłoszenia

Wszelkie listy dotyczące ogłoszeń, adresować: „Narodowiec" LENS (P-de-C).

Na odpowiedź lub na przekazanie zgłoszeń na ogłoszenia, które ukazały się pod numerem lecz bez adresu, załączyć należy do listu znaczki, a na kopercie napisać oprócz adresu, podany numer ogłoszenia.

Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada

Wolne miejsca 300 fr.

(za ogłoszenia nie przekr. objętości 3 wierszy, za każdy dalszy wiersz dolicza się 75 fr.)

Poważna Szkoła Szoferska (Auto-Ecole) zagł. górniczego dep. Pas-de-Calais, poszukuje KIEROWNIKA, posiad. wszelkie prawa jazdy (Tourisme, poids lourds) i znającego język polski, francuski i niemiecki. Referencje wymagane. Pisać po francusku do „Narodowca" pod nr. 210 P.

Potrzebna SŁUŻĄCA od lat 21 do 40, znająca się na kuchni, do wszelkiej pracy domowej i do obsługi kawiarni. Zgłosz. do: VANDERSOUPEL, Café de Paris, 2, Place de la Gare, ROUBAIX. (Nord).

Pracy poszukują 200 fr.

(za ogłoszenie nie przekr. objętości 4 wierszy: za każdy dalszy wiersz dolicza się 50 fr.)

CHŁOPIEC, lat 16, wysokiego wzrostu, silnej budowy, poszukuje pracy jako UCZEŃ rzeźnicko-masarski. Oferty do „Narodowca" pod nr. 2832.

Kupno — Sprzedaż 500 fr.

(za ogłoszenie nie przekr. objętości 4 wierszy za każdy dalszy wiersz dolicza się 100 fr.)

Do sprzedania (8 klm od Paryża) DOM murowany, 5 dużych pokoi, kuchnia, natychmiast wolne, oraz 10 pokoi zajętych, 1.000 m. kw. ogrodu, elektr., woda. Cena: 1.300.000 fr. w części gotówką a w części kilkuletni bezprocentowy kredyt. Zgłosz. do: W. STADNIK, 34, rue des Chasseurs, ARGENTEUIL (S-et-O) - Tel.: ARGenteuil 18-39.

Sprzedam duży DOM i HANDEL (rzeźnictwo z dużymi maszynami) 15 klm od Paryża. Zgłosz. do „Narodowca" pod nr. 2846.

UBRANIA robocze	fr 1.400
PŁASZCZE nieprzemakalne dla mężczyzn i pań	fr 2.000
SUKNIE damskie	fr 2.000

69, Rue de Tournai, 69 — LILLE

Różne 500 fr.

(za ogłoszenie nie przekr. objętości 4 wierszy: za każdy dalszy wiersz dolicza się 100 fr.)

„SURPLUS AMERICAIN" - Płaszcze oficerskie, bluzony, „canadiennes", kurtki t.zw. „vestes de combat", koszule kaki, spodnie i bluzy robocze, salopety, kombinezony, bieliznę, skarpetki, rękawiczki, itp. sprzedaje: Maison „LUCIENNE", 120-bis, Rue de Paris prolongée, VALENCIENNES (Nord). (2819)

Tłumacz Przysięgły C. BYSTROŃ

przygotowuje papiery do ŚLUBU, NATURALIZACJI, RENT itd. — sprowadza dokumenty. Tłumaczenia ważne w całej Francji

Listy adresować:

Mr. C. BYSTRON — Traducteur Juré

7, rue Jacquart, MARCQ - en - BAROEUL (Nord)

Załączyć znaczek na odpowiedź